

Ich żegnaliśmy
na łamach
Wspólnoty



strona 2-3

Walerian Jabłoński Prof. Seweryn Kukuła Małgorzata Klinkosch

TYGODNIK LOKALNY



wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

31 października - 6 listopada 2023 r. nr 44 (542) Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Napadła na bank w Kurowie.

Gdzie ukrywa się kobieta?



**W biały dzień sterroryzowała pracowników i uciekła z pieniędzmi.
W dalszym ciągu szuka jej policja.**

Do napadu doszło w środowe przedpołudnie. Zamaskowana kobieta weszła do placówki bankowej w centrum Kurowa i strasząc pracowników nożem i przedmiotem przypominającym broń zażądała wydania pieniędzy

Przeczytaj komentarze na:
pulawy.24wspolnota.pl

STR.
10



Jan Woźniak dalej szefem ośrodka zdrowia w Żyrzynie

s. 22

Zderzenie trzech aut w Parchatce. Poszkodowane dzieci

s. 7

Co dalej z połączeniem Azotów z Orlenem?

s. 10

Puławy: Radni przeciw podwyżce podatków

Prezydent Paweł Maj zaproponował podwyżkę podatków od nieruchomości. Radni zaprotestowali nie podejmując uchwały. Co dalej?



P. Maj,
prezydent Puław

s. 6

Końskowola: Wójt podał radnego do sądu. Za wypowiedzi o agenturalnej przeszłości



L. Rodzoś, radny

s. 8



S. Gołębiowski,
wójt, gm. Końskowola

Puławy:
Półtorej tony karny dla psów ze schroniska

s. 4

**Nowa Cyfrowa Pracownia Artystyczna
w Domu Chemika**

s. 6

**Ile będzie kosztowała świąteczna
iluminacja miasta?**

s. 24

Gmina Puławy: Tak uczniowie z Gołębia
upiększyli szkołę

s. 22

Wąwolnica: Szach i mat. Oto mistrzowie
szachownicy

s. 23

Kurów: Gmina z dotacją na salę
w Klementowicach

s. 23

Markuszów: Rada zdecydowała: radny
zostaje, skarga bezzasadna

s. 23

SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW

DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH

Tel. 500 644 661

• ZŁOMOWANIE I KASACJA POJAZDÓW
• SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
• ODBIÓR OD KLIENTA

• ZAŚWIADCZENIE DO
WYREJESTROWANIA
• PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ



KUBUS
Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

Laweta
gratis

tel.: 512 843 897, 507 156 808

AUTO
KASACJA

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroni,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Skład:
Krzysztof Pałys
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń
Łukasz Piłat,
ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika
Wspólnota Puławska,
ul. Fieldorfa-Niła 18/9,
Puławy (budynek HTM 1,
obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo
Ubezpieczeniowe
Stanisław Samonek,
ul. Piłsudskiego 69,
Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

A U T O P R O M O C J A

W
24
NASZ
PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

Ich żegnaliśmy

Październik 2022

Krzysztof Berliński, 63 l.
Puławy, zm. 04.10.
Krzysztof Kowalik, 64 l.
Klementowice, zm. 20.10.
Krystyna Struska, 73 l.
Kazimierz Dolny, zm. 21.10.
Zbigniew Grzęda, 70 l.
Gołęb, zm. 22.10.
Krzysztof Brodziak, 59 l.
Puławy, zm. 23.10.
Edward Chojnacki, 90 l.
Parafianka, zm. 25.10.
Alina Wójcicka, 85 l.
Opactwo, zm. 25.10.
Stanisław Wnuk, 90 l.
Puławy, zm. 27.10.
Andrzej Burek, 71 l.
Puławy, zm. 27.10.
Mieczysław Gaweł, 74 l.
Grabówki, zm. 27.10.
Bożena Pecio, 51 l.
Markuszów, zm. 28.10.
Marian Bielawski, 90 l.
Puławy, zm. 28.10.
Jadwiga Banaszek, 60 l.
Klementowice, zm. 31.10.
Teodora Kursa, 94 l.
Gołęb, zm. 04.11.

Listopad 2022

Zenon Saran, 69 l.
Grabówki, zm. 04.11.
Izabela Płowaś, 61 l.
Baranów, zm. 08.11.
Sławomir Kuzioła, 57 l.
Puławy, zm. 09.11.
Ryszard Grzegorzczak, 59 l.
Kurów, zm. 09.11.
Teresa Paciejewska, 72 l.
Puławy, zm. 10.11.
Krystyna Brodowska, 83 l.
Łagów, zm. 10.11.
Artur Dygatz, 79 l.
Puławy, zm. 10.11.
Anna Ziółek-Jedynak, 70 l.
Puławy, zm. 14.11.
Irena Kozak, 98 l.
Puławy, zm. 15.11.
Marianna Alina Kobus, 91 l.
Kurów, zm. 18.11.
Irena Jaźwiec, 85 l.
Puławy, zm. 21.11.
Dagmara Nowakowska, 33 l.
Puławy, zm. 14.11.
Ryszard Jasik, 79 l.
Puławy, zm. 17.11.
Płk inż. Stefan Młodawski, 97 l.
Puławy, zm. 19.11.
Marian Kuliński, 89 l.
Dęblin, zm. 20.11.
Marian Pasek, 72 l.
Piotrowice, zm. 21.11.
Antoni Teodorowicz, 85 l.
Puławy, zm. 21.11.
Barbara Kaczor, 75 l.
Tyśmienica, zm. 22.11.
Marianna Jakubaszek, 70 l.
Wąwolnica, zm. 24.11.
Zbigniew Tadeusz Sztuka, 58 l.
Wąwolnica, zm. 24.11.
Bożena Karczmarczyk, 54 l.
Wąwolnica, zm. 28.11.
Jan Stróżeł, 76 l.
Nałęczów, zm. 30.11.
Edmund Marciniak, 80 l.
Puławy, zm. 30.11.

Grudzień 2022

Danuta Antoniak, 68 l.
Puławy, zm. 01.12.
Marianna Rojek, 87 l.
Nałęczów, zm. 05.12.
Szczepan Ochale, 85 l.
Kazimierz Dolny, zm. 05.12.
Artur Marciniak, 35 l.
Puławy, zm. 05.12.
Janina Wojnowska, 60 l.
Kurów, zm. 08.12.
Teresa Cybula, 70 l.
Gołęb, zm. 08.12.
Roman Jerzy Rusek, 69 l.
Wąwolnica, zm. 08.12.
Irena Rodzik, 86 l.
Gołęb, zm. 09.12.
Wojciech Decka, 77 l.
Góra Puławska, zm. 09.12.
ppłk Janusz Marek Kamiński, 75 l.
Puławy, zm. 09.12.
Zbysław Stasiak, 65 l.
Klementowice, zm. 10.12.
Ryszard Matczak, 93 l.
Puławy, zm. 10.12.
Halina Brener, 71 l.
Klementowice, zm. 13.12.
Zdzisław Sadzikowski, 66 l.
Puławy, zm. 13.12.
Stanisław Grzesiak, 88 l.
Puławy, zm. 14.12.
Jan Sykut, 69 l.
Puławy, zm. 14.12.
Andrzej Łukasik, 68 l.
Sarnów, zm. 15.12.
Andrzej Pryszcz, 49 l.
Karczmiska, zm. 14.12.
Andrzej Rzesiowski, 71 l.
Żyrzyn, zm. 14.12.
Teresa Karkocha, 82 l.
Gołęb, zm. 15.12.
Ryszard Bernat, 69 l.
Puławy, zm. 16.12.
Irena Kruk, 95 l.
Wąwolnica, zm. 16.12.
Genowefa Marianna Przygocka, 81 l.
Puławy, zm. 16.12.
Józef Piętka, 83 l.
Gołęb, zm. 18.12.
Kazimiera Szczepańska, 88 l.
Puławy, zm. 21.12.
Marek Szyjka, 38 l.
Puławy, zm. 22.12.
Janusz Jerzy Cybula, 70 l.
Gołęb, zm. 23.12.
Henryk Kociołek, 68 l.
Puławy, zm. 23.12.
Andrzej Piestrzyński, 83 l.
Puławy, zm. 23.12.
Leszek Ligoda, 38 l.
Zagrody, zm. 24.12.
Jerzy Tutak, 91 l.
Gołęb, zm. 24.12.
Stanisław Cieślak, 93 l.
Wilków, zm. 24.12.
Władysław Wójcik, 84 l.
Nałęczów, zm. 24.12.
ppłk mgr Ryszard Jan Miazga, 90 l.
Puławy, zm. 24.12.
Józef Wrzesiński, 81 l.
Klementowice, zm. 27.12.
Maria Tużnik, 80 l.
Puławy, zm. 27.12.
Aleksandra Seroka, 82 l.
Wąwolnica, zm. 28.12.
Ryszard Gałkowski, 77 l.
Klementowice, zm. 29.12.
Teresa Adamczyk z d. Marzec, 84 l.
Ratoszyn, zm. 31.12.



Prof. Seweryn Kukuła, były dyrektor IUNG zmarł 5 lutego br. w wieku 86 lat. Dyrektorem IUNG został w 1995 roku i kierował jednostką przez 15 lat, do 2010 r.

Jan Kowalski, 88 l.
Grabówki, zm. 31.12.

Styczeń 2023

Genowefa Jadwiga Saran, 67 l.
Klementowice, zm. 01.01.
Zofia Lewandowska, 75 l.
Puławy, zm. 01.01.
Elżbieta Łokaj, 82 l.
Janowiec, zm. 03.01.
Zofia Osiak, 89 l.
Żyrzyn, zm. 03.01.
Łucja Marzanna Niezgoda, 55 l.
Kazimierz Dolny, zm. 03.01.
Teodora Krystyna Moniuszko, 71 l.
Żyrzyn, zm. 05.01.
Roman Sobański, 83 l.
Puławy, zm. 05.01.
Zofia Kramek, 82 l.
Puławy, zm. 06.01.
Michalina Pruchniak, 85 l.
Puławy, zm. 06.01.
Tadeusz Krajewski, 79 l.
Wąwolnica, zm. 06.01.
Henryk Marian Pietrasiak, 82 l.
Puławy, zm. 09.01.
Henryk Pawłowski, 87 l.
Puławy, zm. 09.01.
Anna Jeruzal, 55 l.
Puławy, zm. 11.01.
Franciszek Sawa, 80 l.
Bystrzyca Stara, zm. 13.01.
Janina Mazurek, 88 l.
Piotrowice, zm. 14.01.
Teresa Apolonia Baziuk, 93 l.
Markuszów, zm. 14.01.
Marek Pasternak, 57 l.
Janowiec, zm. 14.01.
Józef Wrzos, 77 l.
Puławy, zm. 16.01.
Adela Grzyb, 96 l.
Wilków, zm. 16.01.
Bolesław Paluch, 90 l.
Kurów, zm. 17.01.
Elżbieta Zadura, 35 l.
Puławy, zm. 15.01.
Krystyna Gejzak, 93 l.
Puławy, zm. 17.01.
Helena Borkowska, 77 l.
Puławy, zm. 18.01.
Alina Karwicka, 72 l.
Puławy, zm. 18.01.
Janina Piątek, 80 l.
Puławy, zm. 19.01.
Anna Śwital, 73 l.
Puławy, zm. 19.01.
Jan Wincenty Guz, 75 l.
Kurów, zm. 19.01.
Marek Śmiech, 45 l.
Wilków, zm. 20.01.



Małgorzata Klinkosch, zmarła 21 lutego, miała 56 lat. Przez 16 lat była związana z Młodzieżowym Domem Kultury w Puławach

Marianna Łazińska, 94 l.
Kazimierz Dolny, zm. 21.01.
St. Chor. Sztab. Krzysztof Mańka, 59 l.
Piotrowice, zm. 23.01.
Bogdan Lipnicki, 92 l.
Puławy, zm. 23.01.
Jerzy Dytkowski, 83 l.
Kurów, zm. 24.01.
Marian Urbaniak, 73 l.
Wilków, zm. 26.01.
Alina Wiak, 74 l.
Żyrzyn, zm. 26.01.
Bogdan Maciej Schmidt, 58 l.
Puławy, zm. 27.01.
Waldemar Papiernik, 72 l.
Puławy, zm. 28.01.
Irena Furtak, 66 l.
Kazimierz Dolny, zm. 29.01.
Amelia Osiak, 15 l.
Puławy, zm. 27.01.

Luty 2023

Sławomir Kursa, 52 l.
Gołęb, zm. 04.02.
Prof. Seweryn Kukuła, 85 l.
Puławy, zm. 05.02.
Elżbieta Maciejewska, 83 l.
Puławy, zm. 06.02.
Andrzej Kamola, 70 l.
Gołęb, zm. 08.02.
Kazimierz Poczek, 73 l.
Osiny, zm. 08.02.
Sławomir Sandomierski, 53 l.
Janowiec, zm. 09.02.
Julia Zawisza, 88 l.
Żyrzyn, zm. 09.02.
Janina Tużnik, 94 l.
Puławy, zm. 10.02.
Piotr Urbanek, 51 l.
Janowiec, zm. 11.02.
Jan Kruk, 75 l.
Grabówki, zm. 12.02.
Maria Jadwiga Głos, 72 l.
Piotrowice, zm. 12.02.
Zofia Mróz, 86 l.
Puławy, zm. 16.02.
Wioletta Kamola, 52 l.
Parafianka, zm. 16.02.
Ryszard Ścibior, 61 l.
Wąwolnica, zm. 17.02.
Tadeusz Oleksiak, 65 l.
Kazimierz Dolny, zm. 17.02.
Andrzej Mączka, 61 l.
Końskowola, zm. 19.02.
Zygmunt Lenart, 89 l.
Klementowice, zm. 20.02.
Małgorzata Klinkosch, 56 l.
Puławy, zm. 21.02.

Krzysztof Kroszko, 60 l.
Puławy, zm. 23.02.
Sławomir Gębala, 58 l.
Żyrzyn, zm. 24.02.
Krystyna Stępień, 76 l.
Zagłoba, zm. 24.02.
Roman Falenta, 56 l.
Żyrzyn, zm. 27.02.
Janusz Antas, 57 l.
Puławy, zm. 27.02.
Zbigniew Antoni Janicki, 79 l.
Puławy, zm. 27.02.

Marzec 2023

Henryk Wiejak, 89 l.
Osiny, zm. 01.03.
Joanna Sułek, 84 l.
Markuszów, zm. 01.03.
Stanisław Kaczorowski, 92 l.
Puławy, zm. 02.03.
Teresa Kuszner, 65 l.
Puławy, zm. 03.03.
Zofia Mędrek, 82 l.
Puławy, zm. 04.03.
Janina Kowalik, 75 l.
Puławy, zm. 08.03.
Tadeusz Pytt, 74 l.
Puławy, zm. 09.03.
Joanna Skrzypiec, 83 l.
Puławy, zm. 09.03.
Jolanta Teresa Nicińska-Jaruga, 60 l.
Dęblin, zm. 10.03.
Stefania Stateczna, 69 l.
Kazimierz Dolny, zm. 14.03.
Krystyna Sidor, 65 l.
Puławy, zm. 14.03.
Joanna Małagocka, 67 l.
Piotrowice, zm. 17.03.
Marian Figura, 78 l.
Puławy, zm. 19.03.
Sebastian Smolak, 22 l.
Puławy, zm. 20.03.
Wincenty Matysiak, 72 l.
Puławy, zm. 24.03.
Zbigniew Wojciech Sułek, 67 l.
Kurów, zm. 25.03.
Mariusz Jędrusiak, 57 l.
Puławy, zm. 25.03.
Edward Malik, 57 l.
Puławy, zm. 26.03.
Andrzej Kuś, 71 l.
Wilków, zm. 26.03.
Edmund Bielecki, 92 l.
Chodel, zm. 27.03.
Józef Eciak, 82 l.
Wysokie Koło, zm. 26.03.
Teresa Pawlik, 85 l.
Puławy, zm. 26.03.
Helena Kędzierska, 87 l.
Puławy, zm. 27.03.
Zbigniew Ciotucha, 64 l.
Puławy, zm. 31.03.

Kwiecień 2023

Zbigniew Kamola, 73 l.
Gołęb, zm. 01.04.
Joanna Jadwiga Wielgo, 89 l.
Puławy, zm. 01.04.
Janina Stachyra, 94 l.
Żyrzyn, zm. 02.04.
Janusz Lędas, 60 l.
Parafianka, zm. 02.04.
Zbigniew Śmietanka, 89 l.
Wysokie Koło, zm. 03.04.
Ryszard Nowaczek, 81 l.
Wilków, zm. 04.04.
Maria Bryk, 60 l.
Puławy, zm. 04.04.

na łamach Wspólnoty

Krystyna Walaszek, 73 l.
Puławy, zm. 05.04.
Alina Tusińska, 78 l.
Wąwolnica, zm. 06.04.
Monika Kowalska, 36 l.
Puławy, zm. 06.04.
Bogusława Ryszarda Chmiel, 87 l.
Puławy, zm. 08.04.
Zofia Kutnik, 65 l.
Dęba, zm. 13.04.
Bogdan Strumnik, 79 l.
Żyrzyn, zm. 15.04.
Teresa Parszcz, 75 l.
Puławy, zm. 17.04.
Marian Dojutrek, 84 l.
Puławy, zm. 18.04.
Zofia Wójcik, 83 l.
Puławy, zm. 19.04.
Anna Wosik , 82 l.
Wilków, zm. 20.04.
Lucja Stochmal, 82 l.
Puławy, zm. 20.04.
Ewa Jasik, 67 l.
Puławy, zm. 22.04.
Bogdan Fijoł, 64 l.
Wysokie Koło, zm. 24.04.
Henryk Sikora, 81 l.
Góra Puławska, zm. 24.04.
Czesław Wojciechowski, 89 l.
Puławy, zm. 23.04.
Dawid Pochwatka, 19 l.
Żyrzyn, zm. 24.04.
Paweł Wiejak, 33 l.
Osiny, zm. 24.04.
Marianna Wójcik, 88 l.
Osiny, zm. 24.04.
Henryka Krzaczkowska, 87 l.
Puławy, zm. 24.04.
Marian Gawęda, 88 l.
Góra Puławska, zm. 24.04.
Wanda Dumańska, 96 l.
Puławy, zm. 25.04.
Ewa Putyło, 56 l.
Puławy, zm. 26.04.
Zofia Traczewska
Puławy, zm. 27.04.
Wanda Jaszczewska, 73 l.
Puławy, zm. 27.04.
Agnieszka Kwit, 48 l.
Gołęb, zm. 28.04.
Ryszard Kiecana, 67 l.
Puławy, zm. 28.04.

Maj 2023

Mirosława Stępień z d. Lewandowska, 74 l.
Wąwolnica, zm. 04.05.
Teodora Bernat, 94 l.
Puławy, zm. 05.05.
Elżbieta Tymul, 67 l.
Puławy, zm. 06.05.
Danuta Tarkowska, 75 l.
Kurów, zm. 06.05.
Halina Nita, 98 l.
Puławy, zm. 07.05.
Marian Kostka, 82 l.
Puławy, zm. 08.05.
Izabela Zygałło, 85 l.
Puławy, zm. 10.05
Zbigniew Kuna, 60 l.
Kurów, zm. 14.05.
Tadeusz Kostka, 63 l.
Janowiec, zm. 14.05.
Zofia Przyłucka, 94 l.
Puławy, zm. 15.05.
Piotr Karczmarz, 35 l.
Wąwolnica, zm. 11.05.
Elżbieta Kulińska, 83 l.
Dęblin, zm. 13.05.
Janusz Leszek Okomski, 83 l.
Puławy, zm. 15.05.

Wiesław Gryz, 83 l.
Łagów, zm. 15.05.
Hanna Krystyna Kowalik, 60 l.
Gołęb, zm. 14.05.
Bogdan Kuźniak, 59 l.
Puławy, zm. 17.05.
Andrzej Filipowski, 64 l.
Puławy, zm. 18.05.
Tadeusz Olszak, 70 l.
Żyrzyn, zm. 19.05.
Witold Bańcerowski, 74 l.
Góra Puławska, zm. 19.05.
Zbigniew Grzęda, 54 l.
Gołęb, zm. 19.05.
Helena Cieśla, 86 l.
Końskowola, zm. 20.05.
Jan Piskorek, 72 l.
Puławy, zm. 21.05.
Henryk Szczepański, 64 l.
Puławy, zm. 29.05.
Teresa Górniak, 65 l.
Wąwolnica, zm. 22.05.
Jan Jarosz, 78 l.
Puławy, zm. 23.05.
Krystyna Goluch z d. Miazga, 84 l.
Puławy, zm. 24.05.
Wiesław Szetelnicki, 73 l.
Puławy, zm. 16.05.
Cecylia Kopciał, 89 l.
Puławy, zm. 26.05.
Edward Sowiński, 91 l.
Janowiec, zm. 28.05.
Stanisław Nowosielski, 85 l.
Puławy, zm. 29.05.
Konrad Maciej Repczuk, 61 l.
Puławy, zm. 30.05.

Czerwiec 2023

Andrzej Mogielnicki, 76 l.
Puławy, zm. 02.06.
Marianna Sykut, 83 l.
Kurów, zm. 04.06.
Wiesława Ptasińska, 65 l.
Puławy, zm. 02.06.
Tomasz Solecki, 55 l.
Puławy, zm. 03.06.
Piotr Siwiec, 52 l.
Kazimierz Dolny, zm. 08.06.
Marianna Hołub, 99 l.
Osiny, zm. 09.06.
Jolanta Drag, 51 l.
Puławy, zm. 06.06.
Beata Bieniek, 34 l.
Puławy, zm. 09.06.
Angelina Molenda, 36 l.
Wąwolnica, zm. 10.06.
Regina Sałęga, 91 l.
Nałęczów, zm. 10.06.
Krzysztof Kamiński, 69 l.
Puławy, zm. 11.06.
Danuta Białata, 84 l.
Żyrzyn, zm. 11.06.
Marek Makuch, 69 l.
Puławy, zm. 12.06.
Danuta Michalska z d. Chałas, 67 l.
Puławy, zm. 13.06.
Helena Rotmańska, 95 l.
Żyrzyn, zm. 14.06.
Janusz Łaszcz, 59 l.
Parafianka, zm. 14.06.
Lucyna Gziut, 84 l.
Lubartów, zm. 15.06.
Małgorzata Martyniuk, 64 l.
Puławy, zm. 15.06.
Włodzimierz Nowakowski, 69 l.
Puławy, zm. 17.06.
Jerzy Haczyk, 73 l.
Puławy, zm. 18.06.

Helena Zofia Lisiowska, 89 l.
Puławy, zm. 17.06.
Jarosław Rabiński, 43 l.
Gołęb, zm. 17.06.
Maria Odrobińska, 72 l.
Puławy, zm. 17.06.
Janina Siwiec, 74 l.
Grabówki, zm. 19.06.
Roman Kopeć, 64 l.
Gołęb, zm. 19.06.
Bogumiła Kacperek, 61 l.
Puławy, zm. 21.06.
Zbigniew Złotnik, 89 l.
Puławy, zm. 21.06.
Władysława Kubiś, 86 l.
Kazimierz Dolny, zm. 23.06.
Łukasz Włodarkiewicz, 39 l.
Puławy, zm. 25.06.
Henryka Janina Stasiak, 76 l.
Puławy, zm. 29.06.
Halina Tarach, 81 l.
Zagłoba, zm. 29.06.
Lech Stańczak, 95 l.
Gołęb, zm. 01.07.
Wacław Wierzbicki, 95 l.
Wysokie Koło zm. 03.07.
Zygmunt Kwapiński, 64 l.
Puławy, zm. 27.06.

Lipiec 2023

Izabella Guzewicz, 77 l.
Puławy, zm. 04.07.
Czesław Łagowski, 85 l.
Janowiec, zm. 05.07.
Lucyna Kędra, 85 l.
Piotrowice, zm. 08.07.
Waldemar Grejner, 58 l.
Puławy, zm. 10.07.
Czesław Nowak, 95 l.
Puławy, zm. 08.07.
Anna Zatorska, 63 l.
Żyrzyn, zm. 11.07.
Paweł Wojciech Rybicki, 72 l.
Puławy, zm. 12.07.
Anna Złotnik, 79 l.
Puławy, zm. 13.07.
Jerzy Kamiński, 74 l.
Puławy, zm. 13.07.
Walerian Jabłoński, 83 l.
Puławy, zm. 15.07.
Zofia Sanecka, 80 l.
Puławy, zm. 16.07.
Maria Jadwiga Bielecka, 89 l.
Nałęczów, zm. 15.07.
Zofia Wojda, 80 l.
Baranów, zm. 17.07.
Janina Węgorek, 97 l.
Osiny, zm. 17.07.
Regina Sznyr, 102 l.
Puławy, zm. 17.07.
Marianna Czarnobil, 83 l.
Puławy, zm. 18.07.
Teodora Grzegorzak, 73 l.
Żyrzyn, zm. 19.07.
Marcin Robert Koziół, 52 l.
Wilków, zm. 15.07.
Irena Jankowska, 103 l.
Lublin, zm. 16.07.
Antoni Wydra, 80 l.
Gołęb, zm. 21.07.
Lucyna Aichinger z d. Wojtalik, 80 l.
Puławy, zm. 21.08.
Piotr Józef Paprocki, 43 l.
Puławy, zm. 23.07.
Jolanta Małgorzata Łyszcz, 63 l.
Puławy, zm. 23.07.

Blandyna Teresa Cybula, 92 l.
Parafianka, zm. 24.07.
Maria Sykut-Szóka, 81 l.
Puławy, zm. 24.07.
Waldemar Kozera, 52 l.
Kurów, zm. 25.07.
Leszek Szczotka, 80 l.
Gołęb, zm. 26.07.
Jacek Karasiński, 49 l.
Zagrody, zm. 27.07.
Zofia Korłub, 74 l.
Puławy, zm. 27.07.
Łucja Zielonka, 70 l.
Puławy, zm. 28.07.
Henryk Falenta, 59 l.
Żyrzyn, zm. 29.07.
Kazimiera Plewka, 94 l.
Zarzacze, zm. 29.07.
Andrzej Czarnobil, 98 l.
Puławy, zm. 29.07.
Barbara Kursa, 78 l.
Gołęb, zm. 31.07.

Sierpień 2023

Grażyna Tusińska, 69 l.
Żyrzyn, zm. 04.08.
Henryk Robełek, 88 l.
Puławy, zm. 04.08.
Lech Wilhelm Baum, 83 l.
Puławy, zm. 04.08.
Kazimierz Pietrzyk, 68 l.
Puławy, zm. 05.08.
Józef Wawer, 89 l.
Puławy, zm. 06.08.
Teresa Banaś, 71 l.
Puławy, zm. 06.08.
Marek Matraszek, 74 l.
Puławy, zm. 08.08.
Joanna Kolibska, 51 l.
Wąwolnica, zm. 10.08.
Krzysztof Kamola, 56 l.
Nałęczów, zm. 10.08.
Tadeusz Jan Korpysa, 79 l.
Gołęb, zm. 10.08.
Anastazja Kozak, 91 l.
Abramów, zm. 11.08.
Danuta Furtak, 89 l.
Osiny, zm. 11.08.
Grzegorz Potomski, 53 l.
Puławy, zm. 14.08.
Jerzy Charlej, 66 l.
Wąwolnica, zm. 14.08.
Romuald Rodzik, 65 l.
Puławy, zm. 14.08.
Mirosław Kłak, 61 l.
Puławy, zm. 14.08.
Irena Matras, 85 l.
Gołęb, zm. 15.08.
Piotr Matras, 49 l.
Wąwolnica, zm. 16.08.
Ryszard Szychowski, 74 l.
Puławy, zm. 17.08.
Janina Marianna Wiejak, 81 l.
Baranów, zm. 17.08.
Zbigniew Bedynek, 69 l.
Puławy, zm. 15.08.
Genowefa Goleń, 94 l.
Puławy, zm. 16.08.
Kazimierz Bielecki, 73 l.
Puławy, zm. 17.08.
Jan Wiesław Mrozek, 76 l.
Dęba, zm. 19.08.
Zofia Zapalska, 83 l.
Puławy, zm. 20.08.
Marianna Sumorek, 83 l.
Dęba, zm. 21.08.
Paweł Szopa, 49 l.
Puławy, zm. 21.08.
Jolanta Sijko, 57 l.
Puławy, zm. 21.08.

Krzysztof Korzeniowski, 60 l.
Gołęb, zm. 22.08.
Eugeniusz Kuna, 83 l.
Puławy, zm. 23.08.
Zbigniew Kubiś, 64 l.
Puławy, zm. 26.08.
Henryk Fijoł, 84 l.
Janowiec, zm. 26.08.
Kazimierz Marek Matras, 65 l.
Puławy, zm. 26.08.
Edmund Andrzej Grocholski, 63 l.
Puławy, zm. 28.08.
Jerzy Jan Marnowski, 69 l.
Kurów, zm. 28.08.
Juliana Urbanek, 92 l.
Janowiec, zm. 29.08.
Jan Kamiński, 50 l.
Puławy, zm. 27.08.
Sławomir Kobylski, 57 l.
Puławy, zm. 30.08.
Paweł Rosa, 49 l.
Markuszów, zm. 29.08.
Jacek Stodolski, 50 l.
Góra Puławska, zm. 29.08.
Edward Morawski, 72 l.
Puławy, zm. 31.08.

Wrzesień 2023

Jan Rodoś, 70 l.
Klementowice, zm. 01.09.
Janina Skorupska-Wawer, 87 l.
Żyrzyn. zm. 01.09.
Stefan Sadurski, 70 l.
Puławy, zm. 03.09.
Halina Stańczyk, 75 l.
Puławy, zm. 06.09.
Maria Czajkowska, 85 l.
Puławy, zm. 06.09.
Waldemar Głowacki, 56 l.
Puławy, zm. 07.09.
Mariusz Walasek, 41 l.
Wysokie Koło, zm. 08.09.
Teresa Dobrzyńska, 87 l.
Puławy, zm. 08.09.
Henryk Szaniawski, 78 l.
Puławy, zm. 09.09.
Julian Kolasiński, 81 l.
Puławy, zm. 09.09.
Kazimiera Kosidło, 81 l.
Puławy, zm. 11.09.
Ewa Wójcik, 67 l.
Puławy, zm. 11.09.
Zofia Jędrak-Kwaśny, 77 l.
Puławy, zm. 11.09.
Barbara Babczyńska, 69 l.
Puławy, zm. 12.09.
Barbara Teodorowicz, 82 l.
Puławy, zm. 13.09.
Genowefa Błazik,81 l.
Puławy, zm. 16.09.
Halina Grzęda, 84 l.
Gołęb, zm. 18.09.
Andrzej Woszczyk, 47 l.
Puławy, zm. 16.09.
Genowefa Nowakowska, 85 l.
Puławy, zm. 17.09.
Janina Tarkowska, 90 l.
Klementowice, zm. 19.09.
Janusz Knap, 79 l.
Puławy, zm. 19.09.
Dariusz Strzelczyk, 53 l.
Puławy, zm. 20.09.



Walerian Jabłoński, pedagog, wieloletni dyrektor puławskich szkół Pełnił funkcję dyrektora I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego w Puławach, potem kierował II LO im. Komisji Edukacji Narodowej w Puławach. Zmarł 15 lipca w wieku 83 lat, po ciężkiej chorobie

Konrad Motyczka, 32 l.
Gołęb, zm. 20.09.
Adela Salamon, 92 l.
Żyrzyn, zm. 21.09.
Czesław Fatyga, 71 l.
Rudno, zm. 21.09.
Mateusz Bartuzi, 19 l.
Klementowice, zm. 24.09.
Bogdan Chołuj, 61 l.
Przyłęk, zm. 25.09.
Maria Szczepańska, 88 l.
Puławy, zm. 25.09.
Zofia Młotkowska, 96 l.
Kurów, zm. 26.09.
Kazimierz Rzepkowski, 65 l.
Janowiec, zm. 28.09.
Andrzej Dobrzyński, 56 l.
Puławy, zm. 28.09.
Jadwiga Stasiak, 82 l.
Wąwolnica, zm. 29.09.
Jerzy Osiak, 81 l.
Gołęb, zm. 30.09.
Janusz Kozak, 76 l.
Gołęb, zm. 30.09.
Aniela Kamola, 92 l.
Żyrzyn, zm. 30.09.

Październik 2023

Stanisław Borowski, 84 l.
Karczmiska, zm. 01.10.
Kazimiera Woźniak, 75 l.
Puławy, zm. 04.10.
Edward Klimek, 89 l.
Puławy, zm. 04.10.
Celina Kuta z d. Sanecka, 81 l.
Puławy, zm. 04.10.
Andrzej Kozak, 50 l.
Żyrzyn, zm. 05.10.
Krystyna Gąszczak, 82 l.
Puławy, zm. 06.10.
Hieronim Mieczysław Mizio, 81 l.
Puławy, zm. 10.10.
Andrzej Koziół, 45 l.
Puławy, zm. 12.10.
Leon Włodarkiewicz, 84 l.
Puławy, zm. 14.10.
Józef Jasik, 75 l.
Puławy, zm. 19.10.
Kazimierz Gunia, 83 l.
Puławy, zm. 15.10.
Leokadia Marzysz, 89 l.
Puławy, zm. 17.10.
Irena Wolska, 90 l.
Puławy, zm. 16.10.
Bogumiła Marciniak, 86 l.
Puławy, zm. 18.10.

 Znajdź pracę ze Wspólnotą**Powiatowy Urząd Pracy w Puławach**

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Stylistka paznokci, Puławy/ Akademia Piękna	1	3 600,00 zł	u
Elektromonter, Puławy/ SunPeak	1	3 600,00 zł	u
Operator maszyn do obróbki drewna, Kurów	1	3 600,00 zł	u
Pracownik produkcji cukierniczej – operator wałownicy, Kazimierz Dolny	1	3 600,00 zł	u
Pracownik produkcji cukierniczej – operator miesiarki i wagi, Kazimierz Dolny	1	3 600,00 zł	
Lakiernik/ pomocnik lakiernika, Wojszyn/ PK MOTORS	1	3 600,00 zł	uu
Kierowca, Zarzeka	1	3 600,00 zł	u
Pracownik sprzątający, Końskowola/ MEAT	1	3 600,00 zł	u
Pracownik magazynu żywca, Końskowola/ MEAT	1	3 600,00 zł	u
Pracownik utrzymania ruchu – mechanik, Końskowola/ MEAT	1	3 600,00 zł	u
Pracownik działu cięciowania i załadunku, Końskowola/ MEAT	1	3 600,00 zł	u
Pracownik działu kontroli jakości, Końskowola/ MEAT	1	3 600,00 zł	u
Kierowca autobusu, Puławy/ TRANS- BUS EXPRESS	1	3 600,00 zł	u
Elektryk, Dobrosławów/ ZM	1	4 500,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Dobrosławów/ ZM	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Puławy/ SP nr 4	1	3 690,00 zł	u
Pracownik działu cięciowania i ekspedycji, Końskowola		25 zł/ godz	z

u - umowa o pracę, z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych, Zagłoba/ Sokpol Koncentraty	1	6 000,00 zł	u
Elektryk, Zagłoba/ Sokpol Koncentraty	1	6 000,00 zł	u
Blacharz samochodowy lub pomocnik blacharza, Opole Lub.	1	3 600,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Opole Lub./ 4Grants		4 500,00 zł	z
Operator linii produkcyjnej, Poniatowa/ POLIFOLIA	1	3 800,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Poniatowa/ POLIFOLIA		23,5 zł/ godz	z
Sortowacz, Poniatowa/ Efemeryda	1	4 000,00 zł	u
Sprzedawca, Chruślina/ Gałka	1	3 600,00 zł	u

u - umowa o pracę, z - umowa zlecenie

Puławy: Półtorej tony karmy dla schroniska. Psom nie będzie burczeć w brzuchach

To rekordowa ilość, jaką udało się zabrać podczas IV edycji zbiórki karmy na rzecz puławskiego schroniska dla bezdomnych zwierząt, której organizatorem jest Central Park Bistro. Dwudniowe podsumowanie akcji obfitowało w atrakcje.

Od początku września do akcji zaangażowało się mnóstwo osób. Karmę należało dostarczyć do lokalu przy ul. Centralnej w Puławach. W zbiórkę włączyły się



Fot. Dominik Kęsik

Czworonogi wraz z właścicielami gościły na Placu Chopina. Każdy, kto był na miejscu mógł je pogłaskać

także puławskie szkoły. Finał akcji trwał dwa dni. 21 października zorganizowano „Bieg na 6 łap i 2

serca” na terenach przyległych do schroniska. Dzień później na Pl. Chopina odbyły się loterie,

koncerty oraz poczęstunek. W rywalizacji szkół zwyciężyła SP nr 6, której uczniowie dostarczyli najwięcej karmy.

- Frekwencja była ogromna, tak jak zakładaliśmy przeszło to nasze najśmielsze oczekiwania. Mieszkańcy przychodzą chętnie i wrzucają do puszek. Cały dochód z akcji będzie przekazany na funkcjonowanie schroniska - mówi Beata Kozik ze Stowarzyszenia Razem dla Puław.

Dominik Kęsik

Puławy: Zapisz się na Bieg Niepodległości

11 Listopada tradycyjnie odbędzie się Bieg Niepodległości. Właśnie trwają zapisy.

Zapisy do udziału w biegu prowadzone są przez stronę <http://www.ptkkf.pulawy.pl/>

W tym roku w Puławach Bieg Niepodległościowy wystartuje już po raz 33. Organizatorem zmagania jest Puławskie Towarzystwo Kultury Fizycznej, przy współpracy z Radą i Urzędem Miasta Puław.

Biegacze wystartują ze Skweru Niepodległości i w tym samym miejscu będą kończyć się biegi na wszystkich dystansach. Uczestnicy pobiegą na trzech dystansach: bieg główny - 10 km, bieg masowy - 5 km, biegi młodzieżowe - od 600 m do 1,8 km.

W zmaganiach może wziąć udział każdy, kto czuje się na

siłach. Zapisy są prowadzone przez internet na stronie PTKKF, a w przypadku biegów młodzieżowych w biurze zawodów w SP 2 przy Al. Małej 2 w Puławach, w godz. 9.00 - 11.15. Uczestnicy muszą wnieść opłatę startową. Jej wysokość zależy od czasu zapisu - im wcześniej, tym taniej. Osoby, które zdecydowały się na start do 30 października zapłaciły 30 zł wpisowego. Przy zapisie do 8 listopada to już 40 zł, a do 10 listopada i w dniu biegu - 50 zł.

Marta Pietroni

R E K L A M A

**NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ****BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ**

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

krótkie terminy oczekiwania**KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:**

neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07**WWW.ESCULPSC.PULAWY.PL**

ZAPRASZAMY

do
Hurtowni Szkółkarskiej J.Z.W. Cur
do Końskowoli

NA JESIENNE ZAKUPY

Oferujemy szeroki wybór drzew i krzewów owocowych (jabłonie, grusze, śliwy, porzeczki, borówki i inne) w donicach jak i kopanych z gruntu. Posiadamy także rośliny ozdobne.

Ponadto w naszym sklepie znajdziecie artykuły szkółkarskie, ogrodnicze i pszczelarskie oraz akcesoria do przetwórstwa domowego, win, nalewek i destylatów. W sprzedaży mamy też donice, doniczki, kwiaty sztuczne, nasiona, nawozy, środki ochrony roślin i cebulki kwiatowe.

Od niedawna posiadamy także dział zoologiczny, w którym można także nabyć rybki akwariowe.

Zapraszamy na ul. Pożowską 2 w Końskowoli każdego dnia w godzinach 8 - 17 w soboty 8 - 14



ORTOCENTRUM

**CENTRUM ORTOPEDII
I REHABILITACJI**
ul. Sosnowa 8, Puławy**Lekarze specjaliści****ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz**
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA**Prywatna rehabilitacja**
(kinezyterapia, masaż leczniczy)**USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego,
Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D** **572 33 08 33****www.ortocentrum.pulawy.pl**

Wspólnota wita pierwszaki z „Jedenastki”

Tym razem na naszych łamach klasa 1C, 1D oraz 1E ze Szkoły Podstawowej nr 11 im. Henryka Sienkiewicza w Puławach.
Dominik Kęsik

Klasa 1C, wychowawca - Kinga Kapusta
Uczniowie: Leszek Abramek, Alicja Adamczyk, Marina Bachanek, Jakub Bieliński, Oliwia Chojak, Zofia Ganc, Wojciech Goluch, Maja Gryglicka, Kacper Janusz, Jan Jeżyna, Adam Kuchnio, Antoni Kuś, Zuzanna Pacek, Aleksandra Pietroń, Kacper Przychodzeń, Jakub Rułka, Maria Rusek, Bartosz Siwiec, Antonia Szabłowska, Tomasz Walczak, Maja Zubowska



Klasa 1D, wychowawca - Anna Polak
Uczniowie: Nela Borzęcka, Viktoriia Horyn, Marcelina Kosmowska, Pola Kotulska, Łucja Łukasik, Liliana Łuszczak, Laura Markiewicz, Nina Mazurek, Jowiła Milczarczyk, Franciszek Osiak, Anna Sadurska, Filip Skwarek, Igor Sola, Kacper Szwargoliński, Anabel Ulianińska, Karol Walczak, Amelia Wolska, Wojciech Wróblewski, Weronika Zagrajek, Kacper Zajdler, Maciej Zamkowski, Nikodem Żukowski



Klasa 1E, wychowawca - Elżbieta Adamowicz-Matraszek
Uczniowie: Kinga Berezińska, Franciszek Bochenkiewicz, Igor Cegiętko, Pola Czerwanka, Filip Długosz, Anna Dryk, Piotr Glegoła, Karina Głos, Lena Grzegorzczuk, Tobiasz Kalbarczyk, Alicja Kawka, Filip Łaziński, Oskar Marczewski, Nadia Martyniuk, Antoni Mieszkowski, Zofia Orzeł, Hanna Rokita, Amelia Sipa, Barbara Sobich, Ignacy Stolar, Mateusz Szczypa, Piotr Wnuk, Igor Wolski, Zuzanna Zalewska



Podziękowania

Kieruję słowa wielkich podziękowań do Pani Doktor **AGNIESZKI STACHNIO** – lekarza-anestezjologa Oddziału Intensywnej Opieki Medycznej Szpitala Specjalistycznego w Puławach; lekarz-anestezjolog jest prawie niewidoczny dla pacjenta a dla przebiegu operacji – nieodzowny.

W rozmowach ze mną Pani Doktor emanowała spokojem, a przy moich operacjach - wiem to – angażowała, jak zapewne zawsze, całą swoją kompletną wiedzę i ogromne doświadczenie: Była Mistrzem.

Droga Pani Doktor, nie znajduję wystarczająco adekwatnych słów, by wyrazić swoją wdzięczność za Pani oddanie podczas moich operacji.

Więc mówię: **Dziękuję!** I życzę Pani wszystkiego co najlepsze w życiu i w pracy.

Wdzięczna pacjentka,
Irena Ziomko
prof. dr hab. nauk wet.

Mieszkańcy Puław na obiedzie w dawnym dworcu PKS

Około 100 osób pojawiło się na obiedzie zorganizowanym przez Fundację KZMRZ. Pośitek był wydawany w budynku dawnego dworca PKS.

Akcja trwała niespełna godzinę. - Zależało nam na tym, aby pokazać, że takie rzeczy mogą się odbywać dla wszystkich. Pośitki były przygotowane przez wolontariuszy. Moim celem jest zorganizowanie tutaj 24 grudnia Wigilii. Chciałbym, aby była świąteczna i domowa at-



W budynku dawnego dworca PKS zjawilo się ponad 100 osób

mosfera. Bardzo dziękuję prezydentowi miasta, który wspiera tę inicjatywę. To wszystko wymaga współpracy, czy pozwoleń - opowiada Michał Stachyra z Fundacji KZMR.

To nie pierwszy raz, kiedy w tym budynku coś się dzieje. We wrześniu zorganizowano tu wydarzenie pt. ART NOW – Artystyczne Interwencje.

Dominik Kęsik

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY

81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO

81 880 45 54

SĄD REJONOWY

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY

81 450 22 74

URZĄD CELNY

81 886 82 91

SANEPID

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA

81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII

81 886 33 20

URZĄD PRACY

81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY

Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594

FRYZJER

Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOSMETOLOG

Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA

Agnieszka Grzejska 603 401 765

PRZEPROWADZKI

Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166

UBEZPIECZENIA

Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE

Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE

Szkoło Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędrzyś 668 251 541

NAPRAWY

AGD

Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY

Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE

Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI

Taxi Elmo, całonocowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949

ELEKTRYK

El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki

881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA

Dental-Med, Pelen Zakres Usług 696 080 999

DENTYSTA

Anna Olejnik 501 688 522

Puławy: Prezydent - podatki w górę. Radni mówią „nie”

Rada miasta nie podjęła uchwały w sprawie stawek podatków od nieruchomości na 2024 r. Urzędnicy zapowiadają kolejne podejście do tematu.

Inflacja podniosła podatki

Koniec roku to dla samorządowców czas na intensywną pracę nad kolejnym budżetem, którego nieodzowną częścią są podatki. Nad tą kwestią pochyłali się ostatnio puławscy radni. W harmonogramie październikowej sesji pojawił się powiem punkt dotyczący podjęcia uchwały o stawkach podatków od nieruchomości. Prezydent w projekcie uchwały zaproponował podwyżki. W przypadku lokali mieszkalnych miałyby to być 0,90 zł za 1 m2 zamiast 0,84 zł/m2, garaży - 1,17 zł/m2 zamiast 0,97 zł/m2, a od budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej o łącznej powierzchni do 100 m2 włącznie stawka miałyby wzrosnąć z 25,74 zł/m2

do 28,71 zł/m2. - Te podwyżki są trochę wyższe, niż w poprzednich latach, ale to za sprawą inflacji i ogłoszenia przez ministra finansów górnych stawek podatkowych. U nas, w pewnych obszarach, a chodzi głównie o działalność gospodarczą, górne stawki podatkowe, zgodnie z obwieszczeniami ministra finansów, były od wielu lat. To nie jest nowość, że w tym roku akurat stosujemy w tych zakresach górne stawki podatkowe - tłumaczyła podczas sesji Elżbieta Grzęda, Skarbnik Miasta Puławy. Jak wyjaśniała szefowa miejskiej kasy to również skutek wzrostu płacy minimalnej, czy przeciętnego wynagrodzenia. Przyznała, że mimo, że procentowo podwyżki podatków w niektórych przypadkach to 7%, w innych 11% i w tych najwyższych progach nawet 15%, to w skali roku są to nieduże sumy, do udźwignięcia, czy to dla właścicieli mieszkań, domów czy przedsiębiorców.

Urząd w kropce

Radni od początku mieli wątpliwości, czy uchwałę podejmować, chociażby z uwagi na nieobecność

prezydenta Pawła Maja, związana z niedyspozycją zdrowotną. Swoje obiekcje zgłosił radny Mariusz Cytryński. Złożył nawet oficjalny wniosek o zdjęcie punktu z porządku obrad, ale przepadł w głosowaniu. Jednakże w podobnym tonie wypowiadała się również radna Ewa Wójcik. - Prezydent nigdy nie zabierał głosu i trudno było oczekiwać jego stanowiska, żeby je przedstawił w fundamentalnych sprawach dla naszego miasta. Tym bardziej nie oczekuję, że przedstawiłby je w sprawie podatku od nieruchomości. To, czy pan prezydent byłby dzisiaj obecny, czy też by go nie było, tak jak mamy w chwili obecnej, to nic nie zmienia



Grzegorz Bińczak, miejski radny
- Prezydent nigdy nie zabierał głosu w fundamentalnych sprawach dla naszego miasta. Tym bardziej nie oczekuję, że przedstawiłby je w sprawie podatku od nieruchomości. To, czy pan prezydent byłby dzisiaj obecny, czy też by go nie było, tak jak mamy w chwili obecnej, to nic nie zmienia

(G. Bińczak, J. Grobel, H. Jarząbek, A. Kędziora, T. Kraszewski, S. Seredyn, R. Smolak, E. Wójcik), a 10 wstrzymało się od głosu (M. Cytryński, L. Jaworska, W. Kowalczyk, B. Krygier, P. Matras, E. Szymańska, R. Scibior, M. Śmich, M. Zakrzewski, K. Zięcina). Zatem uchwała nie została podjęta.

Co dalej, biorąc pod uwagę, że prezydent wraz ze współpracownikami musi do 15 listopada przedstawić projekt budżetu Regionalnej Izbie Obrachunkowej? Już na sesji pytana o to skarbnik przyznała, że nie podjęcie uchwały utrudni urzędnikom pracę nad przyszłorocznym budżetem.

Jak informuje Elżbieta Grzęda na kolejnej sesji urząd będzie ponow-

Rodzaj podatku	Stawki podatku w 2023 r.	Propozycja prezydenta na 2024 r.
1. od gruntów		
a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków od 1 m2	1,16 zł	1,34 zł
b) pod wodami powierzchniowymi stojącymi lub pod wodami powierzchniowymi płynącymi jezior i zbiorników sztucznych od 1 ha	5,79 zł	6,66 zł
c) pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizację pożytku publicznego od 1 m2	0,55 zł	0,60 zł
d) niezabudowanych objętych obszarem rewitalizacji od 1 m2	3,81 zł	4,39 zł
2. od budynków lub ich części:		
a) mieszkalnych z od 1 m2	0,84 zł	0,90 zł
b) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej o łącznej powierzchni do 100 m2 włącznie - od 1 m2	25,74 zł	28,78 zł
c) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej o łącznej powierzchni powyżej 100 m2 - od 1 m2	28,78 zł	33,10 zł
d) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym od 1 m2	11,45 zł	12,50 zł
e) związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych w rozumieniu przepisów o działalności leczniczej, zajętych przez podmioty udzielające tych świadczeń od 1 m2	5,87 zł	6,76 zł
f) pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizację pożytku publicznego od 1 m2	9,71 zł	11,17 zł
g) garaży od 1 m2	9,71 zł	11,17 zł
h) gospodarczych nie związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, leśnego lub działalności gospodarczej od 1 m2	9,16 zł	10,10 zł

nie prosił radę o przyjęcie uchwały ze stawkami podatku od nieruchomości na kolejny rok. Czy z takimi samymi, jak zaproponowane na sesji 26 października, na razie nie

wiadomo. Jeśli rada w listopadzie ponownie nie podejmie uchwały, stawki zostaną na niezmienionym poziomie.

Marta Pietroni

Dom Chemika ma nową cyfrową pracownię artystyczną

Powstała dzięki ministerialnej dotacji. To tu uczniowie puławskich szkół będą mogli rozwijać swoje pasje i zainteresowania z użyciem nowoczesnych technologii. Do dyspozycji mają najnowocześniejszy sprzęt, m.in. gogle vr i drukarki 3d.

Jak zgodnie przyznają i pracownicy POK Dom Chemika i dyrektorzy puławskich szkół, nowoczesne technologie są nieodzowne zarówno w codziennym życiu, jak i w nauce, bo coraz częściej są wykorzystywane na lekcjach. Stąd potrzeba rozwoju związanych z nimi umiejętności. Właśnie to puławskiej młodzieży chce umożliwić ośrodek kultury.

- Otwierając pracownię cyfrową POK Dom Chemika chce wkroczyć w pewną nową sferę działalności dla swoich odbiorców, dla wzbogacenia naszej oferty. Łączymy sztukę, naukę, rozrywkę z technologią cyfrową - mówił Zbigniew Śliwiński, dyrektor POK Dom Chemika i dodawał.

- Mam nadzieję, że będzie to miejsce innowacji i kreatywności.

Placówka już od dawna poczyniła krok ku nowoczesnym technologiom realizując różnego typu



Ewa Górecka, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 6 w Puławach
Widzę tu miejsce dla naszych uczniów. Współpraca z POK „Dom Chemika”, a szczególnie z Cyfrową Pracownią Artystyczną da wiele możliwości naszym uczniom. Po południu załatwia to sprawę wolnego czasu, tak trudnego dla uczniów. Myślę, że jak najbardziej skorzystają, a cyfrowa technologia, którą mamy w tej pracowni pozwala naprawdę zaciekawić się. Głęboko wierzę, że nawet można złapać bakcyla na późniejsze lata i późniejszą edukację informatyczną, a nawet wykorzystać w edukacji polonistycznej. Jeszcze nie ma harmonogramu korzystania z pracowni, ale mam nadzieję, że wkrótce powstanie i na taką listę się wpisujemy.

projekty np. „Konwersja cyfrowa domów kultury”, w ramach których np. pozyskała środki na zakup sprzętu specjalistycznego. Nawiązała także współpracę ze Stowarzyszeniem Edukacja 3.0, z którą wspólnie realizowała projekt ArtLab Cyfrowe Formy Ekspresji.

Jedną z osób najbardziej zaangażowanych w otwarcie pracowni cyfrowej była Katarzyna Nowak, kierownik Działu Multimediów, Promocji i Komunikacji POK „Dom Chemika”.

W nowoczesnym wnętrzu można będzie skorzystać z nowoczesnego sprzętu cyfrowego, m.in.



Otwarcia pracowni dokonali Zbigniew Śliwiński, dyrektor POK „Dom Chemika”, Katarzyna Nowak, kierownik Działu Multimediów, Promocji i Komunikacji POK „Dom Chemika” oraz przedstawiciele Fundacji Edukacja 3.0



W Cyfrowej Pracowni Artystycznej można np. przenieść się w inną rzeczywistość przy pomocy gogli vr

komputerów, tabletów, aparatów, kamer, gogli vr. Wkrótce może pojawić się tu jeszcze więcej urządzeń. POK czeka właśnie na przyznanie

kolejnej dotacji, która zostanie wykorzystana na wyposażenie pracowni.

Marta Pietroni

W

NASZ PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY, UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII

(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSŁKOWYCH

(PRÓBA WYSŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA

(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Pani Alicja świętowała swoje setne urodziny!

Wiek i pogody ducha zazdrości jej niejedna osoba. Przez wiele lat pracowała w stolicy, aby potem zamieszkać w Puławach. Jesień życia spędza w Kazimierzu Dolnym pod opieką rodziny. Alicja Zakrzeska skończyła 100 lat.

Mieszkała w kilku miejscach

Alicja Zakrzeska urodziła się 24 października 1923 r. w Lublinie. Kobieta jest ostatnią z rodu Berentsów, dawnych właścicieli „Restauracji Chrześcijańskiej Berents” w Kazimierzu Dolnym. Pani Alicja pracowała jako urzędniczka, a potem była księgową. 29 września 1948 r. wyszła za mąż za Michała z Berentsów. Para nie miała dzieci i przez większość



Urodziny Alicji Zakrzeskiej odbyły się w Willi Słoneczna w Kazimierzu Dolnym. W tym ważnym dniu towarzyszyła jej rodzina oraz prezydent Puław Paweł Maj wraz z kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Puławach, Dorotą Lisowską

To już 100 lat!

życia mieszkała w Warszawie. W 1996 r. małżeństwo przeprowadziło się do Puław. Pięć lat temu zmarł mąż pani Alicji i od tego czasu kobieta przebywa pod opieką rodziny w Kazimierzu Dolnym.

W związku z okągłą rocznicą jej urodzin w nadwiślańskim miasteczku zorganizowano uroczystość, podczas której jubilatce towarzyszyli bliscy. Specjalnie na tę oka-

zę przyjechał prezydent Puław Paweł Maj wraz z kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Puławach, Dorotą Lisowską, którzy złożyli seniorce życzenia. Pani Alicja otrzymała list gratulacyjny oraz



Na urodzinach nie mogło zabraknąć tortu

prezenty. Jaki jest przepis na długie życie?

- Według tego, co widzę, to jest pogoda ducha, pozytywne nastawienie do życia oraz dobra dieta. Razem z mężem uprawiali mnóstwo sportu i jeździli na róż-

ne wycieczki. Życzę jej zdrowia i następnych 100 lat - mówi Józefa Wolny z rodziny jubilatki, właścicielka pensjonatu „Willa Słoneczna”.

Dominik Kęsik

Pijany kierowca wjechał w płot

Uszkodzone ogrodzenie i zniszczony samochód - tak zakończył swoją podróż nietrzeźwy kierowca. 45-latek stracił panowanie nad pojazdem i wjechał w ogrodzenie. Miał ponad półtora promila alkoholu w organizmie.

W sobotę (21 października) policjanci lubartowskiej drogówki zostali skierowani na ulicę Lipową w Lubartowie.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń mundurowych, kierujący fordem, nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, nie zdą-



Pijany kierowca nie zdążył wyhamować przed skrzyżowaniem i wskutek czego wjechał w ogrodzenie posesji

żył wyhamować przed skrzyżowaniem i wskutek czego wjechał w ogrodzenie posesji. Funkcjonariusze na miejscu zastali świadka zdarzenia oraz kierowcę. Badanie stanu trzeźwości kierującego wykazało

ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Funkcjonariusze zatrzymali mu prawo jazdy - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Joanna Niecko

BMW wypadło z drogi i koziołkowało

GM. ŁAZISKA: 1500 zł mandatu i 10 punktów karnych - tak zakończyła się sobota dla kierowcy BMW, który spowodował kolizję na drodze wojewódzkiej.

Doszło do niej na drodze wojewódzkiej 747, na wysokości wsi Wojciechów, podczas wyprzedzania. Zawinił kierowca BMW.

- 65-latek z powiatu kraśnickiego, wykonując manewr wyprzedzania, uderzył w bok volkswagena, którym kierowała 60-lotka z Lublina - informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.



Do szpitala trafiły dwie osoby, pasażer i kierowca BMW. Mogą mówić o dużym szczęściu. Doznali jedynie potłuczeń

Siła uderzenia była tak duża, że BMW wypadło z drogi i zatrzymało się kilkanaście metrów za jezdnią, w poręczkach. Po drodze koziołkując.

Do szpitala trafiły dwie osoby, pasażer i kierowca BMW. Nie odnieśli poważniejszych

obrażeń. Po badaniach zostali wypisani do domu.

Uczestnicy kolizji byli trzeźwi. Policjanci ukarali sprawcę mandatem w wysokości 1500 zł oraz 10 punktami karnymi.

ACH

Zderzenie trzech aut w Parchatce. Wśród poszkodowanych dzieci

Czterooosobowa rodzina trafiła do szpitala po kolizji, do jakiej doszło w Parchatce. Volvo nagle zjechało na sąsiedni pas ruchu i uderzyło w kię.

Do zdarzenia doszło (26 października) ok. godz. 20.00 na drodze wojewódzkiej nr

824 w Parchatce. Kierujący volvo 58-letni mieszkaniec Radomia, jadący od strony Puław w kierunku Kazimierza Dolnego, z niewyjaśnionych przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z jadącą z naprzeciwka kią. Widząc, co się dzieje, jadąca za nią swoim volvo 49-letnia mieszkanka powiatu piaseczyńskiego, zatrzymała się.

W tym czasie kia odbiła się od pojazdu, z którym się zderzyła i uderzyła w auto 49-latki.

Kię podróżowała czteroosobowa rodzina z powiatu opolskiego - dwoje dorosłych i dwoje dzieci. Cała czwórka została przewieziona do szpitala. Kierujący volvo 58-latek był trzeźwy.

Marta Pietróń

Omijała roboty drogowe, zderzyła się z dostawczakiem



Kierująca toyotą chciała ominąć roboty drogowe lewym pasem, nie zauważyła nadjeżdżającego nim dostawczaka

Jedna osoba trafiła do szpitala po zderzeniu osobówki z dostawczakiem na obwodnicy Puław. Na drodze z Lublina do Radomia przez jakiś czas występowały utrudnienia.

Do zdarzenia doszło w czwartek (26 października) po południu na drodze ekspresowej S12 w kierunku Radomia. 38-letnia kobieta z powiatu zamojskiego, kierująca toyotą, chciała ominąć lewym pasem prowadzone tam roboty drogowe. Niestety nie zauważyła nadjeżdżające-

go nim forda transita, którym kierował 40-latek z Puław. Doszło do zderzenia, w wyniku którego do szpitala trafiła pasażerka z toyoty.

Oboje kierowcy byli trzeźwi. 38-lotka będzie odpowiadać za spowodowanie kolizji drogowej.

Marta Pietróń

Końskowola: Wójt podał radnego do sądu. Za wypowiedzi o agenturalnej przeszłości

POWIAT PUŁAWSKI:

Stanisław Gołębiowski, wójt gminy Końskowola uznał, że Leszek Rodzoś w swoich wypowiedziach na sesji naruszył jego dobra osobiste. Przeprasza się nie doczekał, dlatego, jak zapowiadał, sprawiedliwości chce szukać w sądzie.

TW „Sylwester” zablokował prawa miejskie?

Sprawa w sądzie to pokłosie wydarzeń z marcowej sesji Rady Gminy, poświęconej skierowaniu wniosku o przywrócenie Końskowoli praw miejskich. To temat zapalny pomiędzy zwolennikami wójta a opozycją. O zwołanie sesji nadzwyczajnej w tej kwestii zawnioskowała wtedy grupa radnych z komitetu wójta. Jednak część rajców zwłaszcza z opozycji, skupionych wokół Stowarzyszenia „Zielone Powiśle”, stanęła na stanowisku, że ze złożeniem stosownego wniosku o przyznanie praw miejskich należy poczekać do przyszłego roku, kiedy mają odbyć się wybory i aby to miesz-



Stanisław Gołębiowski,

wójt gm. Końskowola

Nie mam zamiaru rozstrzygać tych spraw, myślę, że sąd będzie bardziej kompetentny



Leszek Rodzoś,

radny (wypowiedź na sesji w maju)

Jako radny nie mam sobie nic do zarzucenia. Jeśli będę musiał stanąć przed sądem za swoje przekonania, to jestem na to gotowy

kańcy zdecydowali, kto ewentualnie zostanie burmistrzem.

W marcu „Zielone Powiśle” po raz kolejny wyraźnie dało do zrozumienia, że zdania nie zmieniło, czego wyrazem miało być oświadczenie zaprezentowane przez jednego z radnych. W dokumencie odczytanym przez Leszka Rodzosią, radni „ZP” odnoszą się także do związku Stanisława Gołębiowskiego ze służbami bezpieczeństwa, nie dając wiary w zapewnienia wójta, że jako TW „Sylwester” nie współpracował z bezpieką. Taką wersję przedstawił Stanisław Gołębiowski, tłumacząc, że choć podpisał tzw. „lojalkę”,

która umożliwiła mu wyjazd za ocean, to nigdy żadnego raportu nie złożył, co potwierdzają również ustalenia IPN.

Wójt: Radny posunął się za daleko

Oświadczenie wygłoszone przez Rodzosią, Stanisław Gołębiowski uznał za naruszenie dóbr osobistych i skierował do niego wniosek na piśmie, w którym zażądał przeprosin na sesji oraz w lokalnej prasie. Radny do żądań wójta się nie zastosował, a do przesłanego przez niego dokumentu odniósł się na majowej sesji, stwierdzając,

że przygotowując pismo wójt „odleciał” oraz że w ten sposób ogranicza jemu - radnemu swobodne wyrażanie swoich poglądów. Leszek Rodzoś podnosił, że w oświadczeniu, które odczytał na marcowej sesji, nie było żadnych treści ani stwierdzeń, że Stanisław Gołębiowski donosił.

- Oświadczam, że jako radny nie mam sobie nic do zarzucenia. Jeśli będę musiał stanąć przed sądem za swoje przekonania, to jestem na to gotowy - stwierdził w maju.

Wójt odpuszczać nie zamierzał i zgodnie z zapowiedzią skierował do sądu pozew przeciwko radnemu do sądu po ochronę dóbr osobistych. Domaga się od Leszka Rodzosią przeprosin na łamach lokalnej prasy, na łamach której ukazały się relacje ze wspomnianych sesji oraz 10 tys. zł na cele charytatywne - na puławskie hospicjum. Sprawę rozpatrzy Sąd Okręgowy w Lublinie. Na razie nie ma jeszcze wyznaczonego terminu rozprawy.

Marta Pietróń

Gmina Wohyń. Zwłoki motorowerzysty na drodze



Przed godziną 17 dyżurny radzyńskiej komendy dostał zgłoszenie o znalezieniu mężczyzny leżącego na drodze w miejscowości Bezwola

Okoliczności śmierci 55-letniego motorowerzysty, który został znaleziony na drodze gminnej w Bezwoli (gm. Wohyń), wyjaśniają śledczy z Radzyna Podlaskiego.

Dramat rozegrał się w niedzielę, 22 października. Przed godziną 17 dyżurny radzyńskiej komendy dostał zgłoszenie o znalezieniu mężczyzny leżącego na drodze w miejscowości Bezwola. Po reanimacji lekarz stwierdził zgon 55-lata, mieszkańca gminy Wohyń.

- Wstępne ustalenia policjantów pracujących na miejscu zdarzenia nie wykazały, aby doszło do potrącenia motorowerzysty.

Motorowerzysta prawdopodobnie zjechał na prawe pobocze, w wyniku czego pojazd przewrócił się. Ciało mężczyzny zostało zabezpieczone w celu przeprowadzenia sekcji zwłok - relacjonował podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzynie Podlaskim powiedział nam w miniony czwartek, że sekcja zwłok została już przeprowadzona. - Czekamy na wyniki - poinformował. Czy śledczy biorą pod uwagę, że motorowerzysta został jednak potrącony przez inny pojazd? - Postępowanie jest we wstępnej fazie, na tym etapie nie udzielamy kategoriycznych informacji - wyjaśnił Syczyński.

Grzegorz Rekiel

Przez trzy tygodnie cierpieli bez wody pitnej. Dramat mieszkańców Przypisówki

POWIAT

LUBARTOWSKI:

Dopiero 27 października sanepid stwierdził, że woda z wodociągu zaopatrującego m.in. Przypisówkę w gm. Firlej jest przydatna do spożycia. Według p.o. wójta wszystko trwało tak długo, nawet w miejscowej szkole nie odkręcono kranu z wodą.

Od czasu, gdy 4 października PSSE w Lubartowie opublikowała komunikat o nieprzydatności wody w Przypisówce do spożycia, sytuacja mieszkańców wsi była dramatyczna.



Grzegorz Siwek, p.o. wójta

Jak można pozbyć się bakterii, jeśli krany są pozakręcane i woda pozostaje w instalacji?

Woda tylko do spłukiwania toalet

- Wodę dostarczają beczkowozy, ale nadaje się do picia i przygotowania potraw dopiero po przegotowaniu. Mamy małe dzieci, jesteśmy pozbawieni dostępu do wody na miejscu - wciąż skarżyła się jedna z mieszkanki Przypisówki 24 października - trzy tygodnie od publikacji komunikatu. Kolejne badanie wody przeprowadzone przez sanepid wykazało, że wciąż nie nadaje się do spożycia. - W chwili obecnej, w związku z wykrytym przekroczeniem

parametru mikrobiologicznego w próbkach wody pobranej w dniu 18.10.2023 r. decyzja o braku przydatności wody do spożycia z magistrali w Przypisówce wodociągu zbiorowego zaopatrzenia w Serocku nie została zmieniona. Woda z magistrali w Przypisówce wodociągu zbiorowego zaopatrzenia w Serocku w dalszym ciągu nadaje się wyłącznie do spłukiwania toalet - stwierdziła Justyna Kurębska z WSSE w Lublinie. - Czas trwania takiej sytuacji i moment, w którym mieszkańcy będą mogli korzystać z wody bez

przeszkód, zależy od efektywności działań naprawczych wykonanych przez administratora wodociągu oraz wyników badań jakości wody. Stwierdzenie przez PPIS w Lubartowie przydatności wody do spożycia będzie możliwe dopiero po uzyskaniu pozytywnych wyników badań, które potwierdzą brak zanieczyszczeń mikrobiologicznych - napisała. Odpowiedź otrzymaliśmy 25 października. Ludzie w Przypisówce ciągle byli pozbawieni wody pitnej.

Woda zdatna do picia. Po trzech tygodniach...

Dlaczego tak długo woda nie była przydatna do picia?

- Bakteria coli występuje tylko w jednym punkcie

w Szkole w Przypisówce. W pozostałych miejscach woda ma wynik „0” czyli bakteria nie występuje. Dzisiaj po raz kolejny zostały pobrane próbki. Po mojej porannej interwencji w szkole w Przypisówce okazało się, że nie został odkręcony kran przy badanym punkcie i z tego, czego się dowiedziałem, wcześniej wody nie upuszczano w większych ilościach. Zadać należy pytanie, jak można pozbyć się bakterii, jeśli krany są pozakręcane i woda pozostaje w instalacji? - napisał p.o. wójta Grzegorz Siwek.

Wreszcie 27 października mieszkańcy Przypisówki mogli odetchnąć. Na stronie gminy Firlej ukazał się komunikat PSSE w Lubartowie.

- Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Lubartowie na podstawie analizy spra-

wozdań z badań wody z dnia 26.10.2023 r. zawiadamia, że woda z wodociągu zbiorowego zaopatrzenia w wodę w Serocku, Gmina Firlej, jest przydatna do spożycia przez ludzi.

W próbkach wody pobranych do badań mikrobiologicznych 24 października 2023 r. z wodociągu zaopatrzenia w wodę w Serocku nie stwierdzono zanieczyszczenia mikrobiologicznego wody - głosi komunikat PSSE w Lubartowie. Jedną z miejscowości, które są zaopatrywane w wodę z tego właśnie wodociągu, jest Przypisówka. Ogółem wodociąg zaopatruje ponad 3,5 tys. mieszkańców gminy w wodę.

Marcin Kusyk

REG

Sąd zdecydował o podaniu wyroku do publicznej wiadomości

Hodowca skazany za znęcanie się nad psami. Dostał rok więzienia w zawiasach

POWIAT OPOLSKI:

Wyrok jest nieprawomocny. Odwołał się od niego oskarżony i Fundacja Wolności Na Rzecz Praw Zwierząt EX LEGE.

Zapadł 6 września br. po trwającym dwa lata procesie. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim ostatecznie skazał hodowcę owczarków ze Szczuczek Kolonii za znęcanie się nad zwierzętami. I za to wymierzył mu karę w zawiasach - rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata.

Skazany za znęcanie się nad psami

Sąd nie miał wątpliwości, że mężczyzna, prowadząc hodowlę psów, znęcał się nad nimi, utrzymując je w niewłaściwych warunkach - w zbyt małych i nieprzystosowanych do tego klatkach, bez dostępu do światła dziennego i bez ochrony przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi, wśród zalegających odchodów i elementów zagrażających okaleczeniem, a także bez stałego dostępu do wody. Psy nie były poddawane zabiegom pielęgnacyjnym, nie miały zapewnionej też właściwej opieki lekarskiej.



Czworonogi były przywiązane krótkimi łańcuchami do drzew i różnych sprzętów gospodarczych. Stały na mrozie i śniegu, bez dachu nad głową

Karmione były też nieodpowiednio.

Psy, których znajdowało się w tej hodowli 82 i które zostały przez obrońców zwierząt zabrane, nie trafią już do hodowcy. Sąd orzekł ich przepadek. Dodatkowo mieszkaniec Szczuczek Kolonii nie może posiadać psów przez sześć najbliższych lat. Ma on też zapłacić na rzecz Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Puławach 4 tys. zł nawiazki i 2 tys. zł kosztów sądowych.

Sąd zdecydował również o podaniu wyroku do publicznej wiadomości. Wywieszony ma zostać na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Poniatowie.

Wyrok jest nieprawomocny. Apelacje wpłynęły od hodowcy i oskarżyciela posiłkowego Fundacji Wolności Na Rzecz Praw Zwierząt EX LEGE. Akta z Opo-

la Lubelskiego trafiły już do Sądu Okręgowego w Lublinie.

Odbierali mu psy dwa razy

Sprawa hodowcy z gminy Poniatowa ciągnie się od 2021 roku. W styczniu i maju dwukrotnie służby interweniowały w hodowlę prowadzoną przez Adama P. Za każdym razem efekt ich wizyty był taki, że hodowli zabierane były psy. Łącznie 82. A powód zawsze był taki sam - złe warunki przetrzymywania zwierząt.

Czworonogi były przywiązane krótkimi łańcuchami do drzew i różnych sprzętów gospodarczych. Stały na mrozie i śniegu, bez dachu nad głową. Były niedożywione i wychudzone. Niektóre miały nawet

problemy z poruszaniem się. Większość psów nie miała zapewnionego dostępu do wody i ważnych szczepień przeciwko wściekliznie. Część trzymana była w ciemnym pomieszczeniu. Wiele do życzenia pozostawiały również same pomieszczenia, w których panował bałagan.

Mieszkaniec Szczuczek Kolonii nie może posiadać psów przez sześć najbliższych lat

Śledczy, przedstawiając 51-latkowi zarzut znęcania się nad zwierzętami, bazowali na wywołanej opinii biegłego behawiorysty zwierzęcego. Specjalista nie miał wątpliwości, że warunki, w jakich trzymane były psy, miały zły wpływ na ich stan. Dlatego też prokuratura skierowała do miejscowego sądu akt oskarżenia.

Hodowca od samego początku nie zgadzał się z szeregiem zastrzeżeń. Tłumaczył, że psy mają się dobrze, bo dostają jeść. A to, że stoją przywiązane na łańcuchach, to jest tresura i przyzwyczajanie do smyczy.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Kierowca BMW pod wpływem narkotyków. W samochodzie kilka porcji marihuany

GM. ŁAZISKA: Kierował samochodem pod wpływem narkotyków. I w aucie miał kilka porcji marihuany.

W poważne tarapaty wpadł młody mieszkaniec gminy Łaziska. We wtorek w Lesie Dębowym zatrzymali go do kontroli drogowej policjanci. Niestety wynik kontroli nie był dla niego przyjemny.

- Od 21-latka czuć było woń marihuany. W związku z powyższym funkcjonariusze poddali kierującego badaniu na zawartość narkotyków - relacjonuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Wynik badania okazał się pozytywny.

- Mężczyzna był pod działaniem zabronionych środków. Pobrana została od niego krew do dalszej weryfikacji - dodaje.

Policjanci przeszukali też BMW. W środku znaleźli kilka porcji dilerkich z suszem marihuany.

Finał rutynowej kontroli drogowej był taki, że 21-latek został zatrzymany. Trafił do policyjnego aresztu. W środę usłyszał prokuratorskie zarzuty - kierowania pojazdem pod wpływem środków odurzających oraz ich posiadania.

Teraz czeka go sąd. Mieszkańcowi gminy Łaziska grozi do trzech lat więzienia.

ACH

Oszust przejął jego konto w mediach społecznościowych

Oszust przejął konto mieszkańca powiatu lubartowskiego na portalu społecznościowym. Następnie z jego konta wysłał wiadomości do znajomych z prośbą o pożyczkę pieniędzy.

W sobotę (21 października) do 26-letniego mieszkańca gminy Serniki zadzwoniła znajoma z pytaniem, czy dalej potrzebuje „tych pieniędzy”.

- W trakcie rozmowy wyszło, że nieznana osoba przejęła konto 26-latka na jednej ze znanych

platform społecznościowych i komunikatorem wysłał prośby o pieniądze po jego znajomych. Niestety w wyniku tego działania, jeden ze znajomych stracił 1000 złotych. Pokrzywdzony, chcąc pomóc, przesłał oszustowi pieniądze BLIKIEM. Zostały one wypłacone w jednym z bankomatów w Warszawie - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Joanna Niećko

Uciekał przed policjantami. Podróż zakończył dachowaniem

POWIAT OPOLSKI: Nie zatrzymał się do kontroli drogowej, zignorował znak STOP, a uciekając, stracił panowanie nad autem i dachował.

W piątek, 20 października ok. godz. 22 funkcjonariusze z Opolu Lubelskiego zauważyli volkswagena, który w Zadolu nie zatrzymał się przed znakiem STOP. Dodatkowo, skręcając w lewo, kierowca zapomniał o kierunkowskazie i nie miał podświetlenia tylnej tablicy rejestracyjnej. Na wydane przez policjantów polecenie zatrzymania się kierowca zaczął uciekać. W trakcie pościgu popełniał kolejne wykroczenia, aż w końcu w Chruślinie stracił panowanie nad samochodem na łuku drogi, co skończyło się dachowaniem.

Okazało się, że za kierownicą



W trakcie pościgu kierowca popełniał kolejne wykroczenia, aż w końcu w Chruślinie stracił panowanie nad samochodem na łuku drogi, co skończyło się dachowaniem

volkswagena siedział 17-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie, a pasażerką była jego 16-letnia koleżanka. Nie doznali poważnych obrażeń.

- Kierowca nie potrafił wyjaśnić, dlaczego nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. Za swoje zachowanie odpowie przed sądem, grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności - mówi aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

- Pamiętajmy, że w przypadku, gdy policjant wyda nam polecenie do zatrzymania pojazdu poprzez zastosowanie sygnałów pojazdu uprzywilejowanego - świetlnych oraz dźwiękowych (na ogół z urządzeń umieszczonych na dachu radiowozu), zachowaj się. Za nie zatrzymanie się i kontynuowanie ucieczki grozi kara nawet do pięciu lat pozbawienia wolności - dodaje.

AG

Wracały ze zbioru jabłek. Spadły z platformy sadowniczej

W poniedziałek we wsi Majdany (gm. Wilków) doszło do nieszczęśliwego wypadku podczas prac polowych. Poszkodowane zostały dwie kobiety.

26-latka i 32-latka spadły z platformy sadowniczej. Kobiety wracały z sadu po zakończonym zbiorze jabłek. Siedziały na platformie sadowniczej, na której znajdowały się również skrzynie palety z owocami. Platformę ciągnął ciągnik rolniczy. Kierował nim 48-letni mieszkaniec gminy Wilków.

Gdy na skrzyżowaniu ciągnik skręcał w lewo, kobiety spadły z platformy. Do szpitala z obrażeniami trafiła 32-latka. Na szczęście życiu



Do wypadku doszło na skrzyżowaniu, gdy ciągnik zaczął skręcać w lewo

kobiety nie zagraża niebezpieczeństwo.

Problemy za to ma traktorzysta. Gdy policjanci sprawdzili jego stan trzeźwości, okazało się, że był pijany. Al-

komat wykazał w jego organizmie ponad 2,5 promila alkoholu. Kobiety były trzeźwe.

(ach)

Napadła na bank w Kurowie. Gdzie ukrywa się zamaskowana kobieta?

Puławska policja wciąż szuka sprawcy napadu na bank w Kurowie (pow. puławski). Kobieta sterroryzowała pracownicę, zabrała pieniądze i pieszo oddaliła się w nieznanym kierunku.

Napad w biały dzień

Do zdarzenia doszło w środę 25 października przed południem w centrum Kurowa. Około godz. 10.30 do tamtejszej placówki Banku Spółdzielczego w Niemcach weszła zamaskowana kobieta tęgiej budowy ciała, w kapтурze, na oczach miała okulary typu google. Podeszła do jednej z kasjerek i grożąc jej nożem i przedmiotem przypominającym broń, zażądała wydania pieniędzy. Między nią a napastniczką doszło do szarpaniny. Agresorka zabrała pewną kwotę gotówki i wybiegła z budynku, oddalając się pieszo w nieznanym kierunku.



Zamaskowana kobieta w biały dzień weszła do banku, sterroryzowała pracownicę i wybiegła z gotówką

W chwili napadu w placówce było kilku pracowników. To jeden z nich zawiadomił o zajściu policję. Chwilę później przed bank zajęły radiowozy i rozpoczęły się szeroko zakrojone poszukiwania sprawcy.

Jednak jak informuje podinsp. Waldemar Łazuga z Komendy Powiatowej Policji w Puławach, mimo wzmoczonych działań, do tej pory nie udało się ująć kobiety. Wczoraj policja zorganizowała

punkty blokadowe, powiadomiła o zdarzeniu także sąsiednie jednostki.

W związku z trwającymi poszukiwaniami Urząd Gminy Kurow wydał również specjalny komunikat do mieszkańców, w którym prosi o zachowanie szczególnej ostrożności.

W dalszym ciągu prowadzone są policyjne czynności w sprawie. Stróża prawa analizują zapisy monitoringu i przesłuchują świadków zdarzenia.

Ktokolwiek widział, ktokolwiek zna

W miniony piątek, dwa dni po napadzie puławska policja opublikowała wizerunek kobiety, utrwalony na nagraniu z monitoringu.

- W przypadku posiadania informacji na temat miejsca pobytu osoby, której wizerunek znajduje się na zdjęciach lub jej danych personalnych, prosimy o pilny kontakt z Komendą Powiatową Poli-



To właśnie tej kobiety szuka policja w związku z napadem na bank w Kurowie

cji w Puławach. Informacje można przekazać pod nr telefonu 47 812 32 10 lub 812 32 90 (oficer dyżurny jednostki), nr alarmowy 112

lub kontaktując się z najbliższą jednostką Policji - apelując stróża prawa.

Marta Pietroni

Co dalej z połączeniem Azotów z Orlenem?

To pytanie zadają sobie pracownicy i mieszkańcy Puław, a przede wszystkim związkowcy, przed którymi w czerwcu swoje plany fuzji nakreślał Daniel Obajtek. Ich zdaniem to jedyna droga do odzyskania przez puławski zakład pozycji na rynku, a dla pracowników zapewnienie stabilności. Ale czy sen się ziści?

Na początku czerwca Grupa Azoty Puławy i PKN Orlen podpisały umowę o współpracy i zachowaniu poufności, która rozpoczęła proces due diligence, czyli badania kondycji puławskich zakładów. Proces ten w dalszym ciągu trwa, a żadna ze stron nie informuje o jego przebiegu. Wtedy Daniel Obajtek podkreślał, że widzi wiele płaszczyzn, na których współpraca

obu spółek mogłaby się zawiązać, a to pozwoliłoby z kolei na zwiększenie efektywności polskiego sektora nawozowego (Orlen jest również właścicielem Anwilu) i zwiększenie konkurencyjności na rynku europejskim.

- Widzimy tu bardzo duży potencjał rozwoju nawozów, petrochemii, zeroemisyjnej energetyki. Planujemy tę fuzję przeprowadzić na zasadzie spokoju społecznego i dialogu - mówił Daniel Obajtek i zapewniał również o podjęciu dialogu z pracownikami, którzy nie muszą obawiać się o miejsca pracy.

W czerwcu prezes Orlenu spotkał się także z związkowcami, którym obiecał, że jeśli badanie kondycji puławskich zakładów wyjdzie pozytywnie, przedstawi im kalendarz przebiegu i przystąpi z nimi do negocjacji warunków przejęcia. Związkowcy pytali Daniela Obajtka również o to, co

w sytuacji, kiedy PiS przegra wybory parlamentarne? Czy wtedy fuzja dojdzie do skutku? Jednoznacznej odpowiedzi nie dostali. Otrzymali jedynie, podobnie jak dziennikarze, informację, że przejęcie miałyby zostać zrealizowane do końca roku. Dlatego już wtedy związkowcy podkreślali, że nie zamierzają odpuścić tej szansy.

- Będziemy chcieli uzyskać deklarację od wszystkich zainteresowanych, że bez względu na to, kto wygra wybory, to szaleństwo ostatnich 10 lat w Grupie Azoty Puławy zostanie przerwane - podnosił Sławomir Wręga, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego.

NSZZ „Solidarność” również w fuzji widzi pozytywy, które mogą wzmocnić puławski zakład. Wyrazem tego jest chociażby oświadczenie, jakie związek publikuje na swojej stronie internetowej. „Rada Oddziału NSZZ Solidarność

Ziemia Puławska wspiera wszelkie działania zmierzające do wyjścia Grupy Azoty „Puławy”, jako całości, z Grupy Azoty Tarnów oraz do połączenia jej z silnym podmiotem gospodarczym dającym szansę na rozwój, utrzymanie i wzrost zatrudnienia, a także zdobywanie nowych rynków na produkty Grupy „Puławy”. Podmiotem takim jest z całą pewnością ORLEN, który wyraził zainteresowanie przejęciem Grupy Azoty „Puławy”. Jeśli przejęcie Grupy Azoty Puławy przez Orlen nie miałyby dojść do skutku, oczekujemy od osób odpowiedzialnych za przedsiębiorstwo zarówno na szczeblu lokalnym, jak i centralnym - konkretnych rozwiązań, których efektem będzie utrzymanie miejsc pracy i rozwój Grupy Azoty Puławy - jako całości” - piszą związkowcy.

Marta Pietroni

Chciała sprzedać suplementy diety. Została oszukana

Radzyń Podlaski: Blisko 12 tys. zł straciła kobieta, która zamierzała sprzedać na jednym z portali aukcyjnych suplementy diety przeznaczone dla kobiet w okresie laktacji.

28-lletnia mieszkanka Radzyna Podlaskiego na jednym z portali aukcyjnych chciała sprzedać suplementy diety dla kobiet w okresie laktacji. Po wystawieniu aukcji znalazła się chętna, która chciała kupić produkty. Wartość towaru przez sprzedającą była określona na 15 złotych.

- Zainteresowana kupnem przesłała link w celu finalizacji transakcji. Sprzedająca kliknęła przesłany link, a następnie postępowała zgodnie z informacjami, które się wyświetlały. Kobieta wpisała między innymi login i hasło do swojej bankowości elektronicznej. Z uwagi na wyświetlony komunikat o błędzie technicznym, miał się

z nią skontaktować telefonicznie konsultant portalu aukcyjnego, który przeprowadzi ją przez procedurę logowania. Rzeczony konsultant w trakcie rozmowy poprosił o wygenerowanie i podanie kodu BLIK w celu potwierdzenia, że 28-latką jest osobą uprawnioną do odbioru pieniędzy za oferowane do sprzedaży suplementy. Wszystkie te czynności były wykonywane przez kobietę, a prośba konsultanta o podanie kodu BLIK była kilkukrotna - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Za każdym razem zgłaszające przekazywała wygenerowany kod. Potem rzeczony konsultant nagle się rozłączył i nie było możliwości ponownego nawiązania połączenia telefonicznego. 28-latką zaniepokoiła się tym faktem i zadzwoniła na infolinię swojego banku. Tam uzyskała informację, że z jej konta łącznie zostało wypłacone niemal 12 tysięcy złotych.

Joanna Niecko

Koniec procesu w „aferze przetargowej”. Prokurator: Stosunki między urzędnikami a przedsiębiorcami były „familiarne”

W procesie w sprawie bialskiej „afery przetargowej” strony wygłosiły mowy końcowe. Prokurator wnioskował o duże kary grzywny - od 30 tys. zł do 100 tys. zł, kary pozbawienia wolności w zawieszeniu oraz w przypadku urzędników - kilkuletni zakaz zajmowania stanowisk w samorządach i instytucjach państwowych. Adwokaci zaś twierdzili, że nie doszło do przestępstw i prosili o uniewinnienie klientów.

Sprawa stała się głośna w mediach krajowych, gdy w kwietniu 2021 r. Centralne Biuro Antykorupcyjne poinformowało o zatrzymanych na przesłuchanie urzędnikach Urzędu Miasta w Białej Podlaskiej i bialskiego Urzędu Gminy oraz lokalnych przedsiębiorcach, którzy mieli brać udział w ustawianych przetargach na budowę dróg w mieście i gminie. Na podstawie nagrań z podsłuchów, CBA stwierdziło, że od lutego do lipca 2020 r. wspólnie uzgadniano warunki, które musieli spełniać potencjalni biznesmeni, by mieć szansę na otrzymanie zlecenia.

Twierdzą, że są niewinni

W miniony wtorek w bialskim Sądzie Rejonowym ostatnie wyjaśnienia składali oskarżeni, któ-



Mowy stron bialskiego procesu urzędników i przedsiębiorców trwały ponad dwie godziny

rzy zgodzili się odpowiadać tylko na pytania obrońców.

Inspektor ds. inwestycji Władysław S. z bialskiego UM kategorycznie stwierdził, że pomiędzy nim a przedsiębiorcą Wiesławem H. nie było żadnych uzgodnień, aby za nawiezienie ziemi z budowy na jego działkę i rozgarnięcie jej miał przekazywać informacje o przetargach przygotowywanych w urzędzie.

Zaznaczył, że nie informował też Bogdana Sz. o ofertach składanych w kopertach. Wiesław H. twierdził, iż zgodził się pomóc Władysławowi S., gdy zaproponował mu wysypanie ziemi na działkę blisko budowy, pod warunkiem rozgarnięcia gleby na łące.

Inny bialski przedsiębiorca Bogdan Sz. nie przyznał się też do zarzucanych mu czynów.

– Zawsze przetargi były jawne. Nigdy moim celem nie było naruszeniem przepisów – mówił. Wyznał, że z powodu sprawy ma duże problemy kardiologiczne.

– W żadnej z rozmów telefonicznych nigdy nie posługiwałem się kwotami z kosztorysów inwestorskich. Działalem na rzecz gminy i interesu publicznego. Nie miałam zamiaru narazić interesu publicznego na uszczerbek – oświadczył oskarżony bialski wicewójt Adam O.

Prokurator żąda dotkliwych kar

Po ostatnich wyjaśnieniach oskarżonych sędzia Marta Załęska stwierdziła, że zakończyła postępowanie dowodowe. Udzieliła głosu stronom.

– Treść rozmów świadczy o dużym stopniu zażyłości oskarżonych pracowników samorządowych i przedsiębiorców. Te stosunki były familiarne i raczej były pochodną długotrwałych, bliskich związków między tymi osobami – mówił prokurator Marek Maksymowicz.

Podkreślił, iż uzgadnianie treści zapytań, ceny ofert oraz konsultowanie korekty zmian części składowej ofert nie są dopuszczalnymi praktykami w trakcie przeprowadzania przetargów. Zdaniem oskarżyciela, tego rodzaju zachowania naruszyły podstawowe zasady przygotowywania i przeprowadzania przetargów. Oskarżyciel zaznaczył, iż nie zarzucił oskarżonym wpływu na wynik przetargów.

Prokurator wnioskował o wymierzenie wszystkim oskarżonym kar po roku pozbawienia wolności warunkowo zawieszoną na 3 lata. Ponadto wnosił wobec inspektora Władysława S. o karę 100 tys. zł grzywny oraz pięć lat zakazu zajmowania wszelkich stanowisk we wszelkich organach i instytucjach państwowych i samorządach.

Wobec zastępcy wójta, Adama O., żądał 30 tys. zł grzywny i też trzyletniego zakazu zajmowania stanowisk w samorządach i insty-

tucjach państwowych. O podobny wyrok wnosił w stosunku do Grzegorza G. z bialskiego Urzędu Gminy, jedynie podnosząc grzywnę do 40 tys. zł.

Wobec przedsiębiorcy Wiesława H. żądał kary 100 tys. zł grzywny, a wobec Bogdana Sz. 50 tys. zł grzywny.

Jednolity front obrońców

– W moim przekonaniu trudno doszukiwać się przekroczenia uprawnień. Być może te rozmowy od strony formalnej pozostawiają trochę do życzenia, ale nie stanowią przekroczenia przepisów. Oskarżyciel zagalopował się w tym postępowaniu bez dokładnego przeanalizowania dokumentów udostępnionych w Biuletynie Informacji Publicznej – argumentowała adwokat Agnieszka Caruk, obrońca Władysława S.

Jej zdaniem, niedopuszczalne było wykorzystanie przez prokuratora kontroli operacyjnej CBA dotyczącej tajemnicy zawodowej urzędników.

Adwokat Przemysław Bałut, obrońca zastępcy wójta, Adama O., kategorycznie stwierdził, że jego klient nie działał na szkodę interesu gminy.

– Nigdzie w rozmowach nie pada kwota przeznaczona na sfinalizowanie przetargu – mówił. Zaznaczył, że nawet wójt stwierdził, że nie było żadnej straty w omawianych przetargach, a nawet odnotowano niższą cenę, niż zakładał urząd.

Warszawski adwokat Krzysztof Siemaszko, obrońca Grzegorza

G., ironicznie skomentował wystąpienie oskarżyciela o jedynie istotnych dowodach, jakim są podsłuchane przez CBA rozmowy. Mecenass stwierdził, że jest to owoc drzewa zakazanego.

– Wążył i skusił oskarżyciela – mówił. Dodał, że już wcześniej postawił tezę, że jest to proces polityczny.

– W wypowiedziach może pewne sformułowania nie powinny paść, ale nie na gruncie postępowania karnego – przyznał i prosił sąd o uniewinnienie Grzegorza G.

Także o uniewinnienie Bogdana Sz. wnosił jego obrońca mec. Krzysztof Gotkiewicz. Miał on zastrzeżenia do legalności kontroli operacyjnej.

– Mamy do czynienia z owocem zatrutego drzewa. W ocenie obrony zatem zarzuty nie mogą się ostać. Kontrola operacyjna nie temu miała służyć. Korzystanie z niej powinno podlegać granicom, a one zostały przekroczone – mówił adwokat.

Mec. Michał Maksymiuk, obrońca Wiesława H., stwierdził zaś, że nie ma dowodów na ustanawianie przetargów. Przytoczył wyroki sądów kwestionujące legalność podsłuchów. Wniósł o uniewinnienie swego klienta. Dodał, że jeśli jednak H. zostanie skazany, to warto, aby sąd wziął pod uwagę jego znaczenie dla lokalnej gospodarki, osiągnięcia na rzecz miejscowej społeczności.

Sędzia Marta Załęska odczytała wydanie wyroku do 7 listopada.

Marek Pietrzela

Za przerwanie ciąży za zgodą kobiety z naruszeniem przepisów ustawy grozi do trzech lat pozbawienia wolności

Zwrot w sprawie ciąży Pauliny Sikory. Prokuratura wszczęła śledztwo

POWIAT LUBARTOWSKI:

Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie związanej z ciążą Pauliny Sikory, byłej pacjentki lubartowskiego szpitala. Kobieta wskazuje, że w związku z błędną diagnozą lekarze z lubartowskiego szpitala omal nie doprowadzili do usunięcia jej zdrowej ciąży.

Marysia przyszła na świat w czerwcu

O sprawie Pauliny i Tomasza Sikorów z miejscowości Lipniak (gm. Kock) „Wspólnota” napisała jako pierwsza.

Będącej w ciąży kobiecie w październiku ub.r. kilku lekarzy z lubartowskiego szpitala

Krzysztof Maryńczak

Prokurator Rejonowy w Lubartowie

Sąd uchylił postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa. Jesteśmy zobligowani, by śledztwo wszcząć i wykonać czynności

postawiła błędną diagnozę. Pacjentkę poinformowano, że to poronienie chybione, co oznacza obumarcie płodu w macicy, bez oznak wydalenia. Na Oddziale Ginekologicznym szpitala w Lubartowie zupełnie inną diagnozę postawił jednak dr Mohammad Suleiman - według niego ciąża rozwijała się prawidłowo. Pomimo tego, po kolejnych badaniach, przeprowadzonych na oddziale przez innych lekarzy, ponownie stwierdzono poronienie chybione. Według relacji Pauliny

Sikory zaproponowano jej przyjęcie medykamentu mającego za zadanie oczyszczenie macicy. Kobieta, jak podkreśla, kategorycznie odmówiła. W czerwcu br. na świat przyszła córka Pauliny i Tomasza Sikorów - Marysia. W pełni zdrowa.

Odmowa wszczęcia postępowania

Paulina Sikora złożyła zawiadomienie do prokuratury, która odmówiła wszczęcia postępowania.

Decyzja ta została zaskarżona. Pod koniec września Sąd Rejonowy w Lubartowie wydał postanowienie o uchyleniu postanowienia i przekazał sprawę Prokuratorowi Rejonowemu w Lubartowie celem przeprowadzenia postępowania przygotowawczego.

„Przewidywały możliwość przerwania prawidłowo rozwijającej się ciąży”

11 października Prokuratura postanowiła wszcząć śledztwo.

„W sprawie (...) bezpośredniego zmierzania przez ustalonych lekarzy z SPZOZ w Lubartowie do przerwania ciąży Pauliny Sikory za jej zgodą przez postawienie błędnej diagnozy wskazującej na ob-

umarciu płodu i konieczność oczyszczenia macicy, a następnie brak należytej weryfikacji trafności owej diagnozy i dalsze zlecenie pokrzywdzonej, by poddała się procedurze oczyszczenia macicy, mimo iż wyniki przeprowadzonych kolejno badań podważały trafność pierwotnej diagnozy i wskazywały, iż płód nie obumarł, lecz rozwija się prawidłowo, przez co osoby te, przewidywały możliwość przerwania prawidłowo rozwijającej się ciąży z naruszeniem przepisów ustawy i się na to godziły, przy czym do dokonania nie doszło z uwagi na postawę pokrzywdzonej, która odmówiła poddania się zabiegowi oczyszczania macicy” - brzmi treść zawiadomienia o wszczęciu śledztwa.

Sąd uchylił postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa, więc nie było innego wyjścia. Jesteśmy zobligowani, by śledztwo wszcząć i wykonać czynności zlecone przez Sąd - mówi Krzysztof Maryńczak, Prokurator Rejonowy w Lubartowie. Sąd wskazał kilka czynności. Przede wszystkim to jest przesłuchanie ustalonych świadków oraz lekarzy i ewentualnie opinia biegłego. Kolejne, inne czynności prokurator podejmie w zależności od ustaleń w toku śledztwa - dodaje prokurator.

Chodzi o artykuł 152 kodeksu karnego - przerwanie ciąży za zgodą kobiety z naruszeniem przepisów ustawy. Grozi za to do trzech lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Podróżniczka z Kazimierza pokazała, jaka jest Rosja

W każdym mieście spała tylko trzy noce. Bo hotele muszą zawiadamiać służby bezpieczeństwa o cudzoziemcach

KAZIMIERZ DOLNY:

Zjeżdżała całą Rosję w poszukiwaniu materiału do swojej najnowszej książki. Udało jej się namówić na rozmowę aż 106 osób, ale przy okazji dostała 20-letni zakaz wjazdu do Rosji. - To pokazuje, że ta władza, ten system, te ciemności kasażą z przesadzoną siłą - mówi Maja Wolny.

W piątek, 20 października w Kazimierzu Dolnym odbyło się spotkanie autorskie z Mają Wolny połączone z promocją jej ostatniej książki „Pociąg do imperium”. Motyw podróży pociągiem u Mai nie pojawia się po raz pierwszy. Jest ona również autorką książki podróżniczej „Powrót z Północy” oraz „Pociąg do Tybetu”.

W Rosji nie czuła się komfortowo...

Dla pewności, może bardziej dla komfortu psychicznego, zabrała ze sobą... kolorowe rybki. Jechała jako wędkarka ze spławikami - to było jej „alibi” na wjazd do Rosji, bo tam każdy łowi ryby. - Jak po raz kolejny wjechałam do Rosji i jak tylko się zalogowałam do sieci (...), to natychmiast wpadło zaproszenie do Russia Today, do propagandowej telewizji Putina - opowiada autorka. - To poczucie, że wiedzą, widzą, śledzą... I teraz co robić? - wspomina. A wrócić do Polski nie mogła. Była przerażona, ale się nie poddała. Jak opowiada, ze względów bezpieczeństwa w każdym mieście spędzała tylko trzy noce... Rosyjskie hotele mają obowiązek meldowania służbom bezpieczeństwa informacji o cudzoziemcach, którzy się u nich zatrzymali.

Lekko nie było, a przy okazji „wkurzyła Ruskich”

A to skończyło się deportacją i 20-letnim zakazem wjazdu do Rosji. Jeden z dziennikarzy z białoruskiej sekcji radia Wolna Europa, napisał, że jej „wyrok” jest rekordowy... Białoruski pogranicznik zapytał nawet: „No dobra, powiedz prawdę, czym wkurzyłaś Ruskich?”.

- Nikt nie pamięta aż takich zakazów od czasu upadku ZSRR. Nawet politycy - opozycjoniści dostają „tylko” po 10 lat zakazu.



Maja Wolny ze swoją najnowszą książką podczas spotkania autorskiego w Kazimierzu Dolnym

Donald Tusk ma pięć. Wyższą karę dostali tylko pewni artyści z Ukrainy. Nie wiem, czy się śmiać, czy płakać. W każdym razie to oznacza, że ten reżim obawia się pisarzy i ludzi twórczych. To jest jakaś pociecha... - pisze Maja. - Dziennikarze są postrzegani przez reżim Putina jako osoby szczególnie niebezpieczne. Mówienie i pisanie o tym, co się dzieje w Rosji, grozi zatrzymaniem, albo tak jak w moim przypadku - zakazem wjazdu do tego kraju na 20 lat - pisze Maja na swoim Facebooku.

Sama autorka nie kryje jednak swojego zadowolenia i dumy z tego powodu...

- Zakaz wjazdu do Rosji - smutno mi bardzo, ale i duma mnie rozpiera. Jak patrzę na ten wyrok, to myślę: „rewelacja, żaden dyplom, żadna nagroda literacka mnie tak nie cieszyła”. Ta nagroda to taka „odznaka honorowa” - mówi. Zakaz wydany został w listopadzie, Maja otrzymała go dopiero w styczniu. I - jak sama przyznaje - opieszałość

ruskiej biurokracji pozwoliła jej jeszcze na zwiedzenie całej północy Rosji. Ale są i ciemniejsze strony zakazu.

Nawet politycy - opozycjoniści dostają „tylko” po 10 lat zakazu wjazdu. Donald Tusk ma pięć. Wyższą karę dostali tylko pewni artyści z Ukrainy

- Jestem jedną z nielicznych, jeśli nie jedyną autorką, które zjechały całą Rosję w czasie wojny i mobilizacji. I nawet teraz powraca myśl, że mnie stamtąd wypędzono, nie mogę wrócić przez kolejnych dwadzieścia lat. Choć powinnam odetchnąć z ulgą, jest mi przede wszystkim smutno. Robię dobrą minę do złej gry, ale wiem, że już prawdopodobnie nigdy nie zobaczę

kraju, który pokochałam toksyczną, nieodwzajemnioną miłością. Chyba że stanie się cud i Imperium w obecnym złowrogim kształcie zupełnie się rozsypie. Kiedyś musi skończyć się ta wojna, musi umrzeć pokolenie, które ją wywołało, muszą skończyć się ciemności. Chcę w to wszystko wierzyć już teraz. Na zewnątrz jednak wciąż jest noc - napisała Maja Wolny na swoim profilu na Facebooku. - Ale śpiewają ptaki - dodaje z nadzieją. Jak rekrutowała swoich rozmówców?

Przez tzw. regionalnych misjonarzy, wszelkiego typu przewodników, taksówkarzy... Chodziła również do księgarni, do kościołów. Ale została zmuszona szukać jeszcze innych opcji...

- Odkąd władze Rosji wydalili mnie z Białorusi, musiałam nieco zmienić metodę pracy. Jednym z najlepszych wynalazków, które pomagają mi teraz w znajdowaniu ciekawych kontaktów, jest... pewna popularna aplikacja randkowa - wspomina autorka.

Jak dodaje Maja Wolny, w ten

Maja Wolny

Pisarka, doktor nauk humanistycznych. Jest autorką siedmiu bestsellerowych powieści oraz reportaży, esejów i sztuk teatralnych oraz laureatką wielu nagród i wyróżnień.

Swoją karierę zawodową rozpoczynała w dziale kultury tygodnika „Polityki”. W 2003 roku wyjechała na stypendium do Belgii, a potem tam zamieszkała.

W latach 2010-2015 była dyrektorem belgijskiego muzeum NAVIGO. Zrealizowała tam liczne wystawy i spektakle wizualne poświęcone związkowi kultury, literatury i morza, stworzyła też kilka filmów dokumentalnych.

W 2016 roku Wolny wydała powieść „Czarne liście”. Przedstawiła w niej losy polsko-żydowskiej fotografki Julii Pirote i problematykę pogromu kieleckiego. Powieść ukazała się także w Belgii i Holandii (w 2017 r.).

W rankingu belgijskiej gazety De Standaard pozycja ta została uznana za jedną z 20 najlepszych książek wydanych na świecie 2017 r. Ale książka zyskała też ogromny rozgłos w Polsce - wywołała dyskusję o wyda-

rzeniach z 1946 r., otrzymując rekomendację m.in. Olgi Tokarczuk.

Maja Wolny jest też autorką tekstów teatralnych, m.in. wystawionej w 2019 r. i w 2021 r. adaptacji „Zamku” Franza Kafki.

Jej powieści - w całości lub we fragmentach - przetłumaczone zostały m.in. na język niderlandzki, niemiecki i angielski.

Odbyła wiele samotnych podróży koleją do Rosji, Mongolii oraz Chin, w wyniku których powstał wydany w 2020 r. „Pociąg do Tybetu”.

Po wybuchu wojny w Ukrainie jako jedna z nielicznych autorek na świecie wyjechała do Rosji. W tamtym czasie publikowała korespondencje z kraju Putina w Onecie, Polityce i w belgijskim De Standaard.

W styczniu 2023 Maję Wolny zatrzymano na granicy polsko-białoruskiej, otrzymała 20-letni zakaz wjazdu na teren Federacji Rosyjskiej, w tym także Białorusi, który został wydany przez władze Rosji. Od 2016 roku na stałe mieszka w Kazimierzu Dolnym.

Najbezpieczniej Rosjanie czuli się, rozmawiając w samochodzie... Zdecydowana większość nie zgadzała się także na to, by autorka nagrywała rozmowy z nimi

sposób udało jej się pozyskać kilku naprawdę ciekawych rozmówców. Zauważyła również, że jak już udało jej się przełamać olbrzymią barierę nieufności, znajdowała w ludziach potrzebę opowieści. - Widać, że to poczucie zagrożenia jest na tyle duże, że ludzie się boją rozmawiać. Kultura donosu wróciła na maksa... - opowiada.

Najbezpieczniej Rosjanie czuli się, rozmawiając w samochodzie... Zdecydowana większość nie zgadzała się także na to, by autorka nagrywała rozmowy z nimi. Napisanie tej książki do najłatwiejszych nie należało...

... a hejt jest dla Mai na porządku dziennym, zdążyła się już na to jednak uodpornić. - Były groźby w stylu „i tak cię znajdziemy i dopadniemy”, a także konkretne plany egzekucji przy

użyciu różnego rodzaju broni. Mam do tego wszystkiego konieczny dystans, ale muszę powiedzieć, że bywało mi ciężko, bo ciężko jest znosić czystą nienawiść, nawet taką na zamówienie - opowiadała Wolny. Jej zmagania z pisaniem „Pociągu do Imperium” w pewien sposób odzwierciedlają czasy, w jakich żyjemy. Słyszac groźby skierowane do siebie, mimochodem stawała się bardziej podejrzliwa. Podejmując to wyzwanie, nie zdawała sobie sprawy z tak daleko idących konsekwencji.

- Trudne było to wszystko, ale wszystko bym zrobiła od nowa, nawet mając tę wiedzę, tę świadomość (...). Trudnymi sprawami też trzeba się zająć - podsumowuje autorka.

Dwulatek walczy z nowotworem.

Tata Gabrysia: To było najdłuższe osiem i pół godziny w moim życiu

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Gabrys ma dwa lata. Od kilku miesięcy walczy z nowotworem złośliwym mózgu. Tata Gabrysia – Szczepan Głęb-Mazur – opowiada o walce syna z chorobą.

W Kiedy dowiedzieliście się, że Gabrys jest chory?

Zaczął się od nietypowego zachowania, które zgłosiła nam pani ze żłobka w Cyco-wie. Miał dziwne drgawki, więcej czasu spędzał u pani na rękach, nie bardzo miał ochotę do zabawy. Żona zapisała Gabrysia na wizytę 17 maja do neurologa w Lublinie. Pani neurolog stwierdziła, że nie widzi żadnych objawów chorobowych. Po przeprowadzeniu wywiadu stwierdziła, że wszystko jest wynikiem wcześniejszej choroby (zapalenia płuc), a drgawki są na tle nerwowym. Nie chcieliśmy w to uwierzyć. Zapisaliśmy dziecko do innego neurologa i do ortopedy, choć prywatnie, to i tak czas oczekiwania był długi. Zrobiliśmy również prześwietlenie bioder, bo jak wyczytaliśmy, po przyjęciu zastrzyków mogło dojść do zapalenia bioder, którego objawami była niechęć do chodzenia, syn wracał do raczkowania. Prześwietlenie nic nie wykazało. Jeszcze przed wizytami u kolejnych lekarzy poprosiliśmy lekarza rodzinnego o skierowanie na kompleksowe badania do Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. Tam po tomografii głowy okazało się, że jest to nowotwór. Wszystko działało się tak szybko, zebrało się konsylium, a badanie rezonansem potwierdziło diagnozę. Lekarze w Lublinie rozłożyli ręce i stwierdzili: my wam nie pomożemy, pojedźcie do Warszawy.

W Dlaczego nie pomożemy?

Niestety szpital chyba nie posiadał takiego specjalistycznego sprzętu i odpowiednich lekarzy. Jak



Gabrys ma dwa lata. Od kilku miesięcy walczy z nowotworem złośliwym mózgu. Tata Gabrysia – Szczepan Głęb-Mazur – opowiada o walce jego syna z chorobą

później poinformowała nas pani doktor z oddziału onkologicznego w CZD, rak splotu naczyniówkowego (taka jest jego właściwa nazwa) to bardzo rzadka choroba. Choruje na nią od 2 do 5 proc. dzieci. Przewidywalność też jest bardzo niska.

W Co zalecili lekarze?

Bardzo szybko zostaliśmy przewiezieni do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Tam zebrało się kolejne konsylium. Guz zajmował praktycznie lewą komorę głowy. No i w piątek, 9 czerwca przeżyliśmy najdłuższe osiem i pół godziny w życiu. Gabrys został poddany operacji usunięcia guza, a później spędził cztery doby na OIOM-ie.

W Jak wygląda teraz leczenie Gabrysia?

Jesteśmy po piątej chemii. Jeździmy co trzy tygodnie na prawie tygodniowe turnusy. Gabrys ma wszyty port na klatce piersiowej, przez który podawana jest chemia. Jeżeli jest wszystko w porządku, to jedziemy na przepustkę do domu. Tu również musimy robić co parę dni badania kontrolne, gdyż po podaniu chemii mogą wystąpić działania niepożądane, które mogą

się pojawić od siódmego do dziesiątego dnia.

W Co się wtedy dzieje?

Chemia powoduje spadek liczby czerwonych krwinek (erytrocytów). Gabrysiowi wypadły już włosy. Przez cały taki pobyt w szpitalu praktycznie nie pije, nie je. Po podaniu chemii cały czas leży, nie ma na nic ochoty, widać, jak go to wyniszcza, męczy.

W Ile takich chemii musi brać Gabrys?

Jesteśmy po piątej, akurat w jego drugie urodziny. Lekarz twierdzi, że trzeba ich przyjąć około ośmiu. Każdy taki cykl składa się z trzech wlewów zakończonych długim płukaniem organizmu. Wtedy ja lub żona jesteśmy z nim w Warszawie. Jeśli wystąpią duże spadki czerwonych krwinek, w każdej chwili możemy być wezwani na przetaczanie krwi. Niestety, ale trzeba się z tym liczyć, bo jest to ten negatywny wpływ chemii.

W Jakie są ostatnie wyniki badań?

We wrześniu Gabrys miał robiony rezonans magnetyczny głowy. Okazało się, że nowotwór nie został do końca usunięty. Jest jeszcze guz wielkości 15 na 14 mili-

metrów. W tej chwili ciężko jest określić lekarzom, jakie są efekty chemioterapii. W czasie rezonansu stwierdzono dużo zmian pooperacyjnych i pozostałości niewielkich krwaków. Czekamy na kolejny rezonans, który z pewnością już lepiej przedstawi nam sytuację i efekty chemioterapii. Prawdopodobnie Gabrysia czeka kolejna operacja. Myśleliśmy również o naświetlaniu, ponieważ operacja niesie ze sobą bardzo duże ryzyko, ale naświetlanie jest od trzeciego roku życia. Żyjemy z dnia na dzień, od wyjazdu do wyjazdu, od badania do badania i modlimy się, aby po drodze nic się nie stało. Aby nie było tych spadków, aby starsze dzieci nie przyniosły do domu jakiejś infekcji.

W Rozumiem, że nie jesteście sami w tej walce?

Mamy bardzo dużo życzliwych osób wokół siebie. Każdy deklaruje pomoc czy to przy starszych synach, czy materialną i jakoś dajemy sobie radę. Na początku nie chcieliśmy, ale po rozmowach z innymi rodzicami podopiecznych Centrum Zdrowia Dziecka zapisaliśmy się do fundacji. Była tam prowadzona zbiórka, wiele osób chce nam dalej pomagać i wpłacając środki na subkonto Gabrysia. Dzięki znajomym i ludziom dobrego serca są organizowane różne licytacje, kiermasze, aby zebrać fundusze na dalsze leczenie, rehabilitację i wyjazdy, bo to generuje największe koszty.

W W imieniu redakcji życzymy synowi wytrwałości w tej najważniejszej jego walce w życiu.

Dziękujemy. Ale nie ukrywamy, że żyjemy z dnia na dzień. Nikt nie bierze pod uwagę, że coś może się nie udać. Żyjemy tym, co tu i teraz. Proszę również, by to podkreślić, dziękujemy z całego serca wszystkim, którzy nas wspierają i pomagają.

Konrad Sławiński

Witamy na świecie Szpital w Lubartowie

Julia Niechoda z tatą, Parczew

ur. 27 października, g. 13, 4090 g, 56 cm

Rodzice:

Katarzyna i Łukasz



Robert z córeczką, Lubartów

ur. 25 października, g. 10:41, 2870 g, 53 cm

Rodzice: Iwona i Robert

Rodzeństwo: Marysia



Bianka Świć, Czemierniki, pow. radzyński

ur. 27 października, g. 8:45, 3630 g, 53 cm

Rodzice: Paulina i Krystian
Brat: Antek (8 lat)

Szpital w Radzyniu

Amelia Janczura, Borki

ur. 24 października, g. 8.40, 3860 g, 55 cm

Rodzice: Anna, Krzysztof



Nikodem Kwiatosz, Bedlno Radzyńskie

ur. 25 października, g. 00.09

3440 g, 55 cm

Rodzice: Ewelina, Adam
Rodzeństwo: Maciej 6 l.

Przedwojenne spory duchowieństwa z ludowcami, socjalistami, nauczycielami i innymi wywrotowcami (cz. I)

Co z ambony mógł usłyszeć łukowski parafianin

Wydawany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego w latach trzydziestych XX wieku dwutygodnik „Podlasie” oraz wspomnienia zasłużonego nauczyciela dostarczają nam ciekawych opowieści m.in. o ówczesnych łukowskich księżach. Niektórzy kapłani bardziej niż sprawami wiary katolickiej zajmowali się walką z postępowymi ruchami społecznymi, ograniczaniem dostępu do kultury czy konfliktami z nauczycielami.

Jeżeli ktoś dziś narzeka, że duchowieństwo „miesza się do polityki”, gdyby trafił do przedwojennego Łukowa, wyrwałby sobie wszystkie włosy z głowy. Aktywność społeczna księży sto lat temu dalece wykraczała poza mury plebanii i kościoła.

Wróg pierwszy: księża przeciwko ludowcom!

Gdy w czerwcu 1938 r. w Hucie Dąbrowej odbył się zjazd sympatyków „Stronnictwa Ludowego” (poprzedniczki dzisiejszego PSL), wydarzenie to odbyło się przy „licznym i żywym” udziale lokalnej społeczności, a podczas przemówień „robotnicy wyrazili swą solidarność z masami chłopskimi w dążeniu do wywyższenia z nędzy materialnej ludzi pracy, do wzięcia czynnego udziału w rządach i wzięcia na swoje barki odpowiedzialności za losy i obronę Państwa”.

Wydawałoby się, że takie uniwersalne hasła powinny spotkać się z ogólnym poparciem wszystkich uczestników lokalnego życia społecznego, szczególnie że sytuacja polskich chłopów i robotników w związku z trwającym wtedy kryzysem gospodarczym była bardzo ciężka. Niestety – jak donosiła redakcja „Podlasia” – „rażąco i nietaktownie [...] wyglądało zachowanie się miejscowego proboszcza”.

Proboszcz: nie poświęć sztandaru!

Co dokładnie zrobił proboszcz? Otóż, kiedy delegacja ludowców zwróciła się do niego z prośbą o poświęcenie swojego sztandaru – ksiądz odmówił. „Idee mas chłopskich i robotniczych są widać księdzu proboszczowi obce” – gorzko kwitowała redakcja, zwracając przy tym uwagę na dotychczasowe wsparcie okazywane plebanowi przez mieszkańców. To właśnie „nie kto inny tylko robotnicy i chłopie ze swoich głodowych zarobków wnieśli kościół, wybudowali

Dopiero wszyscy członkowie Dozoru zmuszeni byli złożyć poręczenie za skarbnika.

Dla p. Wójta i ten argument był niedostateczny, gdyż w dalszym ciągu realizuje, będąc w posiadaniu Motka kwity i rachunki, Dozoru Szkolnego.

Piszę o tem dlatego, gdyż pragnę zwrócić uwagę miarodajnych czynników, aby „pośrednictwem” między Urzędem Gminnym i Motkiem, zechciały się bliżej zainteresować. W Wojcieszówce jest coś, co należy jak najrychlej wyświecić.

Rubin.

Za ile i jak ks. Barański w Jeleńcu udziela sakramentu małżeństwa.

Z gminy Tuchowicz.

Chcąc zawrzeć związek małżeński z Józefą Kopciówną, udałem się do ks. Barańskiego w Jeleńcu, dnia 28 maja r. b. w poniedziałek, z prośbą o danie nam ślubu. Ks. Barański zażądał odemnie bardzo wysokiej ceny, a mianowicie 200 zł. Zaczęłem się skarżyć na kryzys i ciężkie czasy i oświadczyłem, że wystawnego ślubu zakupić nie mogę. Ks. proboszcz tym razem nie chciał się zgodzić na ustępstwo.

Na drugi dzień, dnia 29 maja ponownie przybyłem i „targ w targ” ks. proboszcz oświadczył kategorycznie, że mniej od stu złotych nie weźmie, a prócz tego sam o płacić muszę organistę i kościelnego, przytem jeżeli zechcę ślub

wziąć w innym kościele jak inni już to chcieli zrobić, to żebym wiedział, że całą djeczę objadę i powrócę do niego, padnę na kolana i będę błagał o ślub. Wobec tak postawionej kwestji zapłaciłem ks. proboszczowi 100 zł., organście 25 zł. i kościelnemu 4 zł. 50 gr. Na trzeci dzień t. j. w środę dnia 30 maja r. b. przybyłem z orszakem weselnym i wtedy zaczęły się szlaki ze strony ks. proboszcza. Przed ołtarzem zapalono, jak ostatniemu niedziedzicowi dwie świece, ślub za 129 zł. 50 gr.

Ten „ślubny” wstęp przybił nas wszystkich: to znaczy mnie, pannę młodą i obecnych, bo przecież ślub człowiek bierze, a przy-

najmniej chce brać jeden raz w życiu. W silnem zdenerwowaniu i przynęceniu klękaliśmy przed ołtarzem i w tych warunkach o wzniesieniu serca i duszy do Boga nie mogło być mowy. Miała nastąpić przysięga, kapłan odwrócił się do nas. Na pytanie, jak Ci na imię, młoda odpowiedziała: Józefa. Wtedy ks. proboszcz przy formule obrzędu nibyto się omylił i wypowiedział: „Zofko” – nie Zofja, bo mógł nie dosłyszeć. Wtedy powiedziałem: „Józefa”, a ks. proboszcz znowu „Zofka”, ja mówię: „Józefa” a ksiądz poraz trzeci „Zofka”. Tak byłem tem wyprowadzony z równowagi, że chciałem przerwać ślub i odejść od ołtarza.

W tym czasie mój brat Alarceli Kisiel zwrócił się do kościelnego z energicznym i kategorycznym żądaniem, aby więcej świec zapalił. Kościelny przy końcu ślubu zaczął zapalać świece, lecz zdolał zapalić jeszcze tylko dwie i odszedł, bo ksiądz dał mu znak, aby więcej nie zapalał.

Ale koroną wszystkiego było umyślne rzucenie obrączki na ziemię, którą kapłan przed chwilą poświęcił. Twierdzą, że umyślne, bo kiedy kościelny przez kilkanaście minut poszukiwał obrączki to ksiądz z drwiącym uśmiechem, z zimną krwią oczekiwał na nią.

Ten krótki przeciąg czasu tak mnie zdenerwował, że chociaż je-

nostkom, które z jakimś niepojętym zacięciem starają się paraliżować pęd ku oświacie i zjednoczeniu” – zauważyła redakcja i wskazała tu na proboszcza parafii Wola Osowińska, który dowiedziawszy się o planach młodzieży, stwierdził podobno, że „lepiej pomysleliby o tym, by postawić u siebie i dla siebie «kozę»” i zbierał datki na msze z intencją, by „Pan Bóg dopomógł rozpedzić te diabelskie koła”.

„Niech demagogia wścieka się i bryzga jadem” – podsumowała sytuację gazeta, dodając, że nawet jeśli nieprzychylnie osoby dopną swego i „sparalizują na jakiś czas pracę w jednym ośrodku dla swego niezrozumiałego programu szerzenia ciemnoty [...], w stu innych ośrodkach ze zdwojoną siłą wybuchnie ten ogień”.

Kto ma zorganizować pielgrzymkę nauczycieli? No chyba nie księża...

Inną grupą, z którą według „Podlasia” nie do końca dogadywali się łukowscy księża, byli nauczyciele. Z łukowskich ambon ponoć często padały słowa, że „nauczycielstwo jest owiane „duchem bezbożnym””. Gdy więc w maju 1937 r. oddział ZNP w Łukowie zamierzał zorganizować nauczycielską pielgrzymkę na Jasną Górę, okazało się, że jeden z księży próbował w niej sformułować „przejać” organizację tego wyjazdu. Związek zawodowy stanowczo odpowiedział, że „nauczycielstwo [...] organizuje samo wycieczkę czy pielgrzymkę, pozostawiając księżom pole do działania w Kółkach Różańcowych, Akcji Katolickiej czy Bractwach Tercjariskich”, dodając przy tym z przekąsem, że nie potrzebują wsparcia od łukowskich księży, którzy podobno „obciążeni są pracą do tego stopnia, że nie mogą podołać obowiązkowi prefektów szkolnych”.

Temat pielgrzymki nauczycielskiej ciągnął się jeszcze przez jakiś czas. Księża dopięli swego i zorganizowali konkurencyjny wyjazd łukowskich nauczycieli (dążąc do rozłamu w związku zawodowym), jednak we wrześniowym numerze „Podlasia” z tego samego roku czytamy, że pomysł ten zakończył się fiaskiem. Na „kościelną” pielgrzymkę, pomimo „demagogicznych chwytów czarnej reakcji”, poszedł raptem jeden nauczyciel spośród 290 członków ZNP w całym powiecie, co według redakcji pokazało, że „nauczycielstwo powiatu łukowskiego w godny sposób zareagowało na demagogiczną akcję grupy, która przez szereg miesięcy opluwała nauczyciela”.

cdn.

W następnej części: jak proboszcz z Jeleńca potraktował nowożeńca...

Niestety – jak donosiła redakcja „Podlasia” – „rażąco i nietaktownie [...] wyglądało zachowanie się miejscowego proboszcza”

wali plebanie o ośmiu pokojach dla tego proboszcza i co miesiąc dają ciężko zapracowane grosze poborcom na potrzeby plebanii. O tym ksiądz proboszcz zapomnieli. Ale robotnicy i chłopie o niewdzięczności księdza nie zapomną”.

Ludowcy, socjaliści, komuniści - jedno zło!

W „Podlasiu” dość często wspomniano o takiej niechęci, a wręcz wrogości łukowskiego kleru do ruchów lewicowych, a nawet ludowych, co akurat nie było niczym niezwykłym w tamtym czasie w naszym kraju. Przykładowo w jednym z numerów wspomniano proboszcza z powiatu łukowskiego, który nawoływał, aby „nie czytać pism komunistycznych, nie czytać «Robotnika» [pismo-organ prasowy Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) – przyp. autora]”. Redakcja w sarkastyczny sposób wytknęła księdzu wrzucanie wszystkich do jednego worka, ponieważ „Robotnik” był pismem partii socjalistycznej, która jednak jasno odcinała się od komunistów (do PPS swego czasu należał przecież nawet Józef Piłsudski, którego trudno pościć o sympatię do komunizmu). Dla wspomnianego księdza było to jednak widocznie takie samo zło, przed którym przestrzegał wiernych.

Do partii zapisać się można tylko za zgodą proboszcza

Inny przykład daje nam korespondent gazety z Jamielnika (okolic Stoczka Łukowskiego), który w ironicznym liście do redakcji pisał o sytuacji we wsi: „Parafia nasza znalazła się w niebezpieczeństwie. Tak przynajmniej głosił tutejszy (stoczkowski) proboszcz”. Według autora wspomniany duchowny oznajmił, że na terenie parafii „rozwija się i rośnie komunizm” i wspierana jest „żydo-komuna”, czego przejawem miało być czytanie przez mieszkańców ludowego pisma „Zielony Sztandar” i przynależność do „Stronnictwa Ludowego”. W związku z tym proboszcz chciał wydawać pozwolenia mieszkańcom na zapisywanie się do różnych organizacji. „Nie wolno należeć do legalnej organizacji, jeśli nie ma pozwolenia pasterza” - podsumowywał te oczekiwania autor-mieszkaniec Jamielnika, a redakcja zatytułowała jego relację jako... „Głosy z dzungli”.

Rekolekcje z „Łukowskim Narodowcem”

Warto wspomnieć, że gdy w 1939 r. Komitet Budowy Kościoła w Gręzówce zachęcał do wspierania tego przedsięwzięcia, jako jeden z argumentów za budową nowej

Od autora:

Przedwojenna prasa barwnie opisywała lokalną rzeczywistość, jednak nie stanowi ona mocnego „materiału źródłowego” i należy ją traktować z dystansem, mając na względzie profil danego pisma. I mimo że łukowskie „Podlasie” było nazywane przez jednego z proboszczów „najgorszą szmatą”, którą „czytają komuniści”, a w której „piszą szaleńcy”, to jednak dorobek redakcji – jak widać – daje nam ciekawy wgląd w życie codzienne naszego miasta i regionu.

Tak jak w „Podlasiu” czy „Robotniku” można natknąć się na relacje o złośliwych księżach, czy wyzyskujących ludność „obszarnikach”, tak w pismach katolicko-prawicowych-endeckich spotkamy podobne przykłady dotyczące rzekomych przewinień ruchów lewicowych i Żydów. Niestety te drugie w końcowych latach II RP stawały się coraz częściej miejscem sięgającym nienawiści i antysemityzmu pod płaszczykiem hasła patriotyczno-narodowych.

świątyni podano chęć pomocy „zaniedbanej pod względem moralnym i ulegającej niepożądanym wpływom” ludności i jej ochrona „przed zabójczymi wpływami wywrotowymi”. Tymi wpływami były zapewne właśnie ruchy lewicowe. I to zapewne przeciwko nim występował opisywany w innym numerze „Podlasia” zakonnik-franciszkanin, który w 1938 r. prowadził rekolekcje (osobno dla mężczyzn i kobiet) w jednej z podłukowskich wsi. Po rekolekcjach zakonnik przez dwa dni kwestował, zbierając datki „na klasztor” i przy okazji rozdawał mieszkańcom egzemplarze „Łukowskiego Narodowca” – przesączonego antysemityzmem pisma wydanego przez łukowską endecję silnie wspieraną przez Kościół. Gazeta zwracała przy tym uwagę, że mimo panującej na wsiach biedy, a nawet pojawiającego się miejscami głodu, zakonnik „nadzwigał się pełnych koszy jaj, płótka itp., bo grosze zapewne mniej

wały, chociaż były nie mniej ciężko zdobyte przez biedaków ofiarujących [...] «na klasztor»”.

Wróg drugi: kultura i oświata. Awantura o świetlicę w Oszczepalinie

W styczniu 1938 r. „Podlasie” opisywało sytuację związaną z planami budowy wiejskiej świetlicy w Oszczepalinie. Pismo bardzo mocno propagowało tego typu pomysły i – bardzo słusznie – widziało w nich „ogniska oświaty pozaszkolnej, gdzie zaczyna sobie zdobywać miejsce kultura i zrozumienie stanowiska obywatelskiego w społeczeństwie”, dzięki czemu „usuwa się w cień demagogia i maleje rozłam między ludźmi”. W takim duchu Koło Młodzieży Wiejskiej w Oszczepalinie postanowiło wybudować własnymi siłami swoją świetlicę. „Nie w smak to idzie jednak pewnym [...] jed-

Ze wspomnień Motla Siemiatyckiego. Kock w czasie I wojny światowej (cz. II)

Pamięć o żydowskim Kocku przechowana na wygnaniu

Motl Siemiatycki cudem przeżył Holocaust, ukrywając się w Warszawie. Po zakończeniu wojny, mieszkając w Kanadzie, spisał swoje wspomnienia. Są one bezcennym opisem miasteczka, którego już nie ma. W pamięci dziecka zapisało się za to wiele ciepłych scen i wydarzeń oraz osób zaludniających niegdyś ulice żydowskiego sztetla.

Przed wybuchem wojny rodzina Motla należała do najmniej pobożnych, ale i lepiej wykształconych rodzin żydowskich w Kocku. Ojciec prowadził oddział rosyjskiego banku, mama zajmowała się domem, synowie uczęszczali najpierw do szkoły żydowskiej, ale potem też do świeckiej.

Koccy Żydzi pomagają uchodźcom

A potem nagle wojna stała się zupełnie serio. Nie było już zacieklej kłótni, nie było już dziecinnych zabaw. W smutne, deszczowe dni jesienią 1915 r. w Kocku zaczęły pojawiać się rodziny żydowskie wypędzone z domów w Dęblinie, Kozienicach i miejscowościach położonych blisko frontu. Codziennie przyjeżdżały nowe wozy przewożące przemoczonych biednych żydowskich mężczyzn, kobiety i dzieci. Władze rosyjskie dały im tylko kilka godzin na opuszczenie domów. Nie zapewniły żadnego transportu. Koccy Żydzi, poruszeni tym tragicznym widokiem, natychmiast zaczęli pomagać. Bezdomnym przydzielono miejsca noclegowe w prywatnych domach. Zorganizowano komitet pomocy. Otworzono kuchnię dla bezdomnych, w której podawano śniadanie i obiad. Znajdowała się na podwórku i mojego wujka, Noyeka Grinhejma. Pamiętam wysiłek wolontariuszy kuchennych: Leybusia Krejtzmana, Avrahama Wełniarza, Abrahama Zakalika, Abrahama Ejbeszitz, Jechiela Tasiemki, Jakowa Hertza i innych. Komitet pomocy rozgrzewał serca niezszyśliwych swoją ciężką pracę



Kocki rynek po I wojnie światowej

W czasie I wojny światowej powstała w Kocku m.in. pierwsza szkoła, do której razem uczęszczali dziewczynki i chłopcy

cą i poświęceniem. Spotykali się w naszym banku.

Ucieczka do Siedlec

Kilka miesięcy później front zbliżył się do Kocka i rozpoczęła się ewakuacja cywili.

Pewnego jasnego letniego poranka wynieśliśmy z domu nasze bagaże, wsiedliśmy na duży wóz i wyruszyliśmy do Siedlec, gdzie mieszkał mój wujek Josel. Pojechał z nami dziadek Icie, moja babcia Basza, wujek Simcha i ciocia Lea z dwójką jej dzieci. Babcia wzięła ze sobą tylko swój zbiór modlitw kobiecych w jidysz i *Tsene-rene*, czyli kobiece tłumaczenie Tory na jidysz.

Na drodze Radzyń – Łuków stale widzieliśmy wojska rosyjskie zmierzające w drugą stronę.

Mój dziadek rozpoznał jednego żołnierza i zawołał do niego ciepło „*Gut morn*”. Żołnierz nie odpowiedział. Potrząsnął tylko głową, żeby pokazać, że nie może przerwać modlitwy i modlił się dalej. Widok żydowskiego żołnierza idącego i modlącego się w drodze na front wzruszył mojego dziadka do łez.

Bieda w Siedlcach, zima w Kocku

Po roku w Siedlcach, które znajdowały się pod okupacją niemiecką, mój ojciec i dziadek postanowili wrócić do Kocka. W Siedlcach sytuacja była niezwykle trudna, nie było możliwości zarabiania na życie. Pewnego mroźnego zimowego dnia 1916 roku powróciliśmy do Kocka. W porównaniu z wielopietrowymi domami w Siedlcach rynek kocki, pokryty grubą warstwą śniegu, wydawał się jakoś szerszy i bardziej rozległy niż wcześniej. Lodowate płatki śniegu wirowały na mrozie. Czarne wrony siedziały na białych dachach starych chat. Wszystko było takie ciche. Przypomniała mi się historia, którą kiedyś opowiedziała babcia Basza. Stary kocki rabin rozmawiał z *sojchetem*, rzeźnikiem rytualnym pobliskich wsi. Wyobrażał sobie, że ta rozmowa odbywała się też w podobny spokojny zimowy poranek: „Pewnego dnia wiejski *sojchet* przyszedł do starego rabina i poskarżył się na wieśniaków, którzy sprawiali mu nieustanne problemy, ilekroć oznajmiał im, że zwierzę jest niekoszerne. Wynikało z tego, że chciał zastąpić *sojcheta* Łukowa, który był już starym i słabo widzącym człowiekiem. Kocki rebe odwrócił się tyłem do wiejskiego *sojcheta* i wyjrzał przez okno na białą, pokrytą śniegiem świąt za oknem. Czarne wrony walczyły o leżące w śmietniku wnętrzności kurczaka. „Widzisz te wrony?” - zapytał rebe. - „To są dusze niegodziwych *sojchetów*”. Kiedy byłem dzieckiem,

moja babcia Basza opowiadała mi wiele historii o kockim rabinie. Wiedziała o nim tyle, ile wiedzieli dawni chasydzi.

Niech stanie się jasność!

Zwiastunem zmian było wprowadzenie do Kocka oświecenia elektrycznego. Bracia Isroel i Lejbl Zakalik, prości, niewykształceni Żydzi, mieli za to mnóstwo energii. Pobudowali generator prądu i - jak Pan Bóg przykazał - w Kocku stała się jasność! Wszyscy byli zdumieni. Goje aż się przeżegnali. To było naprawdę coś! Światła nie zgasty nawet podczas wiatru i deszczu! Starsi Żydzi patrzyli na nie nieufnie, uznając je za zwiastuna nowoczesności i herezji.

Nowe wiatry wieją przez Kock

Znów zamieszkaliśmy w mieście. Sposobów na zarobek było mnóstwo. Żydzi krzątali się i krzątali, wykonując najróżniejsze prace. Po wypędzeniach i prześladowaniach carskich czasów wszyscy odetchnęli z ulgą. Również stosunki z Polakami nie były złe: byliśmy pod tą samą okupacją. Niemieckie władze utworzyły radę miejską w połowie polską. Nasze stosunki były przyjacielskie i oparte o współpracę. W tym czasie uczyłem się u mojego ostatniego nauczyciela, Pinchasa Itlsa. Ale czułem, że mnie ogranicza. W Kocku wiał nowy wiatr. Powstało stowarzyszenie kulturalne z klubem młodzieżowym, którego celem były nauka i utworzenie teatru. Krótko mówiąc, życie miało się zmienić.



Piłkarska żydowska drużyna z Kocka. Okres w czasie i po I wojnie światowej był okresem dużego ożywienia społecznego i kulturalnego, powstawały stowarzyszenia, partie polityczne, ale też amatorski teatr i klub sportowy

Wspomnienie Motla Siemiatyckiego opublikowano w Sefer Kock - czyli Księżce Kocka, jest jedną z wielu ksiąg pamięci, w których po wojnie Żydzi, którzy albo wyjechali z Polski przed wojną, albo udało im się ją przeżyć, spisali wspomnienia związane ze swoimi rodzinnymi miejscowościami. Sefer Kotsk ukazała się w 1961 roku w Tel Aviwie. Jej niektóre fragmenty tłumaczone na angielski dostępne są na stronie www.jewishgen.org/yizkor/Kock

W powołanej przez Niemców Radzie Miasta połowę miejsc zajmowali chrześcijanie, a połowę Żydzi. Proporcje mieszkańców była dość podobna

Kiedy skończył się semestr, przestałem uczęszczać do chederu. Matka była wściekła. Miała nadzieję, że przynajmniej jeden z jej synów będzie pobożny. Mój starszy brat uczył się w Gimnazjum w Łukowie, młodszy brat Dubsze też przestał praktykować.

Wielka polityka w małym miasteczku

Część moich znajomych już należała do klubu młodzieżowego działającego przy Towarzystwie Kulturalnym na ulicy Wesołej, niedaleko sklepu spożywczego Israhela Mendla. Mój ojciec nie pozwolił mi wziąć w tym udziału. „Jesteś jeszcze za młody” - argumentował - „i powinieneś się dalej uczyć”. Ale moi przyjaciele przeważyli. Rzucałem cheder, aby razem z nimi

uczęszczać do klubu młodzieżowego. Był to w Kocku czas wielkich zmian politycznych i społecznych. Powstała też organizacja syjonistyczna. Pierwsze spotkanie, na którym wybrano zarząd, odbyło się w domu Jankiela Tofela. Uczestniczyłem w nim razem z ojcem.

Przewodniczącym został Lejzer Siemiatycki, zebrania prowadził Jeszaja Wajsbrod, a skarbnikiem był Michał Rak. Członkami zarządu byli Jakow Tofel, Jakow Hertz, Avraham Czarne i Gerszon Bronshtajn. Z istic chasydzkim zapalem rzucili się do pracy, werbując członków, prowadząc zebrania, zbierając pieniądze dla Żydowskiego Funduszu Narodowego i zajmując się różnymi innymi sprawami.

śródtytuły od redakcji
Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Katastrofa w Małopolsce, „Górnicy” nie są już niepokonani

Łęcznianie stracili miano ostatniej w Polsce niepokonanej drużyny na szczeblu centralnym. Zielono-czarni doznali w sobotę w Niecieczy dotkliwej porażki 0:3 z Bruk-Bet Termalicą.

Do spotkania w Niecieczy, rozegranego w ramach 13. kolejki Fortuna 1. Ligi, gospodarze podchodzili po porażce 1:2 z liderem - Odrą Opole. Wcześniej piłkarze Bruk-Bet Termalicy mieli serię sześciu kolejnych meczów ligowych bez porażki. Górnik jechał w tę delegację jako jedyna w Polsce niepokonana jeszcze drużyna na centralnym szczeblu rozgrywek. Ostatnio zielono-czarni zremisowali u siebie 1:1 z GKS-em Katowice. Na bramki w sobotnim meczu trzeba było poczekać do drugiej połowy. Tuż po zmianie stron wynik otworzył Kacper Karasek. Zawodnik przyjął piłkę w polu karnym Górnika, po czym oddał mocny strzał z półwoleja.



Górnik jechał w tę delegację jako jedyna w Polsce niepokonana jeszcze drużyna na centralnym szczeblu rozgrywek

Na kwadrans przed końcem regulaminowego czasu gry zrobiło się 2:0, bo Macieja Gostomskiego pokonał Maciej Ambrosiewicz. Gracz gospodarzy popisał się bardzo precyzyjnym uderzeniem głową - po jego strzale piłka jeszcze odbiła się od słupka, zanim wpadła do siatki zielono-czarnych.

Chwilę później piłkarze „Słowników” postawili kropkę nad „i” - rzut karny wykorzystał Wiktor Biedrzycki i wiadomo było, że podopieczni trenera Ireneusza

Mamrota nie wywiozą z Małopolski nawet punktu. Jedenastka została podyktowana, bo jednego z rywali w swoim polu karnym sfaulował Souleymane Cisse.

Bruk-Bet Termalica Nieciecza pokonał Górnika Łęczna 3:0. To pierwsza porażka łęcznian w sezonie.

Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Górnik Łęczna 3:0 (0:0)

Bramki: Karasek 48', Ambro-



Ireneusz Mamrot
trener Górnika
Przeegraliśmy pierwsze spotkanie i nie jest to przyjemne

siewicz 75', Biedrzycki 79' (k).

Termalica: Loska - Dombrowski, Branecki (85' Jakubik), Poliarus (74' Fassbender), Zawijscy (85' Wolski), Hilbrycht, Spendlhofer, Karasek (57' Radwański), Ambrosiewicz, Trubeha (85' Purece), Biedrzycki.

Górnik: Gostomski - Grabowski (79' Dziwniel), De Amo (71'

Do momentu straty pierwszej bramki na pewno nie powiedziałbym, że przegramy w Niecieczy 0:3. Mecz był bardzo wyrównany, sytuacje bramkowe były po obu stronach. Druga połowa bardzo dobrze ułożyła się dla gospodarzy dzięki szybko strzelonemu голу. Później był okres niezłej naszej gry przy wyniku 0:1. Gdy było już 0:2, gospodarze w pełni kontrolowali spotkanie. Trzeba to jasno powiedzieć. Byli zespołem zdecydowanie lepszym i wygrali zasłużenie. Pod względem wolicjonalnym nasza gra powinna dużo lepiej wyglądać. Do końca powinniśmy próbować zdobyć bramkę kontaktową, żeby wrócić do gry. Tego nam dzisiaj zabrakło. Przegraliśmy pierwsze spotkanie i nie jest to przyjemne. Mam pretensje, że przy wyniku 0:3 nadal mocno się odkrywaliśmy i narażaliśmy się na kontrataki.

Cisse), Klemenz, Zbozień, Deja (79' Gąska), Durmus, Żyra, Kryeziu, Starzyński (71' Janaszek), Podliński (71' Roginić).
Żółte kartki: Zawijscy - Grabowski, de Amo, Klemenz.
Sędziował: Marcin Kochanek (Opole).

Widzów: 1433.

Dominik Smagała

FORTUNA**Wyniki 13. kolejki:**

Termalica - Górnik 3:0
Motor - Odra 2:0
Płock - Chrobry 2:1
Resovia - Arka 1:2
Podbeskidzie - Wisła 2:1
Zagłębie - Tychy 0:1
Lechia - Stal 2:1
Katowice - Polonia 0:2
Znicz - Miedź (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Odra Opole	13	27	18-9
2	GKS Tychy	13	25	18-14
3	Arka Gdynia	13	23	21-16
4	Miedź Legnica	12	22	22-12
5	Górnik Łęczna	13	22	15-11
6	Motor Lublin	13	22	16-17
7	Wisła Kraków	13	20	28-17
8	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	13	19	23-16
9	Lechia Gdańsk	12	19	19-14
10	Wisła Płock	13	19	17-18
11	Polonia Warszawa	12	16	20-18
12	GKS Katowice	13	16	16-15
13	Stal Rzeszów	13	14	16-21
14	Podbeskidzie Bielsko-Biała	13	12	11-19
15	Resovia	13	11	11-25
16	Zagłębie Sosnowiec	13	10	12-17
17	Znicz Pruszków	12	10	9-18
18	Chrobry Głogów	13	9	11-26

Następna kolejka (3-6.11.):

Odra - Górnik (4.11., g. 17.30),
Polonia - Termalica, Stal - Katowice, Tychy - Lechia, Wisła - Zagłębie, Arka - Podbeskidzie, Miedź - Resovia, Chrobry - Znicz, Motor - Płock (5.11., g. 18)

dsm

Wisła z punktem. „Retleś” w ostatnich chwilach



Przed spotkaniem Przemysław Skąlecki odebrał pamiątkową koszulkę z okazji rozegrania 100 meczów w barwach Wisły

Piłkarze z Puławy wywalczyli punkt w starciu z Zagłębiem II Lubin. Podopieczni Michała Piroso spadli na 11. pozycję w tabeli II ligi.

Wiślacy dwukrotnie wygrywali. W 29. minucie po dośrodkowaniu Przemysława Skąleckiego z bliska trafił Dawid Retlewski. Odpowiedział Daniel Dudziński, który huknął z 30 metrów z rzutu wolnego i Oskar Mielcarz musiał wyjmować piłkę z siatki. Tuż przed zmianą stron nasi ponownie wygrywali. Tym razem Mateusz Klichowicz trafił z rzutu karnego po faulu Kamila Sochana na Retlewskim.

Po kwadransie drugiej połowy sędzia jeszcze raz wskazał na „wapno”. Tym razem dla gości za faul Przemysława Skąleckiego. Oskar Mielcarz był bliski obrony strzału Patryka Kusztala, ale ostatecznie futbolówka po jego dłoniach wpadła do siatki.

„Miedziowi” mieli jeszcze większe powody do zadowolenia 11 minut później, kiedy Rafał Adamski za trzecim razem trafił do siatki w potężnym zamieszaniu w polu karnym Wiślaków. Za pierwszym razem piłkę odbił Mielcarz, następnie z linii bramkowej wybił Karol Noiszewski. Puławianie byli w stanie wyrównać. W doliczonym czasie gry punkt uratował Retlewski. Dla



Dawid Retlewski (z prawej) i spółka wywalczyli punkt w starciu z rezerwami Zagłębia Lubin

32-latką było to siódme trafienie w sezonie.

Wisła Puławy - Zagłębie II Lubin 3:3 (2:1)

Bramki: Retlewski 29', 90+3', Klichowicz 44' (k) - Dudziński 34', Kusztal 60' (k), Adamski 71'.

Wisła: Mielcarz - Flak, Noiszewski, Wiech, Kaczorowski (80' Tkocz), Kołtański (72' Nojszewski), Skąlecki (80' Przywara), Puton, Kumoch (72' Janicki), Klichowicz (72' Pavlas), Retlewski.

Zagłębie II: Matys - Kolan, Sochań, Lepczyński, Karasiń-

ski, Masiak (61' Adamski, 85' Orlikowski), Kizyma, Terlecki, Dudziński, Kruszelnicki, Kusztal (77' Szafranek).

Żółte kartki: Flak, Noiszewski, Wiech, Kołtański, Skąlecki, Puton, Klichowicz, Retlewski - Lepczyński, Dudziński.

Sędziował: Krumplewski (Olsztyn).

Widzów: 200.

Zabolała ręka

Damian Krumplewski dzielił żółtymi kartkami. Naszym pokazał osiem napomnień, zaś goście obejrzeli dwa.

Kup bilet na mecz z Widzewem

Można już nabywać wejściówki na spotkanie 1/16 Fortuna Pucharu Polski, w którym Wisła Grupa Azoty Puławy zagra na swoim stadionie z Widzewem Łódź.

Spotkanie odbędzie się 8 listopada o godz. 21. Mecz będzie można obejrzeć również na antenach Polsatu.

Bilety można kupować stacjonarnie w siedzibie klubu od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16. Koszt? 35 zł bilet normalny oraz 20 zł bilet ulgowy (pracownicy Grupy Azoty Puławy, emeryci, renciści, młodzież szkolna za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego).

Karnety na rundę jesienną obejmują mecze Pucharu Polski, tak więc ich posiadacze nie muszą kupować biletów.

II LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI

Wisła - Zagłębie II 3:3
Polonia - Chojnicz. 1:1
Olimpia E. - Sandecja 4:1
Lech II - Hutnik 4:3
Kotwica - KKS Kalisz 2:1
Olimpia G. - Stomil 3:0
Skra - Stal 1:2
Radunia - ŁKS II 0:0
Jastrzębie - Pogoń 2:1
MECZ ZALEGŁY
Zagłębie II - Jastrzębie 1:1

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kolobrzeg	15	27	28:19
2	KKS Kalisz	15	27	18:9
3	Pogoń Siedlce	15	26	25:16
4	Radunia Stężyca	15	25	20:14
5	Chojniczanka Chojnice	15	23	21:17
6	Skra Częstochowa	15	23	17:13
7	Olimpia Elbląg	15	23	18:15
8	ŁKS II Łódź	15	22	23:20
9	Hutnik Kraków	15	21	20:19
10	Stal Stalowa Wola	15	21	16:16
11	Wisła Puławy	15	19	22:23
12	Zagłębie II Lubin	15	19	21:22
13	GKS Jastrzębie	15	17	15:19
14	Stomil Olsztyn	14	17	15:21
15	Olimpia Grudziądz	15	15	18:25
16	Lech II Poznań	14	15	18:29
17	Polonia Bytom	15	14	14:21
18	Sandecja Nowy Sącz	15	12	13:24

NASTĘPNA KOLEJKA

(03/06.11): Wisła - GKS Jastrzębie (03.11., godz. 18:00): Chojniczanka - Pogoń, ŁKS II Łódź - Zagłębie II, Stal - Radunia, Stomil - Skra, KKS Kalisz - Olimpia G., Hutnik - Kotwica, Sandecja - Lech II, Polonia - Olimpia E.

Lepsi od wicemistrza kraju

Koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin wygrali piąty mecz w obecnym sezonie ligowym. W szóstej kolejce rozgrywek czerwono-czarni pokonali na własnym parkiecie WKS Śląsk Wrocław. Zespół pokazał w tym spotkaniu niesamowity charakter.

W pierwszej kwarcie zdecydowaną przewagę mieli bowiem goście i to oni prowadzili po 10 minutach różnicą 14 punktów. Nieudany początek konfrontacji nie sprawił jednak, że podopieczni trenera Artura Gronka zwiesili głowy. Wręcz przeciwnie - „Startowcy” zaciekle gonili wynik i do przerwy tracili do rywali już tylko sześć oczek.

Po zmianie stron lublinianie zaserwowali kibicom w hali Globus ogromny zastrzyk pozytywnych emocji. Podczas trzeciej odsłony lubelski zespół wreszcie był skuteczny i po raz pierwszy objął prowadzenie. Natomiast w trakcie ostatniej z ćwiartek, niesiony fantastycznym dopingiem, przypieczętował zwycięstwo nad faworyzowanymi wicemistrzami Polski. Gospodarze walczyli przy tym o każdą piłkę, grali bardzo zespołowo i wykorzy-



Koszykarze pokazali ogromną waleczność i charakter

stywali błędy rywali, zdobywając 90 punktów w ciągu pół godziny. Dzięki temu wygrali i zebrali od fanów owację na stojąco.

Klasą samą w sobie był na parkiecie Barret Benson. Środkowy ze Stanów Zjednoczonych zanotował w piątkowy wieczór 29 punktów i 11 zbiórek. Dzielnie wspierali go rodacy grający na obwodzie - Liam O'Reilly oraz Jabril Durham. To głównie ten tercet koszykarzy stanowi w obecnym sezonie o sile czerwono-czarnych, którzy rozpoczęli kampanię w bardzo dobrym stylu. To trio, w połączeniu ze

skutecznym chorwackim skrzydłowym Tomislavem Gabriciem, młodym i zadziornym Amerykaninem Treyem Wade'm oraz prezentującymi solidny poziom rodzimymi zawodnikami, tworzy niezwykle ciekawą mieszankę. To pokazuje, że transfery dokonane przez klub latem były trafne i mają dobry wpływ na zespół.

Polski Cukier Start Lublin - WKS Śląsk Wrocław
102:85
(12:26, 26:18, 28:20, 36:21)

Lublin: Benson 29, O'Reilly 19, Gabrić 19, Durham 13, Karolak 6, Krasuski 6, Szymański, Put, Pelczar

Po sześciu seriach gier lublinianie zajmują trzecie miejsce w tabeli Orlen Basket Ligi z dorobkiem 11 punktów. Na czele krajowej elity plasuje się aktualnie Anwil Włocławek, który jest jak dotąd niepokonany w bieżącym sezonie. 12 listopada „Startowcy” zmierzają na wyjeździe właśnie z ekipą z województwa kujawsko-pomorskiego. Zanim to nastąpi, drużyna trenera



Trener Artur Gronka:

Początkowo nie robiliśmy nic z tego, co sobie założyliśmy. Wszystko było na odwrót. Pewność siebie moich zawodników zgubiły niecelne proste rzuty. Niepotrzebnie o tym myśleli, zamiast zresetować głowy i grać dalej. Jednak są to koszykarze, w których trzeba wierzyć i którym należy dać więcej swobody. Nie rotować nimi zbyt często, ponieważ mają bardzo duży wpływ na naszą drużynę. Najważniejsze było, że zespół cały czas wierzył, wspierał się i motywował. To przede wszystkim było kluczem do wygranej. Zostawmy taktykę.

Gronka zagra 2 listopada w Szczecinie z mistrzem Polski - Kingiem.

Sześć dni później Start będzie rywalizował w rozgrywkach międzynarodowych Ligi Północnoatlantyckiej ENBL z duńskim klubem Svendborg Rabbits. Przypomnijmy, że Start broni wywalczonego w poprzedniej kampanii brązowego medalu European North Basketball League.

Karol Kurzępa

Wrócili z tarczą z Trójmiasta

Po raz drugi w obecnym sezonie Edach Budowlani Lublin pokonali Arkę Gdynia. W pierwszej kolejce rundy rewanżowej niebiesko-biało-czerwoni zwyciężyli na Narodowym Stadionie Rugby. Mecz zdecydowanie lepiej rozpoczął się dla gospodarzy, którzy już po niespełna jedenastu minutach prowadzili 15:0. Jeszcze w pierwszej połowie podopieczni grającego trenera Stanisława Powoła-Niedźwieckiego wyrównali jednak na 15:15.

Po zmianie stron Edach Budowlani zagrali lepiej zarówno w defensywie, jak i w ataku. Konsekwentna realizacja obranej taktyki oraz duża determinacja pomogły im triumfować.

Do końca roku lublinianie czeka jeszcze jedno spotkanie. 4 listopada zmierzają się na własnym boisku z Awenta Pogonią Siedlce.

Arka Gdynia - Edach Budowlani Lublin
22:29 (15:15)

Punkty: Szaszero 12, Steindl 5, Mohyla 5 - Trollip 9, Szczepański 5, Jasiński 5, Nyakufaringwa 5, Dube 5

Karol Kurzępa

Pokonali lidera tabeli

Piłkarze Motoru Lublin wygrali pierwszy mecz na własnym stadionie od 3 września. W 13. kolejce trwającego sezonu podopieczni trenera Goncalo Feio pokonali u siebie Odrę Opole.

Podczas pierwszej połowy nie brakowało ostrych zagrań, fauli, niedokładności i błędów z obu stron. Brakowało natomiast składnej gry, odpowiedniego tempa, celnych strzałów i emocji. Nie może więc dziwić fakt, że zespoły schodziły na przerwę przy rezultacie 0:0.

Po zmianie stron „Motorowcy” mieli wyraźną przewagę i zadali liderowi pierwszoligowej tabeli dwa nokautujące ciosy, zachowując przy tym czyste konto. Jako pierwszy do siatki trafił Arkadiusz Najemski, który zachował najwięcej spokoju w lekkim zamieszaniu w polu karnym i mierzonym uderzeniem przy słupku zdobył gola. Dla środkowego obrońcy lubelskiego zespołu była to druga bramka w obecnym sezonie.

Natomiast w doliczonym czasie gry wynik ustalił Kacper

Wełniak. Napastnik wprowadzony z ławki rezerwowych precyzyjnym strzałem głową zamknął dośrodkowanie Piotra Ceglarza z prawego skrzydła, pieczętując siódme zwycięstwo swojej drużyny w aktualnych rozgrywkach. Co ciekawe, dla 23-latka było to debiutanckie trafienie na poziomie Fortuna 1 ligi.

W następnej kolejce żółto-biało-niebiescy znów zagrają na własnym stadionie. Tym razem na Arenę Lublin zawita Wisła Płock. Początek meczu Motoru z „Nafciarzami” zaplanowano 5 listopada o godzinie 18:00.

Motor Lublin - Odra Opole
2:0 (0:0)

Bramki: Najemski 67, Wełniak 90+4
Motor: Budziłek - Wójcik, Rudol, Najemski, Palacz (77 Luberecki), Gąsior (63 Scalet), R. Król (16 Wojtkowski), Wolski, Ceglarz, Rybicki (46 M. Król), Żebrakowski (63 Wełniak)

Karol Kurzępa

Nieudany tydzień mistrzyń

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin doznały dwóch porażek na przestrzeni czterech dni. Zielono-białe schodziły z parkietu pokonane zarówno w Eurolidze, jak i na krajowym podwórku.

W środowy wieczór podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka uległy na wyjeździe węgierskiemu DVTK HUN-Therm aż 44:74. Akademicki był w stanie nawiązać walkę do 28. minuty spotkania. Później rywalki miały znaczącą przewagę. - *Musimy sobie porozmawiać w zespole, bo nawet jeżeli przegrywamy na poziomie międzynarodowym, to styl powinien być trochę lepszy* - stwierdził po spotkaniu w Miskolcu szkoleniowiec.

DVTK HUN-Therm - Polski Cukier AZS UMCS Lublin
74:44
(19:19, 20:10, 12:8, 23:7)

Lublin: Gustavsson 9, Fiszler 8, Ziętara 7, Heal 6, Bernath 5, Fluker 4, Kalenik 3, Ziemborska 2, Ullmann, Jeziorna

Drużyna z Lublina nie poprawiła sobie nastrojów w niedzielę. Wtedy bowiem AZS UMCS doznał premierowej w obecnym sezonie porażki w Orlen Basket Lidze Kobiet. Obrończynie tytułu dość nieoczekiwanie przegrały na wyjeździe z Enea AZS Poznań. O wyniku przesądziła głównie fatalna trzecia kwarta w wykonaniu zielono-białych.

Enea AZS Poznań - Polski Cukier AZS UMCS Lublin
71:65
(24:18, 12:17, 19:5, 16:25)

Lublin: Ziemborska 17, Heal 16, Gustavsson 12, Fluker 4, Kalenik 4, Bernath 4, Ullmann 3, Fiszler 3, Ziętara 2, Jeziorna, Adamczuk

Ostatnie wyniki nie są dla mistrzyń Polski dobrym prognostykiem przed dużym wyzwaniem zaplanowanym na 31 października. Wówczas do hali MOSiR imienia Zdzisława Niedzieli w ramach Euroligi przyjedzie utytułowane tureckie Fenerbahce Alagöz Holding. Ekipa ze Stambułu będzie zdecydowanym faworytem.

Karol Kurzępa

Dziesięć setów w trzy dni

Siatkarze Bogdanki LUK Lublin mają za sobą dwa bardzo wymagające mecze w PlusLidze. W obu z nich o wyniku przesądził tie-break.

W czwartkowy wieczór lublinianie sensacyjnie przegrali na własnym parkiecie z Barkomem Każany Lwów. Goście rozpoczęli mecz od zwycięskiego seta, następnie dwie partie padły łupem żółto-czarnych, ale ostatecznie po 3:2 zwyciężyli Ukraińcy.

Usprawiedliwieniem słabszej dyspozycji podopiecznych trenera Massimo Bottiego mógł być fakt, że przed spotkaniem kontuzji dłoni doznał kapitan drużyny Marcin Komenda.

Bogdanka LUK Lublin - Barkom Każany Lwów
2:3
(21:25, 32:30, 25:15, 22:25, 13:15)

Lublin: Nowosielski 2, Nowakowski 8, Ferreira 2, Brand 14, Malinowski 24, Kania 2, Thales oraz Krysiak 12, Hudzik 8, Schulz 3, Kędziński

Rozstrzygać losy spotkania w pięciu partiach Jan Nowakow-

ski i spółka musieli także w Lublinie, gdzie zagrali w niedzielę. Po pełnym zwrotów akcji, emocjonującym boju tym razem górą był zespół z Lubelszczyzny. Bogdanka LUK zachowała więcej zimnej krwi i sięgnęła po drugie zwycięstwo w sezonie, choć pierwszą odsłonę przegrała różnicą aż 11 punktów. Mimo wszystko więcej jakości było po stronie żółto-czarnych, a statuetkę MVP zgarnął bardzo dobrze dysponowany w ataku Tobiasz Brand.

KGHM Cuprum Lubin - Bogdanka LUK Lublin
2:3
(25:14, 23:25, 21:25, 25:17, 11:15)

Lublin: Nowakowski 3, Malinowski 22, Kania 8, Nowosielski 1, Ferreira 4, Brand 19, Thales (libero) oraz Schulz 4, Krysiak 1, Hudzik, Zajac, Kędziński (libero)

Już w najbliższy czwartek lublinianie rozegrają kolejne starcie w delegacji. Tym razem czeka ich wyjazd do Bełchatowa, gdzie zmierzają się z tamtejszą PGE GIEK Skra. Początek spotkania zaplanowano 2 listopada o godzinie 17:30.

Karol Kurzępa

R E K L A M A

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

PIŁKA NOŻNA Zagrali jak za starych dobrych czasów

W jubileuszowym meczu Wisły zmierzyli się dawni zawodnicy



Zawodnicy, którzy wzięli udział w meczu jubileuszowym, przed spotkaniem zapozowali do grupowego zdjęcia

Fot. Dominik Kęsik

Nie liczył się wynik, tylko dobra zabawa. To była doskonała okazja, aby się spotkać po wielu latach. Na stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach rozegrano mecz towarzyski, w którym zmierzyli się dawni gracze Wisły Puławy. Wszystko ze względu na 100-lecie klubu.

Jubileuszowy rok dla Wisły Puławy powoli się kończy. We wrześniu piłkarze zagraли w towarzyskim meczu z Legią Warszawa, którzy przegrali 2:3. Teraz na stadionie miejskim zmierzyli się zawodnicy, którzy w przeszłości reprezentowali barwy Dumy Powiśla.

Kilka dobrych tygodni temu byli gracze Wisły m.in.: Łukasz Giza, Roman Przycho-dzień, Janusz Rybak i Bernard Bojek postanowili zorganizować wyjątkowy mecz, w którym wystąpią ci, którzy z dumą zakładali barwy puławskiej Wisły. Na murawie już od pierwszych minut sporo się działo. W meczu wziął udział m.in. prezydent Puław, Paweł Maj. Ostatecznie mecz zakończył się remisem 6:6.

Dla gości przygotowano szereg atrakcji m.in. stoisko z darmowym jedzeniem.



Na meczu zjawili się dużo mieszkańców, kibiców i fanów Wisły Puławy, którzy dopingowali drużynom



W turnieju nie chodziło o rywalizację, tylko o dobrą zabawę. Spotkanie zakończyło remisem 6:6. Przy piłce Arkadiusz Maksymiuk

Chętni mogli zdobyć piłkę z autografami, koszulki, kominy specjalnie wyproduk-

wane na jubileusz. Nie brakowało chętnych, by zrobić sobie zdjęcie z idolami. Nie

obyło się bez grupowej fotografii z kibicami.

Dominik Kęsik

Mateusz Kozioł,
były zawodnik Wisły

Propozycję przyjąłem bez wahania

Mecz wypadł świetnie. Udało się nam zebrać dużo osób na boisku, jak i poza nim. Inicjatywa chłopaków zasługuje na duże brawa. Miło było się spotkać po takim czasie. Propozycję w wystąpieniu w meczu otrzymałem miesiąc temu i przyjąłem ją bez wahania. Jestem wychowankiem Wisły Puławy, następnie byłem wypożyczany do Avii Świdnik i Lubliniance Lublin. Przygoda z piłką się zakończyła ze względu na kontuzję. Życzę Wisłę Puławy kolejnych 100 lat oraz tego, żeby bardziej się rozwijała.

Konrad Szczotka,
były zawodnik Wisły

Asystowałem legendzie

To było udane przedsięwzięcie. Po wielu latach poznałem dawne twarze. Myślę, że taka akcja nie zdarzy się po raz drugi. Kibice dopisali. Propozycję przyjąłem bezpośrednio. Podczas meczu poszło mi całkiem nieźle. Jak udało mi się dowiedzieć, byłem najmłodszym zawodnikiem podczas spotkania razem z kolegą z Cisowianki. Bardzo cieszy asysta dla Adama Mroza, czyli legendy Wisły. Czego mogę życzyć Wisłę Puławy? Na pewno wyjścia na prostą oraz jak najwięcej sukcesów sportowych, bo myślę, że miasto i infrastruktura zasługuje na to, aby była na wysokim poziomie.

Łukasz Giza,
pomysłodawca wydarzenia

Sporo chętnych do gry w naszej Wisle

Myślę, że wszystko wypadło dobrze. Pogoda dopisała, a na meczu pojawiło się sporo kibiców. To jest nagroda dla nich za te wszystkie lata, które dopingowali ukochany klub. Dziękuję również zawodnikom, którzy zostawili kawał serca na boisku. Było ponad 40 chętnych, by wystąpić w koszulce naszej Wisły.

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny



Mieszkańcy Puław podnosili ogromne ciężary

Zawodnicy z całej Polski uczestniczyli w Mistrzostwach Puław w Wielokrotnym Wyciskaniu Sztangi Leżąc, którego organizatorem była siłownia „Kuznia Formy”. Rekordzista podniósł 150 razy.

Już od dawna właściele siłowni organizują zawody, gdzie zjawiają się chętni, którzy nie boją się podnoszenia kilogramów. Uczestnicy do zmagania szykują się przez wiele miesięcy. Siłacze zostali podzieleni na kilka kategorii wiekowych.

Nie tylko panowie podnosili ciężary. Panie również pokazały swoją moc. Doping było słychać na każdym kroku. Nad wszystkim czuwali sędziowie, którzy przyglądali się zawodnikom. Po kilku godzinach najlepsi odebrali nagrody.

Kuznia Formy ma w planach następne zawody, tym razem Mikołajkowe, które zostaną przeprowadzone 2 grudnia. Więcej informacji pojawi się niebawem na łamach „Wspólnoty”.

Dominik Kęsik



Aby podnieść sztangę, należy dobrze ustawić swoje ciało i ręce. W zawodach uczestniczyło ponad 60 osób



Trójka najlepszych zawodników w swojej kategorii otrzymywała nagrody



Paweł Kister

z Puław, zwycięzca w kategorii senior

Nie spodziewałem się

Nie ukrywam, że jestem bardzo zadowolony. Robiłem takie próby na treningach. Liczyłem, że uda mi się wykonać 100 powtórzeń, ale okazało się, że było o wiele więcej. W życiu nie przypuszczałem, że wykonam to aż 140 razy. Przed zawodami zrobiłem trzy dni regeneracji, a dodatkowo schudłem 4 kg, przez co dało mi to 2 kg mniej do podnoszenia na sztandze. Zawody przebiegły w świetnej atmosferze. Cieszy mnie to, że pojawili się zawodnicy z różnych puławskich siłowni oraz z innych miejscowości. Zachęcam wszystkich do udziału w zawodach.



Adam Kawka

z Radzina Podlaskiego

Dobry wynik. Przyjadę w grudniu

Cieszy mnie to, że ma kto tak naprawdę to organizować. Dużo zawodów, w których startowałem przestały być robione ze względu na to, że nie było chętnych zawodników. Frekwencja podczas imprezy była duża. 108 powtórzeń jak na mój aktualny stan zdrowotny i przygotowania to dobry wynik. Trenuję pod najwyższy wynik, a nie pod ilość powtórzeń. Treningi na siłowni rozpocząłem około 10 lat. Z pewnością przyjadę tu w grudniu na kolejne zawody.



Szymon Wejman

z Puław

Będzie lepiej

Zawody były super. Z wyniku średnio się cieszę, bo myślę, że dałbym radę więcej. Atmosfera mi się podoba. Ogólnie podniosłem 40 razy. Do zawodów przygotowywałem się przez około trzech tygodni. Następnym razem będzie lepiej. Ćwiczę od około półtora roku.

Wyniki Mistrzostw Puław w Wielokrotnym Wyciskaniu Sztangi Leżąc:

MĘŻCZYŹNI

Kategoria do lat 16:

1. Adrian Iwaniuk
2. Jakub Walewski
3. Krystian Guz

Kategoria do lat 18:

1. Sebastian Błachnio
2. Mateusz Matraszek
3. Adrian Szaruga

Kategoria do lat 23:

1. Michał Kozia
2. Szczepan Rodzich
3. Kacper Pałka

Kategoria senior:

1. Paweł Kister
2. Adam Kawka
3. Sebastian Buhaj

Kategoria weteran:

1. Ryszard Próg
2. Łukasz Rycombel

3. Maciej Głowacki

KOBIETY

Kategoria do lat 18:

1. Sara Semeniuk

Kategoria senior:

1. Joanna Majewska
2. Paulina Pysznik

Kategoria weteran:

1. Mariola Brodnicka
2. Małgorzata Czerwińska

Skąlecki: Przecież nazwisko zobowiązuje. Trochę krwi? I co z tego

Przemysław Skąlecki to 23-letni pomocnik Wisły Grupa Azoty Puławy. Po jednym ze starć w meczu z Radunią Stężycza załaził się krwią.

Wydawało się, że nie zagra z Zagłębiem. - A dlaczego? Dostałem cios z łokcia. Pojawiła się krew. Założono mi jeden szew. Najlepsze, że rywal nawet nie dostał żółtej kartki. Sędzia przeprosił po spotkaniu. Przyznał, że powinien być dla nas karny - mówi Skąlecki.



Przemek Skąlecki w meczu z Radunią dostał cios w głowę. Musiał udać się na szycie

Dla 23-lątka to nie pierwsza taka sytuacja z rozcięciem skóry. - W tygodniu dostałem piłką w ranę

i powiększyła się rana, ale co tam. Ważniejsze jest to, by pomóc zespołowi. Na palcach obu dłoni

można policzyć, ile razy miałem szycie. Dla mnie to już normalne - dodaje.

„Skala” podkreśla, że nie ma przypadkowego nazwiska. - To zobowiązuje. Nigdy nie odpuszczam. Nie umiem. To nie mój charakter. Wychodzę i walczę. Moja największa rana była na piersi. Potrzebne były cztery specjalne plastry. Do tego miałem zerwane więzadła krzyżowe. Potrzebna była operacja - kończy gracz, który ma osiem żółtych kartek na koncie.

KLASA B

WYNIKI 10. KOLEJKI

Orły II - Pogoń 1:2
Wawel - Stacja 0:2
Stal II - GLKS Michów 3:2
Poraj - KS Uniszowice 1:5
Elżbieta - Orleń 2:7
Dąbrowiak - Laskowia 1:7

TABELA KL. B

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stacja Nałęczów	10	27	37:9
2.	Stal II Poniatowa	10	24	48:17
3.	Laskowia Baranów	10	21	39:12
4.	GLKS Michów	10	18	28:15
5.	Orleń Nowodwór	10	18	22:26
6.	KS Uniszowice	10	18	37:21
7.	Poraj Kracze	10	15	24:23
8.	Pogoń Trzebie	10	13	21:25
9.	Orły II Kazimierz	10	9	16:36
10.	GLKS Elżbieta	10	6	14:55
11.	Wawel Wąwolnica	10	5	11:26
12.	Dąbrowiak Dąbrowa	10	4	9:41

KLASA O

WYNIKI 13. KOLEJKI

Wisła II - Stal II 4:0
Cisy - LKS Stróża 4:0
Tur - Hetman 5:2
Sygnał - Ruch 4:0
Avia II - Orion 1:3
Polesie - POM Iskra 3:0
Trawena - Czarni 1:1
Unia - Sokół - przeł.

TABELA KL. O

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Sygnał Lublin	13	37	42:13
2	Wisła II Puławy	13	32	44:18
3	Avia II Świdnik	13	24	32:18
4	Ruch Ryki	13	23	23:19
5	Cisy Nałęczów	13	22	26:20
6	Tur Milejów	13	22	25:29
7	Polesie Kock	13	18	20:20
8	Unia Bełżyce	12	17	24:22
9	Hetman Gołab	13	17	25:26
10	POM Iskra Piotrowice	13	14	18:27
11	Sokół Konopnica	12	13	16:24
12	LKS Stróża	13	13	21:28
13	Trawena Trawniki	13	13	21:28
14	Stal II Kraśnik	13	12	18:31
15	Orion Niedzwica	13	9	20:32
16	Czarni Dęblin	13	7	10:27

NASTĘPNA KOLEJKA

(04/05.11): Hetman - Avia (sob., godz. 14:00), Sokół - Wisła II (sob., godz. 13:00), Czarni - Cisy (niedz., godz. 14:00), Ruch - LKS Stróża, POM Iskra - Trawena, Orion - Polesie, Stal II - Tur, Sygnał - Unia.

KLASA A

WYNIKI 11. KOLEJKI

Garbarnia - Orły 6:1
Amator - KS Góra 3:1
Wodniak - Powiślak 0:3
Mazowsze - Leokadiów 1:4
Draco - Serokomla 3:2
BKS Bogucin - Zawisza 2:3
Żyrzyniak - Wilki 1:0

TABELA KL. A

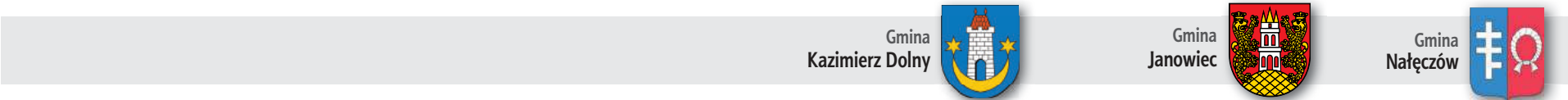
Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Garbarnia Kurów	11	33	43:13
2	Powiślak Końskowola	11	24	29:9
3	Amator Rososz-Leopoldów	11	21	29:27
4	Żyrzyniak Żyrzyn	11	21	19:8
5	GSKS Leokadiów	11	15	25:31
6	Wodniak Piotrawin	11	14	14:16
7	Orły Kazimierz	11	14	19:29
8	KS Góra Puławska	11	13	19:22
9	Draco Kowala	11	13	23:31
10	Wilki Wilków	11	13	26:30
11	Mazowsze Stężycza	11	10	13:22
12	Zawisza Garbów	11	10	21:30
13	Serokomla Janowiec	11	10	27:28
14	BKS Bogucin	11	9	15:26

NASTĘPNA KOLEJKA

(04/05.11): Orły - Wilki (sob., godz. 13:45), Serokomla - Żyrzyniak (sob., godz. 13:00), GSKS Leokadiów - Draco (niedz., godz. 11:00), Powiślak - Mazowsze (sob., godz. 14:00), KS Góra Puł. - Wodniak (sob., godz. 14:15), Garbarnia - BKS Bogucin (niedz., godz. 13:00), Zawisza - Amator.

NASTĘPNA KOLEJKA

(05.11., godz. 11:00): Orleń - Dąbrowiak, KS Uniszowice - GLKS Elżbieta, GLKS Michów - Wawe, Pogoń - Stal II, (05.11., godz. 12:00): Stacja - Poraj (05.11., godz. 13:00): Laskowia - Orły II.



Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski dla mieszkającego w Nałęczowie powstańca warszawskiego

Wyjątkowe odznaczenie dla mieszkańca Nałęczowa. Pułkownik Jerzy Filipowicz, ps. „Filip”, walczył w Powstaniu Warszawskim.

W piątek, 27 października w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie odbyła się wyjątkowa uroczystość. Jerzy Filipowicz, który brał udział w Powstaniu Warszawskim, został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenie 96-letniemu panu Jerzemu wręczył Lech Sprawka, Wojewoda Lubelski, któremu towarzyszył Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

Jerzy Filipowicz urodził się 15 sierpnia 1927 r. w Warszawie. Był członkiem Szarych Szeregów, przyjął pseudonim „Filip”. Otrzymał podstawowe szkolenie z obsługi broni, brał także udział w kolportowaniu wydawnictw konspiracyjnych - dowodził je do lokalu kontaktowego na pl. Wilsona. W 1943 r. podczas powstania w getcie warszawskim uczestniczył w szmuglowaniu broni dla walczących Żydów.



W wydarzeniu udział wzięły także przedszkolaki z Przedszkola im. Adama Żeromskiego w Nałęczowie



Płk Jerzy Filipowicz, ps. „Filip”, uczestnik Powstania Warszawskiego, walczył w II obwodzie „Żywiciel” (Żoliborz) Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej - zgrupowanie „Żaglowiec”

Gdy wybuchło Powstanie Warszawskie, miał prawie 17 lat. Walczył w nim od samego początku, biorąc udział m.in. w nieudanych natarciach na Dworzec Gdański.

Już jako pułkownik w stanie spoczynku trafił do niewoli. Wrócił jednak do Polski, gdzie był represjonowany przez ówczesne władze.

Pułkownik Jerzy Filipowicz od wielu lat mieszka w Nałęczowie.

- Przyjechałem do uzdrowiska na Kościuszki i spodobał mi się bardzo Nałęczów ze względu na

Do tej pory Jerzy Filipowicz za swoją ofiarność i odwagę uhonorowany został następującymi odznaczeniami:

Krzyż Armii Krajowej	Odznaka Weterana Walk o Niepodległość Ojczyzny	Związku Piłsudczyków RP	Odznaka Za Zasługi dla Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych
Warszawski Krzyż Powstańczy	Złota Odznaka Ligi Obrony Kraju	Odznaka Stowarzyszenia Środowiska Żołnierzy Armii Krajowej „Żywiciel”	
Krzyż Partyzancki	Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi dla Żołnierzy Rezerwy Ligi Obrony Kraju	Odznaka Pamiątkowa „Akcji Burza”	Honorowy Krzyż 100-lecia Niepodległości Polski - Odznaka Klubu Żołnierzy Rezerwy LOK w Nałęczowie
Brązowy i Srebrny Krzyż Zasługi	Złoty Krzyż Honorowy	Odznaka Honorowa Za Zasługi dla Związku Inwalidów Wojennych RP	
Medal za Warszawę 1939-1945			

klimat, na powietrze i na wszystkie inne walory, jakie Nałęczów przedstawia sobą - mówił w rozmowie dla Teatru NN.

W miasteczku mieszkał sam, zajmując się ogrodem. Jednak po latach podupadł na zdrowiu i z tego powodu przeprowadził się do Domu Opieki i Rehabilitacji.

Pan Jerzy jest autorem wspomnień z okresu wojny,

Powstania Warszawskiego i losów po 1945 roku.

Lubicie niecodzienne przedmioty? Można takie zobaczyć w Kazimierzu

21 października w Kazimierzu Dolnym odbył się wernisaż wystawy pt. „Niecodzienne przedmioty codziennego użytku. 200 lat platernictwa w Polsce”. Prezentowane na niej zbiory pochodzą z kolekcji prywatnych i zbiorów muzealnych.

Goście nie zawiedli i licznie zjawili się na oficjalnym otwarciu wystawy. - To wspaniała okazja do zobaczenia nigdy dotąd nieekspozowanych dzieł z kolekcji prywatnych, które specjalnie na tę wystawę



Platery to metalowe przedmioty pokryte warstwą srebra

użyczyli kolekcjonerzy oraz unikatowych, rzadko prezentowanych dzieł z kolekcji muzealnych (m.in. Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Muzeum Narodowe w Warsza-

Wystawa dostępna będzie dla zwiedzających do 15 lipca 2024 r. codziennie (z wyjątkiem wtorków) w godz. 9 – 16 (Galeria Wystaw Czasowych, ul. Rynek 19, Kazimierz Dolny).

zefa Frageta i Wincentego Norblina, ale również popularne nawet dziś przedmioty w stylu art déco, które zaprojektowali m.in. Julia Kejlowa, Leon Niemcewicz, Roman Krzyżewski czy Leon Szatysznajder. Podziwiać można kunsztowne i nadzwyczaj efektowne dawne platery, które otrzymywały najwyższe nagrody na wystawach krajowych i światowych.

Wystawa „Niecodzienne przedmioty codziennego użytku” została zorganizowana

stwą srebra. Swoim blaskiem i kunsztem wykonania nadszają ten szlachetny metal. Powstawały już w XVIII w., jednak szczyt ich popularności przypada na drugą połowę XIX wieku i początek XX, aż do 1939 r. W tym czasie produkcją platerów w Polsce zajmowały się głównie firmy warszawskie, których wyroby trafiały nie tylko do odbiorców w kraju, ale też z całej Europy, Azji oraz Ameryki.

Platerowana zastawa stołowa znajdowała się w każdym średniozamożnym i zamożnym domu, a pod koniec XIX wieku była już niemal na każdym polskim stole.

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Nietypowa akcja

Gm. Puławy: Uczniowie z Gołębia upiększyli szkołę

Na ścianach Szkoły Podstawowej im. Stefana Czarnieckiego w Gołębiu powstał mural. Wykonali go uczniowie placówki.

Chcieli coś zmienić

Placówka w Gołębiu jest jedną z większych w gminie. Uczniowie wzięli udział w warsztatach z malowania, które zostały przeprowadzone przez młodego lokalnego artystę - Waszka.

Pomysł pojawił się w ubiegłym roku szkolnym. Gdy wchodzi się do szkoły od ul. Puławskiej, to budynek jest szary, taki nijaki i przypomina bardziej biuro niż szkołę. Poleciałem pani Dorocie Opolskiej-Maksym, która jest nauczycielką w naszej szkole i znaną artystką, podjęcie się organizacji upiększania szkoły przez naszych uczniów. Pani Dorota nawiązała współpracę z synem swojej koleżanki, młodym, utalentowanym artystą Waszkiem, który zajmuje się tworzeniem graffiti i murali - opowiada „Wspólnocie” Grzegorz Paciork, dyrektor SP w Gołębiu.

Już nie jest szaro

Po wspólnych warsztatach, przystąpiono do działania. Dzieci dały się ponieść fantazji. Na budynku



Budynek SP im. Stefana Czarnieckiego w Gołębiu obecnie prezentuje się inaczej. Ściany zdobią malunki wykonane przez uczniów dzięki pomocy młodego artysty - Waszka. Dalsza część malowania zostanie przeprowadzona wiosną. Jak się okazuje młodzież ma sporo pomysłów

można dostrzec wiele rysunków. Jest m.in. ołówek, znak zapytania czy wałek do malowania.

Uzgodniliśmy, że malowanie szkoły przyjmie formę warsztatów dla naszych uczniów, realizowanych na ścianach starego budynku apteki na terenie szkoły. Po zakończeniu warsztatów, uczniowie pod opieką Waszka przystępowali do malowania ścian szkoły. Akcja ma na celu rozwijanie zainteresowań artystycznych naszych uczniów oraz cel wychowawczy, integrację ze szkołą i dbanie o jej wygląd. Jesteśmy już po pierwszej części warsztatów. Nasz budynek zdobiją różne obrazy, między innymi Pomysłowego Dobromira, kredek czy chmurek - tłumaczy dyrektor Paciork.

Przedsięwzięcie będzie miało dalszą część, ale dopiero wiosną przyszłego roku.



Na ścianach budynku pojawił się m. in. Pomysłowy Dobromir

Dzieci mają różne pomysły co znajdzie się na następnych ścianach. Akcja „Chodź pomaluj swoją szkołę” jest akcją długoterminową, ponieważ mamy dużo ścian do upiększenia. Wiosną pani Dorota przygotowuje festyn artystyczny,

podczas którego pojawiają się artyści z naszego regionu i zorganizują różnorodne warsztaty artystyczne dla naszych uczniów i mieszkańców Gołębia - dodaje dyrektor SP w Gołębiu.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Znaleźli wykonawcę na kilkanaście dróg



Remontem siedemnastu dróg w gm. Baranów zajmie się Przedsiębiorstwo Budowlano Usługowe BRUK-TRANS Piotr Kowalczyk z Anielowa. Podpisanie umowy nastąpiło w ubiegłym tygodniu w Gminnym Centrum Kultury

Po wielu nieważnionych przetargach do władarzy Baranowa nareszcie uśmiechnęło się szczęście. Przedsiębiorstwo Budowlano Usługowe BRUK-TRANS Piotr Kowalczyk z Anielowa zajmie się remontem kilku dróg w gminie.

Remont ma obejmować drogi w kilku miejscowościach m.in. w Baranowie, Niwie, Pogonowie czy Woli Czołnowskiej, a samo zadanie zostanie podzielone na dwie części. Łączna długość remontowanych dróg wyniesie 14,2 km. Gmina już wiele razy próbo-

wała znaleźć wykonawcę, ale bezskutecznie. Powodem były zbyt wysokie ceny w przetargach. Władze kilka miesięcy temu złożyły wniosek do Prezesa Rady Ministrów o zmniejszenie zakresu inwestycji. Do 27 września wykonawcy mogli składać oferty. Do przetargu zgłosiły się firmy z Anielowa, Lubartowa oraz Sandomierza. Ostatecznie wybór padł na Anielów, który zaproponował 9,62 mln zł. Gmina zabezpieczyła kwotę w wysokości 9,17 mln zł, ale wójt Mirosław Grzelak w rozmowie z nami przyznał, że władze dołożą ponad pół miliona złotych do inwestycji. Podpisanie umowy nastąpiło w ubiegłym tygodniu.

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn: Jan Woźniak dalej szefem ośrodka zdrowia

Choć osiągnął wiek emerytalny, to nie zamierza rezygnować z pracy. Jan Woźniak będzie dalej zarządzał Samodzielnym Publicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej w Żyrzynie. W konkursie pokonał dwóch innych kandydatów.

Jan Woźniak trzy lata temu przejął obowiązki kierowania ośrodkiem po Marku Kuźmie, który wtedy wygrał konkurs na dyrektora analogicznej placówki w Baranowie. Woźniak, zanim objął stanowisko, wcześniej kierował SP ZOZ w Nałęczowie. W latach 2018-2023 był radnym gminy Kurów z ramienia Prawa

i Sprawiedliwości. Pod koniec ub. roku osiągnął wiek emerytalny, więc postanowił zrezygnować z funkcji dyrektora przychodni. W marcu powołano komisję konkursową, która określiła regulamin naboru kandydata na dyrektora SPZOZ w Żyrzynie. Przez kilka miesięcy obowiązki szefa placówki pełniła inna osoba. Okazuje się, że dawny dyrektor ponownie postanowił zaważać o stanowisko. Poza Janem Woźniakiem w konkursie wystartowało dwóch kandydatów: Piotr Filipczak oraz Zbigniew Jadczak. Komisja zdecydowała jednak, że ośrodkiem pokieruje po raz kolejny Woźniak.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Takimi pracami chwalą się twórcy ludowi

W Gołębiu dla mieszkańców i gości zorganizowano wystawę pt. „Twórczość w Gminie Puławy”. Swoje prace zaprezentowało 22 artystów. Dzieła można podziwiać jeszcze przez kilka dni.

Przez wiele tygodni twórcy przygotowywali prace, które zostały zaprezentowane w Gminnym Ośrodku Kultury. Można zobaczyć m.in. przeróżne obrazy, zabawki wykonane z włóczki czy wyroby z wikliny. GOK organizuje tego typu wydarzenie już od wielu. Jego celem jest promocja lokalnych artystów. Wszystkich powitał dyrektor Zbigniew Barankiewicz, który wręczył twórcom dyplomy. Swoją obecnością zaszczytili również Starosta Puławski Danuta Śmaga oraz Wójt Gminy Puławy Kamil Lewandowski.



Na wystawie zostały zaprezentowane dzieła 22 artystów, którzy mieszkają i tworzą na terenie gminy Puławy. Było co podziwiać. Twórcy otrzymali dyplomy od dyrektora GOK-u Zbigniewa Barankiewicza oraz Starosty Puławskiego Danuty Śmagi

Liczba twórców w naszej gminie rośnie. Staramy się pielęgnować twórczość ludową. Cieszymy się, że coraz bardziej inwestuje się w ten

folklor lokalny. Muszę powiedzieć, że to są wyjątkowe dzieła. Każdy tworzy coś innego - mówił „Wspólnocie” dyrektor Barankiewicz.

Wystawę w GOK w Gołębiu można oglądać do 10 listopada.

Dominik Kęsik

I N F O R M A C J A

Wójt Gminy Puławy informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Puławy ul. Dęblińska 4 w dniu 31 października 2023 r. wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Puławy przeznaczonych do oddania w użyczenie na okres do 3 lat.

Gmina
Kurów



Gmina
Nałęczów



Gmina
Wąwolnica



Gmina
Markuszów



Wąwolnica: Szach i mat. Oto mistrzowie szachownicy



W zmaganiach wzięło udział ponad 9 zawodników. Najlepsi otrzymali nagrody

Ponad 20 uczestników wzięło udział I Turnieju Warcabowym i Szachowym dla dzieci i młodzieży w Wąwolnicy. Kto okazał się najlepszy?

To pierwsze tego typu wydarzenie w Wąwolnicy, zorganizowane przez Stowarzyszenie Aktywna i Nowoczesna Wąwolnica

we współpracy z miejscowym Gminnym Domem Kultury. W sobotę i niedzielę 21 i 22 października w siedzibie GDK na szachownicy mierzyły się tęgie głowy. Tu liczyła się strategia, a nie szybkość. W szachach w kategorii dzieci w wieku 5-9 lat najlepsza okazała się Gabriela Kloc z kl. 1 Szkoły Podstawowej w Ożarowie. W kategorii dzieci w wieku 10 - 15 lat triumfowała Maria Topór, uczennica kl. 6

Szkoły Podstawowej w Nałęczowie. Z kolei w warcabach wśród młodszych uczestników 1. miejsce zajęła Agata Boruch z kl. 3 w SP w Wąwolnicy, a w kategorii 10 - 15 lat najlepszy okazał się Krzysztof Pochroń z kl. 5 SP w Piotrowicach. Zwycięzcy otrzymali nagrody, a każdy uczestnik pamiątkowy dyplom za udział w turnieju oraz drobny upominek.

Marta Pietroni

Wyniki I Turnieju Warcabowego i Szachowego w Wąwolnicy:

Kat.: szachy 5-9 lat

1. G. Kloc, kl. I, SP w Ożarowie
2. M. Bocian, kl. III, SP w Jastkowie
3. M. Mastalerz, kl. III, SP w Poniatojewie Kol.

Kat.: szachy 10-15 lat:

1. M. Topór, kl. VI, SP w Nałęczowie
2. T. Samoń, kl. I ZST w Puławach
3. W. Bocian Weronika, kl. IV, SP w Jastkowie

Kat.: warcaby 5-9 lat

1. A. Boruch, kl. III, SP w Wąwolnicy

Kat.: warcaby 10-15 lat

1. K. Pochroń, kl. V, SP w Piotrowicach
2. K. Sulenta, kl. IV, SP w Piotrowicach
3. M. Gorgol Mateusz, kl. V, SP w Piotrowicach

Kurów: Uczniowie z Klementowic będą mieli salę z prawdziwego zdarzenia



Tak ma wyglądać sala gimnastyczna przy Szkole Podstawowej w Klementowicach

A wszystko dzięki ministerialnej dotacji z Programu „Sportowa Polska”. Gmina dostała finansowy zastrzyk w wysokości 3,3 mln zł. Teraz czeka na podpisanie umowy, potem rusza z przetargiem.

Taki obrót sprawy to wynik konsekwentnych działań władz Kurów, podejmowanych już o kilku lat, a zmierzających do poprawy infrastruktury sportowej na terenie gminy. Wiosną 2021 r. władze złożyły wnioski do Ministerstwa Sportu w ramach Programu „Sportowa Polska”. W ten sposób chcieli pozyskać środki na budowę zaplecza sportowego dla Garbarni Kurów i innych klubów sportowych, działających na terenie gminy, na budowę sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Klementowicach oraz na modernizację kompleksu boisk przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w „stolicy” gminy. Z trzech projektów przeszedł tylko

jeden. Gmina dostała dotację na boiska przyszkolne w Kurowie. Te już zostały wyremontowane. Ale, jak zapowiadał już wtedy wójt Arkadiusz Małecki, urzędnicy nie mieli zamiaru poddać się i ponownie zawnieśli o finansowe wsparcie dla budowy sali w Klementowicach. Tam dzieci mają do dyspozycji tylko małą salę, a dzięki dofinansowaniu mogłyby ćwiczyć w obiekcie z prawdziwego zdarzenia. W październiku z Warszawy przyszły dobre wieści. Pomysł z budową sali tym razem zyskał dotację w wysokości 3 mln 388,2 tys. zł. Jak informuje sekretarz gminy Kurów teraz urząd czeka na podpisanie umowy na dofinansowanie, co nastąpi najprawdopodobniej w grudniu. Potem trzeba będzie ogłosić przetarg, który wyłoni wykonawcę inwestycji. Urząd ma już niezbędną dokumentację wraz z pozwoleniami na budowę oraz badaniami gruntów.

Marta Pietroni

Wąwolnica: Kup kalendarz od strażaków

W ten sposób mieszkańcy gminy oraz sympatycy mogą wesprzeć druhow z Ochotniczej Straży Pożarnej w Wąwolnicy.

Strażacy z Wąwolnicy są zawsze tam, gdzie są potrzebni. Gdy tylko zawyje syrena, rzucają wszystko i biegną, by ratować ludzkie życie i mienie. Nie odmawiają, gdy trzeba wykonać prace porządkowe w reprezentacyjnych miejscach gminy. Biorą również czynny

udział w uroczystościach patriotycznych i innych. Słowem - zawsze do dyspozycji. Teraz oni liczą na wsparcie innych. Jak co roku przygotowali strażackie kalendarze na nowy rok i zachęcają mieszkańców i sympatyków jednostki do ich zakupu.

- Zysk przeznaczony zostanie na cele statutowe oraz dalsze wyposażenie naszej jednostki - informują druhowie z Wąwolnicy.

Marta Pietroni



Kalendarze można kupić u strażaków. Cały dochód z ich sprzedaży chcą przeznaczyć na cele statutowe i wyposażenie jednostki

Kurów: 2 listopada urząd nieczynny

Ważna informacja dla mieszkańców gminy Kurów. W najbliższy czwartek po Wszystkich Świętych urząd gminy będzie nieczynny.

- Dzień wolny w dniu 2 listopada 2023 r. został wprowadzony Zarządzeniem Wójta Gminy Kurów Nr 107/2023 z dnia 16

października 2023 r. w sprawie ustalenia dnia 2 listopada 2023 r. dniem wolnym od pracy dla pracowników Urzędu Gminy Kurów, w zamian za dzień świąteczny przypadający w sobotę w dniu 11 listopada 2023 r. - czytamy w komunikacie na stronie urzędu.

Marta Pietroni

Markuszów: Radny zostaje, skarga bezzasadna

Andrzej Stasiak dalej będzie piastował funkcję radnego Rady Gminy Markuszów. Pozostali radni odrzucili skargę mieszkańca i nie podjęli uchwały o wygaszeniu jego mandatu.

Skargę na radnego do urzędu gminy złożył jeden z mieszkańców. Jego zdaniem Andrzej Stasiak nie może piastować

funkcji radnego tejże gminy, bo nie mieszka na jej terenie. W związku z tym zwrócił się do rady z wnioskiem o wygaszenie mandatu Stasiaka.

- Zdaniem składającego wniosek złożona przez radnego deklaracja w sprawie stałego zamieszkiwania na terenie Gminy Markuszów jest niezgodna ze stanem faktycznym i prawnym, ponieważ podany przez radnego adres zamieszkania znajduje się na terenie

Gminy Garbów - czytamy na stronie gminy Markuszów, w uzasadnieniu uchwały rady.

Skargę rozpatrywała Komisja Skarg, Wniosków i Petycji, która uznała ją za bezzasadną. Podobnie podczas ostatniej sesji wypowiedziała się cała rada.

- W ocenie Rady Gminy Markuszów o zamieszkaniu radnego Andrzeja Stasiaka na terenie Gminy Markuszów świadczy chociażby wpis rad-

nego do rejestru wyborców, który do dnia podjęcia niniejszej uchwały nie został zakwestionowany - podnoszą radni w uchwale.

Wniosek mieszkańca o wygaszenie mandatu radnego zatem nie został uwzględniony, a Andrzej Stasiak dokończy tę kadencję w radzie.

Marta Pietroni

Wójt Gminy Końskowola informuje,

że na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Końskowoli przy ul. Pożowskiej 3a oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Końskowoli w pod adresem <http://ugkonskowola.bip.lubelskie.pl> został zamieszczony wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Końskowola, przeznaczonych do zbycia: działka nr 779/20 pow. 0,0180 ha, obręb LAS IUNG, gmina Miasto Puławy (zbycie w trybie bezprzetargowym).

Folklor nadwiślańskich regionów w Puławach



W I Ogólnopolskim Przeglądzie Folklorystycznym „Z kulturą PoWiśle” zaprezentowały się cztery zespoły. Puławy reprezentował Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimiery Walczak „Mamci”



Poza zespołem z Puław pojawili się tancerze z woj. mazowieckiego, podkarpackiego i wielkopolskiego

Ich występy podziwiała wiele osób, a każdy z zespołów dał z siebie wszystko. W Puławach po raz pierwszy zorganizowano Ogólnopolski Przegląd Folklorystyczny „Z kulturą PoWiśle”. Miejscem zmagania był Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika”.

Wisła to najdłuższa rzeka w naszym kraju. Z tej okazji POK postanowił przygotować wydarzenie dedykowane kulturze wszystkich regionów,

które leżą wzdłuż królowej polskich rzek. W nowej imprezie wystartowała młodzież z zespołów folklorystycznych i grup tanecznych w trzech kategoriach: do lat 8, 9-14 lat oraz 14-19 lat. Do udziału w wydarzeniu zgłosiło się cztery zespoły. Poza gospodarzami, czyli Zespołem Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimiery Walczak „Mamci” do Puław przyjechał również Zespół Pieśni i Tańca „Mali Lasowiaci” ze Stalowej Woli w woj. podkarpackim, Zespół Folklorystyczny „TOLIJA” z Budzyna w woj. wielkopolskiego oraz Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu



Wiktoria Kwit,
Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimiery Walczak „Mamci”
Turniej przebiegał dobrze, jest świetna atmosfera, a na scenie wszystko wypadło świetnie. My jako zespół przygotowaliśmy się od kilku tygodni. Tańczę w „Powiśle” od siedmiu lat. Wcześniej w zespole tańczyła moja mama, więc dzięki niej się tu znalazłam wraz z moją siostrą. My jako zespół jesteśmy jedną dużą rodziną

Warszawskiego „Warszawianka” z Warszawy.

- To dla nas bardzo ważne, że to, co nasze, to co piękne, to co polskie również podoba się dużej rzeszy publiczności. Niech ten przegląd łączy kulturę w wymiarze ludowej i folklorystycznej, tak jak Wisła łączy Kraków z Gdańskiem, tak jak Wisła łą-



Franciszek Burzyński,
Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Warszawskiego „Warszawianka” z Warszawy
Bardzo się cieszę, że mogłem zatańczyć i wystąpić przed dużą publicznością. Wspólnie z zespołem przygotowaliśmy się przez kilka tygodni, treningi były wymagające. W zespole jestem od 7 lat. Praktycznie moja cała rodzina należała do „Warszawianki”. To moja pierwsza wizyta w Puławach

czy Puławy z Warszawą. Niech kultura folklorystyczna zagości w naszym życiu - mówił podczas otwarcia festiwalu dyrektor POK „Dom Chemika” Zbigniew Śliwiński.

Najlepsze zespoły oraz uczestnicy otrzymali nagrody.

Dominik Kęsik

Puławy: Kierowco zwolnij na Grota-Roweckiego



Znaki na jezdni pojawiły się na ul. Grota-Roweckiego w dwóch miejscach - jeden w sąsiedztwie supermarketu Stokrotka, drugi w okolicy skrzyżowania z ul. Filtrową i Saperów Kaniowskich

Na nawierzchni ul. Grota-Roweckiego pojawiły się namalowane znaki informujące kierowców o ograniczeniu w tym miejscu prędkości do 30 km/h. Ma to zwiększyć bezpieczeństwo pieszych.

Ul. Grota-Roweckiego oddziela osiedle Niwa od osiedla Gościńczyk. Znajdują się tu supermarket i punkty usługowe. Ulicę w drodze do szkoły przecinają uczniowie SP 11 z Gościńczyka, czy rodzice odprowadzający dzieci do Miejskiego Przedszkola nr 3. Jakis czas temu, aby zapewnić bezpieczeństwo pieszym wprowadzono tu strefę ograniczonej prędkości do 30 km/h. W ubiegłym roku przejście na skrzyżowaniu Grota-Roweckiego z ul. Legionu Puławskiego przemianowano na tzw. inteligentne - gdy pieszych wchodzi na zebrać latarnie zwiększają inten-

sywność światła nad pasami, a zamontowane w jezdni oczka i światło przy znaku przejścia dla pieszych - pulsują na pomarańczowo, ostrzegając kierowców.

Choć znaki o ograniczeniu prędkości są, to nie wszyscy zwracają na nie uwagę, a auta i tak poruszają się tamtędy z dużo większą prędkością, niż dozwolona. Dlatego Zarząd Dróg Miejskich postanowił namalować na jezdni piktogramy z ograniczeniem prędkości. Specjalne znaki na drodze pojawiły się w sąsiedztwie sklepu „Stokrotka” oraz niedaleko skrzyżowania z ul. Filtrową i Saperów Kaniowskich. Mają przypominać kierowcom, żeby na tym odcinku zdjąć nogę z gazu. Kierownictwo ZDM nie wyklucza, że w przyszłości takie piktogramy pojawią się w innych częściach miasta. Koszt namalowania znaków to ok. 4,5 tys. zł.

Marta Pietróń

Świąteczna iluminacja dla Puław. Ile będzie kosztować?

To dobre pytanie. Zarząd Dróg Miejskich właśnie szuka firmy, która przystroi miasto na święta Bożego Narodzenia. Urzędnicy czekają na oferty do jutra (31 października).

W Puławach to już tradycja, że na początku grudnia na ulicznych latarniach głównych ulic w centrum i na Placu Chopina pojawiają się świąteczne iluminacje. Nie może ich zabraknąć i w tym roku, dlatego Zarząd Dróg Miejskich szuka firmy, która na zlecenie miasta zawiesi je, będzie konserwować, a po 30 stycznia usunie. Świetlne ozdoby mają zawisnąć do 6 grudnia na 72 latarniach na Al. Królewskich, ul. Gościńczyk, ul. Lubelskiej, ul. Piłsudskiego,

ul. Centralnej i Al. Partyzantów. Urzędnicy tak, jak co roku chcą również iluminacji na Placu Chopina w postaci wolnostojącej choinki 3D oraz 23 dekoracji latarniowych.

Kilka lat temu iluminacje - gigantyczną bombkę i prezent - można było spotkać także na Skwerze Niepodległości w sąsiedztwie Centrum Informacji Turystycznej. Niestety ze względu na oszczędności miasto ograniczyło koszty i zrezygnowało z tych ozdób, pozostawiając jedynie choinkę przy ratuszu. Koszt iluminacji w l. 2017 - 2020 wyniósł 773 tys. zł. Przez ostatnie 3 lata przyozdobieniem Puław na święta zajmowała firma Multidekor z Piastowa, a kosztowało to łącznie 613 tys. zł.

Marta Pietróń

PUL

Puławy: Udana akcja krwiodawstwa w Azotach

Ponad 30 litrów krwi udało się zebrać podczas piątkowej akcji krwiodawstwa w Zakładach Azotowych w Puławach. Kolejna zbiórka już pod koniec grudnia.

To już kolejna akcja zorganizowana w tym roku przed Klub Honorowych Dawców Krwi „Dar życia”, działający przy Grupie Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

Rejestracja dawców rozpoczęła się o godz. 8.30 w sali



Chęć oddania krwi zgłosiło 74 osoby, ostatecznie cenny darem życia podzieliło się 67 dawców, w tym 5 po raz pierwszy

konferencyjnej Dyrekcji Naczelnej. Do godz. 13.00 zare-

jestrowało się 74 osób, jednak po badaniu lekarskim osta-

tecnie do oddania cennego daru życia zakwalifikowano 67 dawców.

- Pięć osób oddało krew po raz pierwszy - mówi Tomasz Ogrodnik, koordynator akcji i honorowy krwiodawca.

W sumie udało się zebrać 30 litrów 150 ml krwi, co jak przyznaje Tomasz Ogrodnik, jest świetnym wynikiem.

HDK „Dar życia” ma już w planach kolejną akcję - kolejną zbiórka krwi w zakładach azotowych odbędzie się 28 grudnia między 8.30 a 13.00.

Marta Pietróń